www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

19 grudnia 2013 czasopismo bezpłatne Nr 49 (689)

www.passa.waw.pl

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!
Poniedziałki -
Strzyżenie męskie tylko 17 zł
Wtorki, środy, czwartki -
Strzyżenie
i modelowanie Pań 38 zł
Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
Piątki -
Studenci 17 zł, Studentki 32 zł
Kontakt:
22 226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60
Godziny otwarcia:
pon.-pt.: 9.30 - 20.00
sobota: 9.00 - 15.00
ZAPRASZAMY

Viando
Wędliny ze smakiem
www.viando.pl

czytaj strona 5

Szanowni Mieszkańcy Ursynowa,
składamy Państwu serdeczne życzenia spokojnych, zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia i udanego Nowego Roku.
Okres świąteczny to czas nie tylko radości,
ale też zadumy zarówno nad tym, co zdarzyło się w roku minionym,
jak i tym, co nas czeka w nadchodzących dniach.
Dlatego życzymy Państwu
jak najwięcej pozytywnych wspomnień,
optymizmu i pogody ducha na przyszłość,
a także siły do dzielenia się z bliźnimi ciepłem i uśmiechem
oraz dobrego słowa i pomocnej dłoni w chwilach troski i zwątpienia.

Zarząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

Piotr Guział,
Witold Kołodziejski, Piotr Machaj,
Janina Rogg, Lech Skowron

DZIELNICA
URSYNÓW

Zdrowych, Spokojnych i Radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim
naszym Drogim Klientom
i Partnerom Handlowym
życzy

Zarząd oraz Pracownicy Spółdzielni
Spożywców „**MOKPOL**”

Niech w Święta Bożego Narodzenia zagości
w Państwa domach świąteczna atmosfera,
a spotkania w gronie rodziny, bliskich i przyjaciół
będą wytchnieniem od trudów dnia codziennego.
Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem
życzymy Państwu
dużo zdrowia, samych szczęśliwych chwil
oraz pomyślnej realizacji planów i zamierzeń,
przynoszących satysfakcję i spełnienie marzeń.

Miłosz Górecki
Przewodniczący Rady
Dzielnicy Mokotów
m.st. Warszawy

Bogdan Olesiński
Burmistrz Dzielnicy
Mokotów
m.st. Warszawy

OBIADY DOMOWE
KUCHAREK SZEŚĆ

Oferta Wigilijna

KUCHAREK SZEŚĆ I JEST CO ZJEŚĆ

ZUPY
Grzybowa 1 litr .....12,50 zł
Barszcz czerwony czysty 1 litr .....9,00 zł

RYBY
Karp w dzwonkach smażony saute 100g ....7,20 zł
Filet z miruny smażony w panierce 100g ...6,60 zł
Filet z dorsza smażony w panierce 100g ....7,70 zł
Karp w galarecie 100g .....7,20 zł
Łosoś w galarecie 100g .....6,60 zł
Ryba po grecku 100g .....6,20 zł
Śledź w zalewie na słodko 100g .....4,70 zł
Śledź w zalewie na ostro 100g .....4,70 zł

MIĘSA
Schab po warszawsku 100g .....5,50 zł
Kotlet schabowy 100g .....4,90 zł
Szynka pieczona 100g .....4,50 zł
Pasztet z kaczki 100g .....3,40 zł
Kurczak pieczony 100g .....4,30 zł

INNE POTRAWY
Kutia 100g .....3,20 zł
Pierogi z kapusta i grzybami 100g .....2,90 zł
Uszka z kapustą i grzybami 100g .....2,90 zł
Kapusta z grochem 100g .....2,40 zł
Kapusta z grzybami 100g .....2,90 zł
Krokiet z kapustą i grzybami 100g .....2,60 zł
Bigos 100g .....2,50 zł
Sałatka jarzynowa 100g .....3,20 zł

CIASTA
Sernik 1kg .....29 zł
Makowiec 1kg .....27 zł

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY
Z JEDNODNIOWYM WYPRZEDZENIEM.
MINIMALNA KWOTA
ZAMÓWIENIA TO **50 zł**
PRODUKTY DO ODBIORU OSOBISTEGO
LUB Z DOWOZEM DO DOMU.
KOSZT DOSTAWY OD 4,50 zł

Ursynów, ul. Dereniowa 6, tel. 22 855 00 55, biuro@kucharekszesc.pl

Nasz rynek zbytku

W tradycyjnym podziale Polaków na dwa zasadnicze ugrupowania zdecydowanie staję po stronie tych, którzy mają przekonanie o wyższości świąt Bożego Narodzenia nad świętami Wielkiej Nocy. I w razie, gdyby mnie ci drudzy chcieli napastować, mogę śmiało zakrzyknąć: Jezus, Maria, a nawet Józefie Święty – na pomoc! A moje jednoznaczne opowiedzenie się za jedną ze stron nie wynika z powodów czysto religijnych bynajmniej i nie jest też konsekwencją wrodzonego optymizmu, który nakazywałby mi wyżej cenić żłobek z dzieciątkiem Matki Boskiej od Grobu Pańskiego. Nie jestem też łasy na prezenty pod choinkę, bo to w gruncie rzeczy tylko całkiem nowa świecka tradycja, bodaj dziesięć razy krótsza od tradycji chrześcijaństwa.

Bożonarodzeniowa wyższość w obecnym wymiarze mi zdaniem bierze się stąd, iż – w przeciwieństwie do Świąt Wielkanocnych – Narodzeniu Pana współczesna cywilizacja nadała wprost rekordowo komercyjny wymiar. I zanim pójdziemy do świątyni sensu stricto na pasterkę, dużo wcześniej odwiedzamy świątynie handlu. O ile Syn Boży przykuwa naszą szczególną uwagę raptem przez dzień Wigilii i dwa dni świąt, o tyle bożkowi Merkuremu składamy hołdy właściwie każdego dnia. I w związku z tym muszę też codziennie przystępować do spowiedzi u własnej żony. – Kupiłeś masło, chleb i wino, którego użyjemy wieczorem w celach liturgicznych? – zwykła zapytywać połowica. Zazwyczaj przytrafia mi się grzech niekupienia tego czy owego, ale ostatecznie dostaję rozgrzeszenie i zadawana mi jest ewentualna pokuta, czyli ponowne kopnięcie się w kolejki do sklepu. A tam zawsze personel absolutnie niechrześcijański. Nigdy bowiem nie akceptują przy kasie mojego oświadczenia „Bóg zapłać", tylko żądają biletów Narodowego Banku Polskiego albo pytają czy mam chociaż Visę.

Z totalną komercjalizacją Bożego Narodzenia zetknąłem się po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Było to wiele lat temu, gdy najpóźniej po Dniu Dziękczynienia w sklepach i na ulicach zaczynało się bożonarodzeniowa kampania komercyjna. Wszystkie stacje radiowe ruszały z nadawaniem na okrągło „Jingle bells", „White Christmas" oraz „Santa Claus is coming to town". Bing Crosby ścigał się w tym kolędowaniu z Frankiem Sinatrą, a ludzie kolędowali po sklepach, oferujących wszelkiego rodzaju tandetne błyskotki i grające zabawki. W owym czasie byłem tą przedświąteczną kampanią zauroczony, zwłaszcza wtedy, gdy w Chicago, gdzie akurat przyszło mi tkwić przez cztery miesiące, spadł śnieg i całe miasto obwieszone lampionami nabrało bajkowego charakteru. Mniej uroczo było już na pasterce w kościele św. Jacka, bo gdy obżarte wigilijnymi potrawami i ostro napite towarzystwo z Polski przyklęknęło po raz pierwszy w swoich kożuchach do ziemi, jedno wielkie pierdnięcie tak wypełniło wszystkie nawy siarkowodorem, że uciekłem natychmiast na zewnątrz, zrozumiawszy jednocześnie, że nawet w dalekiej Ameryce podtrzymuje się staropolskie hasło: nie rzucim ziemi, skąd nasz smród.

Tam, u Polonii amerykańskiej, pewnie niewiele się zmieniło. W kraju natomiast mamy całkiem odmieniony wizerunek społeczeństwa. Polska staje się otóż dla zagranicznych eksporterów nie tylko coraz większym rynkiem zbytu, lecz także rynkiem zbytku. Przejeżdżając przez Warszawę dwadzieścia parę lat temu, mogłem napotkać sklepy spożywcze „Społem" oraz warsztaty Polmozbytu, serwisy Fiata, Skody, Łady i Wartburga. Dziś – tylko na Puławskiej w rejonie Ursynowa i Piaseczna – otworzyli przedstawicielstwa dealerzy niemal wszystkich podstawowych marek: od Renaulta, Citroena, Volkswagena i Mercedesa po Volvo, Toyotę, Mitsubishi, Hyundai'a i Forda. Łatwiej kupić w naszej okolicy jakąś nowiutką brykę niż nożyczki lub nici, bo drogerie i pasmanterie już jakby wcięło. Nie na darmo zainstalowali się w naszym mieście przedstawiciele Jaguara, Rolls Royce'a i Bentleya, a ich limuzyny rozchodzą się jak świeże bułeczki. Idąc Nowym Światem – mogę bez kłopotu kupić zarówno pączki u Bliklego, jak i ferrari. Poprzestaję na pączkach, bo nie lubię się schylać.

Polski rynek zbytku jest niezwykle szeroki, a jego biało-czerwonym symbolem jest Stadion Narodowy, cośmy go sobie zafundowali za dwa miliardy złotych. Tyle kasy trzeba było wydać jednorazowo, żeby mieć do czego dokładać 30 milionów rocznie. No bo kto bogatemu zabroni? Stadion zbudowano jako obiekt specjalistyczny dla piłki nożnej, ale tak to sprytnie zostało pomyślane, że futbolu tam w skali roku prawie nie uświadczysz.

Wprowadzone przez Prusaków i często używane przez Bismarcka ironiczne określenie „polnische Wirtschaft" (polskie gospodarowanie) pasuje tu jak ulał. Ów dwuznaczny zwrot jest w języku niemieckim do dzisiaj eufemizmem, oznaczającym skrajną niegospodarność. No cóż, ekonomiczną koncepcją Narodowego podtrzymaliśmy opinię, że z bałaganiarstwa trudno nas wyleczyć, chociaż intensywnie pracuje nad tym Unia Europejska.

A skoro już wspomniałem o tym, żeśmy urośli w majętność, trudno nie zauważyć, iż swoistym rynkiem zbytku stał się w naszym kraju Kościół rzymskokatolicki i dopiero przyjście preferującego skromność nowego papieża Franciszka zaczyna powoli sprowadzać zagarniający chciwie dobra doczesne polski kler z... nieba na ziemię. Ufając więc we Franciszkowe reformy, z tym większą radością – gwoli przypomnienia –zaśpiewam 24 grudnia zajmującym pałace i dojącym kasę państwową hierarchom, że ten o wiele od nich ważniejszy „leżał wśród stajenki". Czytelnikom zaś życzę – radosnych świąt.

PASSMITA

MIASTO I GMINA GÓRA KALWARIA MIASTO I GMINA GÓRA KALWARIA

Prestiżowa nagroda trafiła do Góry Kalwarii

Gmina Fair Play

6 grudnia w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się Wielka Gala Fair Play – konkursu dedykowanego samorządom i firmom z całej Polski, które dbając o interesy społeczności lokalnych stwarzają na swoim terenie możliwie najlepsze warunki dla rozwoju działalności gospodarczej i inwestycyjnej.

Kapituła konkursu „Gmina Fair Play", Krajowa Izba Gospodarcza oraz Fundacja „Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym" przyznały Gminie Góra Kalwaria tytuł „Gmina Fair Play 2013" – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji. Ten prestiżowy tytuł nasza gmina otrzymała już po raz piąty. Nagrodę z rąk Olgierda Dziekońskiego, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta odebrał burmistrz Dariusz Zieliński.

Do udziału w XII edycji konkursu zgłosiło się 41 samorządów z całej Polski. Ostatecznie Kapituła Konkursu wyłoniła 39 gmin, które spełniły wymagania konkursu i przeszły pozytywnie procedurę weryfikacyjną uzyskując tym samym tytuł i certyfikat „Gmina Fair Play" 2013 – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji.

Podstawowym celem konkursu jest popularyzowanie etyki w biznesie, przejrzystości procedur oraz postaw godnych naśladowania, sprzyjających podejmowaniu przedsięwzięć inwestycyjnych – wyłonienie gmin najbardziej przyjaznych inwestorom. Udział naszej gminy w ogólnokrajowym konkursie „Gmina Fair Play" to możliwość zaprezentowania własnych dokonań i planów, to również wspaniała okazja do promocji.

Praca samorządu Góry Kalwarii została już wielokrotnie doceniana, jednak rok 2013 jest pod tym względem wyjątkowy. Jak z rękawa sypią się wyróżnienia, certyfikaty i nagrody w ogólnopolskich konkursach.

Potwierdzeniem dobrego kierunku działań samorządu w dziedzinie edukacji jest certyfikat Samorządowy Lider Edukacji, który burmistrz Dariusz Zieliński odebrał 27 listopada 2013 r. podczas uroczystości w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ta nagroda niezwykle cieszy, bowiem edukacja zawsze była priorytetem dla władz gminy. **jj**

Viando

Wędliny ze smakiem

www.viando.pl

Zapraszamy do nowo otwartych Delikatesów Mięsnych Viando
w Warszawie przy ul. Belgradzkiej 14 (Ursynów)

Codziennie nowe promocje!

Doskonałe wędliny w najlepszych cenach!

Serdecznie zapraszamy!!!

VIANDO

Wędliny ze smakiem

O choince, prezentach, kolędach, opłatku, szopce i barszczu z uszkami

Jak co roku Mikołaj zawitał na Ursynów

FOTO LECH KOWALSKI

Pomimo tego, że pogoda za oknami wcale na to nie wskazuje, to jednak już za kilka dni obchodzić będziemy święta Bożego Narodzenia, czyli jedne z najbardziej uroczystych i magicznych dni w roku.

Już we wtorek, ubrani w odświętne stroje będziemy wypatrywać na niebie pierwszej gwiazdki oznajmiającej, że czas zasiąść do wieczerzy wigilijnej. Zanim to jednak nastąpi, przed nami jeszcze kilka dni wzmożonej pracy, biegania po sklepach, sprzątania, strojenia domów i mieszkań, ale również czas duchowego przygotowania i radosnego oczekiwania na Boże Narodzenie.

Dwudziesty czwarty grudnia mimo, iż nie wlicza się do kanonu oficjalnych dni świątecznych, to jednak wielu z nas uważa go na ważny, jak nie najważniejszy dzień w roku. Wszystko to za sprawą wieczornej oficjalnej kolacji Wigilijnej, która przepełniona jest rodzinną atmosferą i tradycjami przypominającymi nam o naszych przodkach i korzeniach. Ponieważ żaden z Ewangelistów nie określił dokładnej daty narodzin Chrystusa, od momentu soboru Kościelnego z IV wieku przyjmuje się, że Jezus narodził się właśnie w nocy 25 grudnia. Nic więc dziwnego, że dzisiaj ta data kojarzy się już wyłącznie ze świętami Bożego Narodzenia.

Dla każdego z nas Boże Narodzenie, to czas szczególny. To nie tylko wspomnienie tak istotnego wydarzenia religijnego, ale także – a może nawet przede wszystkim – czas spotkań z najbliższą rodziną, której często nie widzieliśmy nawet przez cały rok. Coraz częściej święta stają się też dla nas ucieczką od codziennej gonitwy, czasem wyciszenia, zadumy, refleksji i modlitwy... Podczas Wigilii gromadzimy się całymi rodzinami w oczekiwaniu na pierwszą gwiazdkę, która jest symbolicznym nawiązaniem do Gwiazdy Betlejemskiej, oznaczającej narodziny Jezusa. Później dzielimy się opłatkiem i zasiadamy do stołu, aby wspólnie spożywać świąteczne potrawy.

W zależności od regionu i tradycji rodzinnych zestaw wigilijnych potraw jest różny, ale zwyczajowo na wigilijnym stole powinny znaleźć się wszystkie płody ziemi, a potraw powinno być dwanaście. Do najbardziej typowych należą: barszcz z uszkami, ryby przyrządzane na różne sposoby, z najbardziej tradycyjnym karpiem smażonym i w galarecie na czele, kapusta z grochem, pierogi z kapustą oraz kompot z suszonych owoców. Zgodnie z polskim zwyczajem potrawy wigilijne powinny być bezmięsne.

Zaraz po kolacji przychodzi czas na to, na co zawsze najbardziej czekają wszystkie dzieci – czas żeby zabrać się za świąteczne prezenty skryte za piękną, pachnącą choinką. Choinka nie jest jednak jedynie symbolem świąt. Drzewo w wielu kulturach uważane jest za symbol życia i odradzania się, a także trwania i płodności. Tradycja samych choinek wywodzi się z Alzacji, to tam zaczęto ubierać drzewa ozdobami z papieru oraz jabłkami jako nawiązanie do rajskiego drzewa. Wielkim zwolennikiem nowego zwyczaju był Marcin Luter, dlatego też choinki bardzo szybko stały się popularne w protestanckich Niemczech. Do Polski choinka dotarła na przełomie XVIII i XIX wieku, w okresie zaborów przenieśli ją na polskie tereny niemieccy protestanci. Pierwszymi ozdobami choinkowymi były ciastka, pierniki, orzechy oraz własnoręcznie wykonane ozdoby z bibuły, papierów czy piór, co stało się ponownie szalenie modne w ostatnich latach.

Prezenty pod choinkę przynosi wedle tradycji sam Święty Mikołaj, który jak mówią różne legendy i bajki w okresie świąt Bożego Narodzenia rozwozi dzieciom prezenty saniami ciągniętymi przez zaprzęg reniferów. Według różnych wersji zamieszkuje wraz z grupą elfów Laponię lub biegun północny. Co ciekawe, obecny wizerunek Mikołaja – czerwony płaszcz i czapka – został opracowany w 1930 roku na zlecenie koncernu Coca-Cola przez amerykańskiego artystę, Freda Mizena.

Po kolacji i rozpakowaniu wszystkich prezentów, w wielu domach przychodzi czas na wspólne odśpiewanie kolęd. Pierwotnie były to radosne pieśni noworoczne, które współcześnie przyjęły powszechnie formę pieśni nawiązującej do świąt Bożego Narodzenia. Utrzymywane najczęściej w konwencji religijnej, początkowo wywodzące się z tradycji ludowej, w późniejszym okresie komponowane również przez wielu wybitnych kompozytorów. Najsłynniejszą kolędą na świecie jest „Cicha noc", którą przetłumaczono na ponad 300 języków.

Późnym wieczorem wierni licznie udają się do kościołów, gdzie punktualnie o północy celebrowana jest uroczysta msza święta zwana Pasterką. Udział w tej szczególnej Eucharystii całych rodzin jest najważniejszym elementem świętowania dnia przyjścia Jezusa na świat. Pasterka upamiętnia oczekiwanie i modlitwę pasterzy zmierzających do Betlejem. W każdym kościele ubiera się w tym czasie szopkę Bożonarodzeniową, najczęściej pod postacią makiety przedstawiającej wnętrze stajni betlejemskiej w noc, podczas której narodził się Jezus Chrystus.

Wszystkim Czytelnikom w imieniu całego zespołu życzę spokojnych, rodzinnych, zdrowych i beztroskich świąt Bożego Narodzenia. Do przeczytania już w nowym, 2014 roku.

LuK

FOTO LECH KOWALSKI

Lotnisko Chopina najlepszym portem lotniczym w Polsce

Lotnisko Chopina w Warszawie uznane zostało za najlepszy port lotniczy w Polsce. Wyboru dokonali czytelnicy polskiej edycji magazynu Business Traveller.

Polska edycja miesięcznika Business Traveller po raz pierwszy w historii przeprowadziła plebiscyt wśród swoich czytelników. W elektronicznej ankiecie wzięło udział niemal tysiąc podróżujących biznesmenów i travel managerów, organizujących podróże służbowe w firmach i korporacjach. Nad ankietą i opracowaniem wyników pieczę sprawowała firma doradcza Deloitte.

Głosami czytelników wyłoniono laureatów w 22 kategoriach. Wśród portów lotniczych w Polsce Lotnisko Chopina wyprzedziło Port Lotniczy im. Mikołaja Kopernika we Wrocławiu oraz Port Lotniczy im. Jana Pawła II w Krakowie. Za najlepsze lotnisko w Europie uznany został Frankfurt, a wśród portów na świecie - Changi w Singapurze.

- Organizujemy ten konkurs, bo uważamy, że warto pisać i nagradzać naprawdę dobre produkty. Nawet na kryzysowym rynku nie maleje zapotrzebowanie na dobra luksusowe dla tych, którzy podróżują w celach biznesowych. Jeszcze nigdy pokoje hotelowe nie oferowały tak wiele, nigdy też linie lotnicze nie miały tak ciekawej oferty jak dzisiaj - tłumaczy Robert Grzybowski, wydawca polskiej edycji Business Travellera.

yby

Co się zdarzyło...

Kolejne problemy z Metrem!

Po środowej, porannej awarii w metrze pasażerowie ponownie musieli liczyć się z opóźnieniami w kursowaniu pociągów. Doszło do awarii sygnalizatora. Po porannych godzinach szczytu, na jakiś czas metro przestało kursować i podczas tej przerwy uporano się z usterką.

– W związku z awarią toru na odcinku pl.Wilsona – Kabaty, pociągi poruszały się ze zmniejszoną prędkością i wydłużonym czasem przejazdu – poinformowali przedstawiciele metra. Jak tłumaczył rzecznik Metra Warszawskiego Krzysztof Molawko, między stacjami Politechnika a Pole Mokotowskie doszło do awarii sygnalizatora. – Maszynista otrzymywał cały czas informacje, że następna stacja jest zajęta przez inny pociąg.

Opóźnienie w kursowaniu pociągów wynosiło około 10 minut. Po godzinach szczytu w okolicach południa problematyczny odcinek został wyłączony z ruchu, a usterka usunięta. Wprowadzona została tymczasowa komunikacja zastępcza.

Alert dla zwierząt na Ursynowie

Informujemy, że cały czas trwa akcja „Alert dla zwierząt!", czyli ursynowska zbiórka darów dla bezdomnych zwierząt przebywających w schroniskach i przytuliskach. Akcja potrwa do 10 stycznia 2014 r.

Do pojemników wystawionych w holu na parterze Urzędu Dzielnicy Ursynów cały czas można składać między innymi karmę dla psów i kotów, koce, legowiska, miski, smycze, obroże oraz inne przedmioty dla zwierzaków. Dary dla zwierząt można przekazywać również podczas Jarmarku Świątecznego na Ursynowie, który odbywa się do 22 grudnia w Parku im. Jana Pawła II.

W ursynowskich przytuliskach przebywa obecnie 69 psów. Psy nie są trzymane na łańcuchu – biegają swobodnie po dużym terenie. Zwierzęta są wysterylizowane, posiadają aktualne książeczki zdrowia. Schroniska przez cały czas prowadzą program adopcji i poszukują dobrych ludzi, chętnych do zaadoptowania psów.

Wyróżnienie dla ursynowskiego OPS

Miło nam poinformować, że Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy został wyróżniony przez Marszałka Województwa Mazowieckiego za swoją działalność w ramach aktywnej integracji lokalnego środowiska.

Wyróżnienie z rąk Wicemarszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika odebrał reprezentant ośrodka podczas konferencji „Zmiany w systemie pomocy społecznej na Mazowszu" podsumowującej projekt systemowy 'Razem dla Mazowsza – Edukacja w działaniu".

Wyróżnienie zostało przyznane OPS jako jednostce przygotowanej do działa aktywnej integracji, poprzez uczestnictwo w różnych formach edukacyjno-szkoleniowych organizowanych przez Mazowieckie Centrum Polityki Społecznej i działań własnych, które przyczyniły się do zmiany wizerunku placówki w środowisku lokalnym.

Serdecznie gratulujemy!

Mistrzostwa Świata WAKO Seniorów w Kickboxingu

4 medale zdobyli zawodnicy klubu X-fight Piaseczno na Mistrzostwach Świata Seniorów WAKO w tureckiej Antalyi. Najjaśniejszym punktem piaseczyńskiego zespołu były jak zwykle dziewczęta. Emilia Szabłowska zdobyła tytuł v-ce Mistrzyni Świata w formule pointfighting. To największy sukces tej zawodniczki i jeden z najlepszych wyników w historii polskiego Pointfightingu.

Brązowy medal w formule full-contact zdobyła Dorota Godzina, która przez kontrowersyjną decyzję sędziów odpadła z turnieju w półfinałowej walce z zawodniczką z Niemiec. Była bardzo duża szansa na złoto, może uda się następnym razem.

Trudne zadanie miał Piotr Siegoczyński, który wystartował w kategorii wiekowej weteranów i dotarł w dwóch formułach do półfinałów zdobywając 2 brązowe medale. O pechu może mówić Bartek Baczyński, który jednym punktem w dogrywce przegrał swoją walkę o medal z bardzo utytułowanym Richardem Veresem z Węgier.

SYLWESTER 2013/2014

tel. 513 900 401

Open Bar:

wino domu białe/czerwone
ballantine`s finest
wódka wyborowa
piwo żywiec

290 pln/osoba

DJ NA ŻYWO
MUZYKA LAT 70`80`90`
ORAZ WSPÓŁCZESNA

Restauracja Karpielówka Kawiarnia
RESTAURACJA KARPIELÓWKA
UL. I. GANDHI 11

www.karpielowka.com.pl

Znajdź nas na Facebook

MENU SYLWESTROWE:

Winogrona obtaczane w serze gorgonzola i orzechach
Szynka parmeńska z melonem
Graflax z łososia
Szczupak faszerowany
Jaja faszerowane musem z wędzonej makreli
Jaja faszerowane musem pieczarkowym posypane szczypiorkiem
Ciasto francuskie z jabłkami, serem gorgonzola i orzechami
Schab po warszawsku
Śledzie w oleju i jabłkami w śmietanie – w stołach
Deski wędlin:
(schab, schab ze śliwką, schab z morelą, karkówka, salceson ozorkowy,
salceson włoski, szynka, kiełbasa, marynaty)
Deski serów:
(oscypek, ser żółty, camembert, lazur, morela, orzechy, krakersy, śliwka, pomarańcze)
Smalec naszej roboty
Sałatka jarzynowa
Caprese
Sałata Hawajska z kurczakiem, ananasem, kukurydzą i żółtym serem
Sałata Grecka
Sałata makaronowa, z brokułami, serem pleśniowym w sosie balsamicznym
Grillowane warzywa – papryka, cukinia, bakłażan, cebula
Szpadki kurczaka marynowane w jogurcie obtoczone w parmezanie
Skrzydełka kurczaka
Żeberka w sosie BBQ
Kwaśnica
Żurek
Dorsz w ziołach zapieczony w pomidorach, obsypany jajkiem na twardo
Szpinakowa rolada z indyka w sosie kurkowym
Siekany befsztyk wołowy ze smażoną cebulą i pieczarkami
Ryż smażony z warzywami
Ziemniaki po staropolsku
Kapusta zasmażana
Warzywa gotowane
Bukiet surówek
Puchary owoców
Naszego wypieku blacha:
Szarlotki, Sernika, Tiramisu
Nad ranem: strogonoff lub rosół

W 100% ELEKTRYCZNY. NOWY NISSAN LEAF.

NISSAN
Innovation that excites

CZY TO NIE WSPANIAŁE UCZUCIE DBAĆ RÓWNOCZEŚNIE O ŚRODOWISKO I SWOJE WYDATKI?

Wyobraź sobie, z jaką ulgą będziesz mijać stacje benzynowe, widząc coraz wyższe ceny paliw. Nissanem Leaf przejdziesz 100 km za mniej niż 7,4 zł**.

5 LAT GWARANCJI
100 000 KM
NA AKUMULATOR I KOMPONENTY NAPĘDU ELEKTRYCZNEGO*

Zerowa emisja spalin | Zasięg 199 km*** | 254 Nm momentu obrotowego

JUŻ DZIŚ UMÓW SIĘ NA JAZDĘ PRÓBNĄ I ODKRYJ PRZYSZŁOŚĆ.

Zaborowski Sp. z o.o., ul. Puławska 276, 02-819 Warszawa, tel.: 22 546 17 00

www.zaborowski.com.pl

* 5 lat gwarancji obejmuje następujące komponenty napędu elektrycznego: akumulator litowo-jonowy, silnik, falownik, moduł sterowania pojazdem, przekładnia redukcyjna, przetwornica prądu stałego, ładowarka pokładowa, złącze i przewód ładowania. ** Koszt przejechania 100 km obliczony przy cenie 0,61 zł za kW energii i w oparciu o dane co do poboru energii, zgodne z rozporządzeniem UN/ECE 101. *** Zasięg (NEDC) pojazdu z nowym akumulatorem i wyłączoną klimatyzacją. Rzeczywisty zasięg zależy od szeregu czynników, takich jak styl jazdy, ładowanie akumulatora, temperatura, nawierzchnia, wiek akumulatora, ciśnienie w oponach, konserwacja, masa ładunku itp. Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Leaf: średnie zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 0 l/100 km, emisja CO_2: 0 g/km.

Jak władze miasta ogołociły dzielnicę Ursynów z pieniędzy

PO odmraża sobie uszy na złość mieszkańcom

Rada Warszawy – na wniosek prezydenta – uchwaliła 12 grudnia budżet miasta wraz z załącznikami dla poszczególnych dzielnic. Jak się okazuje, dla Dzielnicy Ursynów 2014 rok, dzięki zamierzonym działaniom stołecznego ratusza oraz radnych rządzącej Warszawą Platformy Obywatelskiej, będzie najgorszy w historii pod względem posiadanego budżetu.

Cięcia w budżecie Ursynowa nie są przypadkowe. Jest to starannie zaplanowana gra prezydent Warszawy i jej otoczenia politycznego, która – z jednej strony – ma być zemstą za październikowe referendum, którego byłem inicjatorem, a z drugiej strony – perfidnym zagraniem w roku wyborczym, które ma sprowadzić na mnie gniew mieszkańców za mniejsze wydatki z budżetu dzielnicy.

Zemsty środowiska politycznego pani prezydent nie będę oceniał, bo to uczynią mieszkańcy w wyborach samorządowych, które odbędą się za mniej więcej 11 miesięcy. Niech za mój komentarz wystarczy jedno zdanie: cięcia w budżecie nie uderzają w polityków, tylko w mieszkańców.

Mieszkańcy Ursynowa to świetnie orientują się kto uchwala budżet dzielnicy oraz kto i z czyjej inicjatywy dokonał cięć w budżecie. I za rok będą pamiętali, że to Maciej Wyszyński – radny Warszawy z PO, a zarazem mieszkaniec tej dzielnicy, zaproponował, by w 2014 r. drastycznie ograniczyć budżet na ursynowską kulturę, promocję i sport, co oznacza ograniczeni ilości imprez kulturalnych, sportowych i promocyjnych dostępnych nieodpłatnie dla mieszkańców.

Prezydent „bawi się" inwestycjami na Ursynowie

W czwartek, 5 grudnia br., otrzymaliśmy informację z Biura Rozwoju Miasta, że decyzją prezydent Warszawy została ostatecznie zablokowana możliwość wydatkowania ponad 2 mln zł środków inwestycyjnych, które zostały przyznane dzielnicy Ursynów na 2013 r., czyli były w naszej dyspozycji oraz został zmniejszony, jako jedynej dzielnicy, limit wydatków inwestycyjnych na 2014 r. o kwotę 5,6 mln zł, tj. aż o 26%. Tym samym budżet inwestycyjny Ursynowa będzie najniższy w historii, a w przeliczeniu na mieszkańca 16 spośród 18 dzielnic, pomimo, że to mieszkańcy Ursynowa dostarczają najwięcej podatków w mieście.

W przypadku zablokowania możliwości przesunięcia w budżecie kwoty 2 mln zł Dzielnica od kwietnia br. kilkakrotnie występowała do prezydent (wnioski na Radę Miasta w kwietniu, czerwcu, październiku i listopadzie) z wnioskami w tej sprawie. W skrócie chodziło o to, żeby przesunąć realizację na kolejne lata zadań (rewitalizacja Jeziora Grabowskiego i Księżego Stawu), które z przyczyn formalnych (odwołania stron postępowania), będących poza kompetencjami władz Dzielnicy, nie mogą być obecnie wykonane, z jednoczesnym wykorzystaniem zwolnionych środków pod inne, wnioskowane przez mieszkańców inwestycje. Dotychczas nie otrzymaliśmy żadnych wyjaśnień, dlaczego wciąż blokowane jest przesunięcie ww. środków, co więcej Zastępca Prezydent Warszawy okłamał mieszkańców mówiąc, że formalnie nie da się dokonać tego przesunięcia, podczas gdy jest to rutynowa procedura, a budżet każdej dzielnicy jest nowelizowany właśnie w ten sposób kilka razy w roku. Tym samym w efekcie decyzji prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz została zablokowana możliwość realizacji jeszcze w 2013 r. następujących inwestycji:

- chodnika przy wyjściu ze stacji metra Imielin (obecnie mieszkańcy grzęzną w błocie),
- rozbudowy parkingu przy Urzędzie Dzielnicy (obecnie trzeba czekać nawet kilkanaście minut na wolne miejsce),
- boiska w Parku Lasek Brzozowy,
- wykupu działek pod kanalizację sanitarną i drogi na Kabatach w rejonie skarpy.

Na większość z tych zadań Urząd posiada ważne pozwolenie na budowę, które wkrótce wygaśnie. Będzie to niewątpliwe niegospodarność z uwagi na koszty poniesione na projekty budowlane. W przypadku wykupu ww. działek jest to obowiązek wynikający z zapisów planu zagospodarowania przestrzennego i uzasadniona potrzeba w związku z brakiem możliwości dojazdu samochodów straży pożarnej do posesji, a jednocześnie warunek zrealizowania przez MPWiK kanalizacji sanitarnej (nie do wiary, ale na bogatych Kabatach są jeszcze szamba).

Z kolei zmniejszenie budżetu inwestycyjnego Ursynowa na 2014 r. zablokowało możliwość realizacji:

- sygnalizacji świetlnej przy ul. Dereniowej na przejściu dla pieszych, na którym potrącono uczniów pobliskiej szkoły podstawowej,
- sygnalizacji świetlnej przy ul. Zaruby, na drodze dojścia do szkoły,
- budowy nowego przedszkola przy ul. Tanecznej – obecnie funkcjonujące stare przedszkole jeszcze w tym roku zostanie zamknięte z uwagi na zły stan techniczny.

To ostatnie cięcie było, jak się okazało kilka dni później, kluczowe, gdyż stanowiło przyczynek do kolejnego ograniczania środków finansowych dla Ursynowa, tym razem w obszarze kultury, sportu i promocji.

W obronie inwestycji dzielnicowych

9 grudnia, wystąpiłem do prezydent i radnych Warszawy z wnioskiem o wstrzymanie prac nad przyszłorocznym budżetem i Wieloletnią Prognozą Finansową, do czasu ustalenia sprawiedliwego i opartego na przejrzystych zasadach podziału środków inwestycyjnych, odpowiadającego priorytetom miasta i potrzebom lokalnych społeczności. Swój wniosek motywowałem nie tylko tym, że cięcia dotyczą Ursynowa, ale przede wszystkim malejącymi od 2008 r. środkami finansowymi przeznaczanymi w Warszawie na inwestycje dzielnicowe, czyli najbliższe mieszkańcom.

Obecnie przyznawane limity wydatków inwestycyjnych dla poszczególnych dzielnic są dziełem przypadku i nie uwzględniają ani parytetu liczby ludności, ani powierzchni dzielnicy, ani specyfiki dzielnic, ani też ich realnych potrzeb. I tak na przykład, najliczniej zaludniona dzielnica Mokotów w przeliczeniu na mieszkańca jest dopiero na 14 miejscu, druga w kolejności liczby mieszkańców Praga Południe na ostatnim, a trzeci Ursynów na 16 miejscu. Rozpiętości kwot przy przeliczniku na mieszkańca poszczególnych dzielnic sięgają nawet 8,5 krotności (Praga Południe 76 zł, Śródmieście 79 zł, Ursynów 101 zł, Wilanów 649 zł, Bemowo 564 zł, a średnio 206 zł). Czyli jak widać najbardziej pokrzywdzony jest nie Ursynów, co politycznie dałoby się uzasadnić chroniczną niechęcią i małostkowością władz miasta, a dzielnice zarządzane przez władze wywodzące się z PO, co tylko dowodzi totalnej przypadkowości przy przyznawaniu środków dla dzielnic.

W przypadku przeliczenia wydatków inwestycyjnych dzielnic na kilometr kwadratowy powierzchni największa dzielnica Wawer jest na ostatnim miejscu, druga co do wielkości Białołęka na 11, a trzeci Ursynów na 16 miejscu. Oznacza to, że wcielone po wojnie do Warszawy tereny niezurbanizowane dawnych wsi, które leżą na dużych obszarach Wawra, Wilanowa, Ursynowa, Białołęki, czy Włoch, w XXI wieku przez najbliższe kilkadziesiąt lat są skazane na szamba i drogi gruntowe. Rozpiętość kwot w przeliczeniu na powierzchnię jest równie niesprawiedliwa i wynosi od 2,869 mln zł na kilometr na Pradze Północ do 209 tys. zł w Wawrze, przy średniej 689 tys. zł

Jednocześnie nie ma w planie inwestycyjnym żadnego logicznego klucza podziału środków finansowych, który wynikałby z przyjętej strategii miasta.

Ponadto od 2008 r. co roku spada kwota łączna wydatków przeznaczonych do dyspozycji dzielnic na inwestycje. W 2008 r. kwota ta wynosiła ponad 718 mln zł i stanowiła 34,27% wydatków inwestycyjnych miasta, a obecnie stanowi zaledwie 12,38% i zmalała nominalnie o ponad połowę do kwoty blisko 357 mln zł, przy wzroście wydatków inwestycyjnych miasta z 2,096 mld zł w 2008 r. do kwoty 2,883 mld zł planowanych w 2014 r.

W piśmie do prezydent i radnych miejskich zaproponowałem ustalenie tzw. dzielnicowej kotwicy inwestycyjnej, polegającej na stałej wartości procentowej kwot przeznaczanych na inwestycje dzielnicowe w stosunku do kwoty wszystkich inwestycji realizowanych przez miasto. Moim zdaniem na ten cel co roku powinno być przeznaczane 25% środków inwestycyjnych miasta, czyli tak jak to było w latach 2003-2010.

Niestety, na moje pismo nie doczekałem się merytorycznej odpowiedzi ani na piśmie, ani podczas debaty budżetowej w Radzie Miasta. Za to spadł kolejny cios dla finansów Ursynowa. Tym razem ze strony mieszkańca dzielnicy i radnego PO w radzie m.st. Warszawy Macieja Wyszyńskiego.

Radny PO tnie sport i kulturę na Ursynowie

11 grudnia br. Komisja Budżetu i Finansów w Radzie m.st. Warszawy, na wniosek radnego Wyszyńskiego, przyjęła poprawkę do budżetu miasta drastycznie ograniczającą środki finansowe Dzielnicy Ursynów w 2014 r. w zakresie kultury (o ponad 1,6 mln zł), sportu (o 300 tys. zł) i promocji (o ponad 0,5 mln zł), a w zakresie współpracy m.st. Warszawy z Miastem Smoleńsk (realizowanej z upoważnienia Prezydenta Warszawy przez władze Dzielnicy Ursynów od ponad 11 lat) do całkowitego wstrzymania tej współpracy.

Radny argumentował, że zabrane pieniądze chce przeznaczyć na budowę przedszkola przy ul. Tanecznej (sic!) – tego samego, z którego środki finansowe zabrała kilka dni wcześniej prezydent Warszawy, partyjna koleżanka pana radnego. Ursynów w budżecie na 2014 r. miał już zaplanowane środki na budowę tego przedszkola. Prezydent Warszawy i radny Wyszyński najpierw w budżecie Ursynowa skasowali budowę przedszkola na Ursynowie, by następnie ratować je kasując kulturę i sport w dzielnicy.

Aby zobrazować poprawki radnego, warto skupić się na moment na tabeli na samym dole.

Radny Wyszyński, w ramach swojej poprawki, zaproponował również zmniejszenia w 2015 r. w tych samych zadaniach na jeszcze większą kwotę – 3 648 000 zł. Przy tej okazji zwracam się z apelem o zapamiętanie tego nazwiska. Zwracam się do sympatyków PO, by w wyborach w 2014 r. oddając głosy na listę tej partii nie wybierać szkodników.

12 grudnia br. Rada m.st. Warszawy, w której bezwzględną większość posiadają radni PO, bezrefleksyjnie uchwaliła to, co najpierw ścięła prezydent Warszawy, a następnie „poprawił" radny Wyszyński. Nikt z rządzącej partii nawet nie zająknął się na temat propozycji zawartych w moim piśmie z 9 grudnia, gdzie proponowałem rozwiązania systemowe dotyczące kwot na inwestycje dzielnicowe.

Czas odpartyjnić władze miasta

Za rok wybory. Warto, aby mieszkańcy Ursynowa zapamiętali, kto ich pozbawił wielu wydarzeń kulturalnych i sportowych w 2014 roku.

Decyzje stołecznego ratusza dowodzą, że prezydent m.st. Warszawy wciąż nie rozumie dlaczego musiało dojść do referendum i niezmiennie przedkłada osobiste animozje nad dobro mieszkańców stolicy. Przedkładane w 2013 r. przez Zarząd i Radę Dzielnicy Ursynów zmiany do budżetu obiektywnie leżały w interesie mieszkańców Ursynowa oraz wynikały z dbałości o właściwe i gospodarne zarządzanie środkami publicznymi będącymi w dyspozycji władz Dzielnicy Ursynów.

Niestety, chęć doraźnego dokuczenia oponentom politycznym po raz kolejny pchnęły stołecznych decydentów do wykorzystania wad ustrojowych m.st. Warszawy w bieżącej walce politycznej. Walki, której ofiarami są mieszkańcy Ursynowa. Mam nadzieję, że mieszkańcy nie tylko Ursynowa za rok w wyborach samorządowych będą pamiętać jak „dbała" o nich prezydent stolicy i jej ekipa. Ze swojej strony deklaruję, że dołożę starań by nie tylko Ursynów zmieniał się na lepsze, ale by i Warszawą rządzili odpowiedzialni ludzi. Czas odpartyjnić nasze miasto, dlatego już dziś zapowiadam, że Stowarzyszenie Nasz Ursynów będzie wspierać podobne organizacje dzielnicowe, które wspólnie wystawią kandydata na prezydenta Warszawy i wystartują do Rady Warszawy pod szyldem Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej.

Piotr Guział
Burmistrz Dzielnicy, Wiceprezes Stowarzyszenia Nasz Ursynów, lider Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej

Porównanie wydatków Dzielnic na inwestycje

	2013 (plan wg stanu na dzień 7 listopada)	2014 projekt	Różnica Projek 2014 - Plan 2013	*Liczba mieszkańców*	*Powierzchnia w km2*	Inwestycje 2014 na 1 mieszkańca	Inwestycje 2014 na 1 km2
Bemowo	40 284 381	65 438 295	25 153 914	*116 000*	*25,0*	564	2 622 777
Białołęka	43 870 627	44 422 761	552 134	*96 000*	*73,0*	463	608 198
Bielany	9 815 246	13 611 290	3 796 044	*133 000*	*32,3*	102	420 881
Mokotów	55 314 719	23 377 930	-31 936 789	*224 000*	*35,4*	104	660 021
Ochota	5 131 182	9 701 420	4 570 238	*89 000*	*9,7*	109	998 088
Praga Płd	27 006 947	13 879 000	-13 127 947	*182 000*	*22,4*	76	620 152
Praga Płn	20 852 367	32 765 545	11 913 178	*71 000*	*11,4*	461	2 869 137
Rembertów	10 609 722	5 490 596	-5 119 126	*24 000*	*19,3*	229	284 487
Śródmieście	33 200 636	9 832 055	-23 368 581	*124 000*	*15,6*	79	631 474
Targówek	31 521 557	32 909 647	1 388 090	*124 000*	*24,2*	265	1 358 780
Ursus	10 583 411	12 864 696	2 281 285	*52 000*	*9,4*	247	1 374 433
Ursynów	**30 457 943**	**15 234 872**	**-15 223 071**	***151 000***	***43,8***	**101**	**347 908**
Wawer	20 275 672	16 710 488	-3 565 184	*72 000*	*79,7*	232	209 667
Wesoła	12 885 588	9 112 403	-3 773 185	*23 000*	*22,9*	396	397 228
Wilanów	19 781 836	14 924 708	-4 857 128	*23 000*	*36,7*	649	406 336
Włochy	11 496 103	12 608 585	1 112 482	*40 000*	*28,6*	315	440 398
Wola	26 170 395	16 377 827	-9 792 568	*137 000*	*19,3*	120	850 354
Zoliborz	6 034 990	7 616 511	1 581 521	*48 000*	*8,5*	159	899 234
Razem wszystkie Dzielnice	**415 293 322**	**356 878 629**	**-58 414 693**	***1 729 000***	***517***	**206**	**689 967**

	Projekt budżetu na 2014	Poprawki radnego Macieja Wyszyńskiego		Budżet z uwzględnieniem poprawek radnego Macieja Wyszyńskiego	Czego Dzielnica Ursynów może nie zrealizować w wyniku poprawki radnego Wyszyńskiego?
		Kwota poprawki zmniejszającej	Procent zmniejszenia		
dział 921 - Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego, rozdział 92105 - Pozostałe zadania w zakresie kultury	3 911 723,00	1 637 713,00	42%	2 274 010,00	Imprezy kulturalne i artystyczne, np.. Dni Ursynowa, Ursynowskie Dyktando, Jarmark Świąteczny, Ursynowskie Mikołajki, koncerty plenerowe, Multikoncerty, koncerty w Arenie Ursynów, imprezy okolicznościowe (m.in.: 3 Maja, Dzień Patrona Warszawy, Święto Niepodległości, koncerty bożonarodzeniowe)
dział 926 - Kultura fizyczna i sport, rozdział 92605 - Zadania w zakresie kultury fizycznej	2 143 108,00	300 000,00	14%	1 843 108,00	Zmniejszenie ilości otwartych imprez sportowo-rekreacyjnych, ograniczenie programów sportowych skierowanych do dzieci i młodzieży oraz seniorów. Likwidacja programu otwartych boisk, programów sportowych w przedszkolach i ograniczenie w szkołach
dział 750 - Administracja publiczna, rozdział 75075 - Promocja jednostek samorządu terytorialnego	671 062,00	534 700,00	80%	136 362,00	Rezygnacja z wymiany młodzieżowej między Ursynowem a Smoleńskiem, pogorszenie komunikacji z mieszkańcami (całkowita rezygnacja z odpłatnych form przekazywania informacji np. poprzez media lokalne, plakaty, ulotki), rezygnacja z zaangażowania dzielnicy w wydarzenie kreujące pozytywny wizerunek Ursynowa, a tym samym ryzyko, że wydarzenia te zostaną przeniesione poza dzielnicę (Memoriał Zdzisława Ambroziaka, mecze AZS PW, międzynarodowe zawody w judo, gry miejskie, mecze PlusLigi w wykonaniu AZS PW, imprezy taneczne w Arenie Ursynów, etc.)
dział 750 - Administracja publiczna, rozdział 75023 - Współpraca międzynarodowa	40 587,00	40 587,00	100%	0,00	Całkowite zawieszenie trwającej od ponad 11 lat współpracy między m.st. Warszawą a Miastem Smoleńsk
RAZEM		**2 513 000,00**			

Świąt wypełnionych
radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego
wszelkie marzenia, pełnego optymizmu,
wiary, szczęścia i powodzenia

życzy
Rada Nadzorcza,
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
„Służew nad Dolinką”

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Służew nad Dolinką”

Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
udanego Sylwestra oraz Szczęśliwego Nowego 2014 Roku

życzą

Przewodniczący Rady
Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy

Hubert Królak

Burmistrz
Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy

Ludwik Rakowski

XII edycja ogólnopolskiego konkursu Gmina Fair Play

Lesznowola frontem do inwestora

Gminę Lesznowola reprezentowały wójt Maria Jolanta Batycka-Wąsik oraz Bożenna Korlak - przewodnicząca Rady Gminy

Na początku grudnia br. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbyła się Wielka Gala kończąca XII już edycję ogólnopolskiego konkursu skierowanego do samorządów – Gmina Fair Play - Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji.

Celem tego przedsięwzięcia jest m.in. promowanie samorządów „przyjaźnie nastawionych do inwestorów" oraz zwiększenie zainteresowania wśród przedsiębiorców i mediów gminami, które stosują wysokie standardy obsługi, mają ciekawą ofertę i są otwarte na współpracę. Konkurs organizowany jest przez Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym, a afiliowany przy Krajowej Izbie Gospodarczej.

Jeżdżąc po Polsce można łatwo zorientować się, który z samorządów pomyślnie przeszedł weryfikację konkursową – znakiem rozpoznawczym jest zielona tablica informacyjna z logo konkursu, która niemal jak drogowskaz wskazuje potencjalnym inwestorom drogę do solidnego partnera. Lesznowola uczestniczy w tym programie niemal od samego początku – już jedenaście lat i podczas tegorocznej gali wójt Maria Jolanta Batycka-Wąsik odebrała 11. certyfikat dla gminy wraz z nagrodą główną – statuetką. Dlaczego zielono-biały znaczek i smukła statuetka są na tyle cenne, że warto o nie zabiegać już 11. raz z rzędu?

Wójt M. J. Batycka-Wąsik odbiera wyróżnienie dla gminy z rąk Andrzeja Arendarskiego - prezesa Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej oraz Mieczysława Bąka - przewodniczącego Ogólnopolskiej Komisji Konkursu „Gmina Fair Play".

Dla firm jest to z pewnością znak rozpoznawczy i dodatkowe potwierdzenie, iż Lesznowola jest wiarygodnym i wielokrotnie sprawdzonym partnerem – komentuje wójt gminy Maria Jolanta Batycka-Wąsik. Przedsiębiorcy, którzy sami biorą udział w podobnym konkursie wiedzą, iż przystąpienie do konkursu Fair Play oznacza poddanie się szczegółowej i wieloetapowej weryfikacji niezależnych ekspertów.

Konkurs Gmina Fair Play składa się z trzech etapów: pierwszy polega na wypełnieniu przez samorząd rozbudowanej ankiety konkursowej, drugi to wizyta audytora konkursu, który wizytuje gminne inwestycje, spotyka się z przedstawicielami urzędu, przedsiębiorcami oraz dostawcami mediów i na miejscu weryfikuje wiarygodność dostarczonych wcześniej danych. Trzeci, ostatni etap polega na badaniu losowo wybranych inwestorów, którzy zakończyli lub prowadzą proces inwestycyjny na terenie danej gminy.

W tym roku do XII edycji konkursu przystąpiły 42 samorządy z całego kraju. 39 spełniło wymagania konkursu i przeszło pozytywnie procedurę weryfikacyjną uzyskując tym samym tytuł i certyfikat „Gmina Fair Play" 2013 – Certyfikowana Lokalizacja Inwestycji.

A. A.

Najserdeczniejsze życzenia,
szczęśliwych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów
w nadchodzącym
Nowym 2014 Roku
wraz z podziękowaniami
za dotychczasową współpracę

życzy
Zarząd i pracownicy

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.

www.winda.com.pl

UNIBEP

UNIBEP S.A., 17-100 Bielsk Podlaski, ul. 3 Maja 19
tel.: (48 85) 731 80 00, fax: (48 85) 730 68 68, e-mail: biuro@unibep.pl, www.unibep.pl

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza ...

KONCERTY BOŻONARODZENIOWE NA URSYNOWIE

GOLEC UORKIESTRA

PIĄTEK 27.12.2013 GODZ. 19.30
KOŚCIÓŁ P.W. BŁ. WŁADYSŁAWA Z GIELNIOWA
UL. PRZY BAŻANTARNI 3

kolędy pospieszalskich

PONIEDZIAŁEK 6.01.2014 GODZ. 16.00
KOŚCIÓŁ P.W. OFIAROWANIA PAŃSKIEGO
UL. STRYJEŃSKICH 21

WWW.URSYNOW.PL

warszawa.ursynow

zakochaj się w Warszawie na Ursynowie

Nasz Ursynów !!!

Kilka uwag o budżecie samorządowym w Warszawie na 2014 rok

Analizując jakikolwiek budżet samorządowy mamy do oceny kilka istotnych wielkości. Są to przede wszystkim: „plan" budżetu na dany rok, tzw. „budżet po zmianach" oraz „wykonanie". Budżet według planu, to wielkości zaproponowane przez prezydenta (burmistrza, wójta) i zaakceptowane przez radę w uchwale budżetowej. Plan jest więc w znacznym stopniu wykładnią ambicji danego samorządu i jego deklaracją programową oraz manifestem politycznym. Podczas realizacji budżetu pojawiają się jednak różne uwarunkowania, których wcześniej nie było, lub nie były dostrzeżone. Wówczas dokonuje się zmian w budżecie - bardzo często pod koniec grudnia – tak, aby w sprawozdaniu można było napisać, że budżet został wykonany w stu procentach. Takie zaś wykonanie budżetu jest formalną i moralną podstawą do obdzielania się nagrodami.

Rada Warszawy Uchwalając pod koniec 2012 r. budżet na rok 2013 zaplanowała dochody w wysokości 13 097 242 531 zł. Według danych Urzędu Miasta (pochodzą z Projektu budżetu miasta stołecznego Warszawy na 2014 r. Wprowadzenie, s. 13) dochody Warszawy w 2013 r. wyniosą 12 191 260 917 zł, a więc tylko 93,8% zaplanowanych.

Wydatki m.st. Warszawy w 2013 r. zaplanowane zostały w wysokości 14 268 332 345 zł, a wykonane w wysokości 12 531 329 100 zł, co stanowi 87,8%. Bardzo istotne dla Miasta tzw. wydatki majątkowe, czyli przede wszystkim wydatki na inwestycje, zaplanowane zostały w wysokości 3 330 814 881 zł, a wykonane w wysokości 2 147 419 502 zł, co stanowi 64,5% planu. W mojej ocenie, wykonanie zaplanowanych inwestycji zaledwie w wysokości 2/3 planu, to kompromitacja organu wykonawczego m.st. Warszawy.

Omawiam przykłady z 2013 r. albowiem mają one bezpośrednie odniesienie do budżetu na kolejny rok, który Rada m.st. Warszawy uchwaliła w czwartek 12 grudnia 2013 r. W budżecie na 2014 r. dochody zaplanowano w wysokości 12 983 357 246 zł, czyli o 113 885 290 zł niższe niż w roku poprzednim. Wydatki zaplanowane zostały w wysokości 14 199 417 248 zł, czyli o 68 915 100 zł niższe niż przed rokiem. Wydatki majątkowe mają wynieść 2 883 580 528 zł, a więc o 447 234 353 zł mniej niż rok wcześniej.

Gdyby budżet ten był wykonany, to wydatki inwestycyjne Warszawy w 2014 r. byłyby wyższe o 736 milionów od wykonanych w 2013.

Ale, co to będzie, jeśli wykonane zostaną w stopniu analogicznym, jak w 2013 ?

Planując budżet na 2013 r. Rada m.st. Warszawy założyła deficyt w wysokości 1 459 356 517 zł, natomiast planując budżet na kolejny rok, tj. 2014 – Rada Miasta zaakceptowała deficyt w wysokości 2 103 602 376 zł, tj. o 644 245 859 zł wyższy niż przed rokiem (wzrost o 44,1%).

Nieco wcześniej napisałem, że budżet jest swego rodzaju deklaracją programową i manifestem politycznym. Znakomicie widać to m.in. w tegorocznym dokumencie: Projekt budżetu miasta stołecznego Warszawy na 2014 r. – wykres górny.

W mojej ocenie, dokument ten został zredagowany tak, aby czytelnik był przekonany o niekończącym się paśmie sukcesów władz Miasta. Parafrazując znany komunistyczny slogan, na wstępie można by zamieścić hasło: „Niech Warszawa rośnie w siłę, a ludziom żyje się dostatniej".

Takie wrażenie powinien Czytelnik odnieść np. oglądając wykres nr 3 ze strony 25 „Projektu …". Wynika z niego bowiem, iż program inwestycyjny na rok 2014 jest jeszcze bardziej ambitny, niż w roku poprzednim i ma wynieść 20,3% wydatków ogółem. Warto jednak zauważyć, iż w takim samym projekcie budżetu, tyle tylko, że na 2013 r. wydatki inwestycyjne (majątkowe) miały wynieść 23,3%, ale na skutek fatalnego wykonania budżetu – wyniosły tylko 17,1%. Czyli w rzeczywistości ambicje inwestycyjne Miasta nie wzrosły z 17,1% do 20,3%, ale spadły z 23,3% do 20,3%, a to zasadnicza różnica.

Projekt budżetu zatwierdzony 12 grudnia 2013 r. liczy 557 stron. Przejrzałem go dosyć uważnie, ale nie przeprowadziłem pełnej analizy. Z tego, co widać niejako na pierwszy rzut oka, to to, że dokument ma być miły dla uchwalających go radnych, dlatego też tak, a nie inaczej jest zredagowany, bp przecież nie można założyć, iż miał kogokolwiek wprowadzić w błąd.

Na zakończenie tych rozważań chcę zwrócić uwagę, iż centralne władze Warszawy w coraz mniejszym stopniu liczą się z dzielnicami, z których kilka jest przecież większych od byłych miast wojewódzkich. Zgodnie z obowiązującą w Ratuszu wykładnia, dzielnice mają status jednostek pomocniczych, czyli np. sołectw, co także wyraźnie widać w redakcji budżetu. Patrz środkowy wykres.

Proces ten widać m.in. na wykresie przedstawiającym wydatki inwestycyjne Miasta (linia czerwona) i dzielnic (linia niebieska) na zamieszczonym obok wykresie. Przy prawie trzech miliardach planowanych w 2013 r. wydatków inwestycyjnych Miasta, dzielnice łącznie miały do dyspozycji 357 milionów, czyli 12%. W budżecie na 2014 r. Warszawa na inwestycje zaplanowała 2 883 580 528 zł z tego dzielnice mają do dyspozycji 356 878 629 zł, tj. 12,3% puli wydatków inwestycyjnych stolicy. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że taka proporcja podziału środków inwestycyjnych jest charakterystyczna dla obecnej kadencji samorządu Warszawy. Wcześniej, np. w 2005 r. (patrz wykres) miasto wydawało na inwestycje 673 miliony złotych, a dzielnice 355 milionów. Wówczas także - w różnego rodzaju opracowaniach dotyczących budżetu - podawano zestawienia obrazujące nakłady w poszczególnych dzielnicach oraz ich udział w budżecie Miasta. Od pewnego czasu takich danych nie ma. W omawianym „Projekcie …" , bodajże tylko w jednym miejscu (s. 157) podano wielkości budżetowe odnoszące się do Miasta i poszczególnych dzielnic. Zestawienie to (tab. Nr 4 na s. 157) zawiera tylko wydatki majątkowe i może właśnie z tego względu warte jest uwagi, chociaż, to co najbardziej ciekawe pojawia się dopiero po wykonaniu odpowiednich przeliczeń. Uważam, iż parametrem, który jest w miarę obiektywny, to wysokość budżetu w części wydatków majątkowych w przeliczeniu na statystycznego mieszkańca danej dzielnicy. Po wykonaniu obliczeń, otrzymujemy wyniki jak w tabeli na dole (dane dotyczące liczby ludności sporządzone są na 31 grudnia 2010 r.).

Średnia wydatków majątkowych dla wszystkich dzielnic wynosi – wg projektu budżetu na 2014 r. – 207,4 zł na statystycznego mieszkańca. Z tabeli jednak widać, iż pomiędzy najniższymi nakładami (Praga Południe – 76,2 zł), a najwyższymi (Wilanów – 710,7 zł) występuje, aż ponad dziewięciokrotna (9,32) różnica!!! Ursynów – niestety – ze współczynnikiem 101,7 (zł/mk) – lokuje się na jednym z ostatnich miejsc, a nakłady inwestycyjne, jakimi dzielnica będzie dysponować w 2014 r. są dwukrotnie mniejsze od średniej warszawskiej.

Projekt budżetu (wraz z załącznikami dzielnicowymi) przygotowywany jest przez Prezydenta, przedkładany Radzie Miasta i przesyłany do zaopiniowania przez rady dzielnic, przy czym opinie dzielnic nie są wiążące dla Rady Warszawy przy uchwalaniu budżetu. Ustawa z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. 2002, nr 41, poz. 361 ze zm.) daje jednak dzielnicom oręż do walki o wielkości zapisane w załącznikach dzielnicowych budżetu Miasta. Otóż w art. 12 ust. 4 pkt 2 napisano: „załącznik (…), określa także dodatkowe środki finansowe, które są przekazywane do dyspozycji dzielnicy, a w szczególności: środki na realizację inwestycji i zadań własnych dzielnicy uzgodnione (podkreślenie - LK) przez Prezydenta m.st. Warszawy i burmistrzów". „Uzgodnienie" jest pojęciem ściśle zdefiniowanym w prawie administracyjnym, toteż dziwię się, że dotychczas żaden z burmistrzów nie zakwestionował wysokości środków na realizację inwestycji i zadań własnych dzielnicy, powołując się na ustawowy przepis zobowiązujący Prezydenta do uzgodnienia wielkości w załącznikach budżetowych.

Ludzie na ogół nie lubią czarnowidztwa. Nie chcę więc, aby Szanowni Czytelnicy w ten sposób odebrali moje uwagi o budżecie Warszawy na 2014 r. Katastrofy nie ma i raczej nie będzie, ale w interesie nas wszystkich jest bardzo uważne patrzenie na działania stołecznego Ratusza. A obszarem szczególnie zagrożonym – moim zdaniem – jest nieustannie malejący potencjał inwestycyjny dzielnic, od czego w dużej mierze zależy komfort naszego życia, także na Ursynowie.

Lech Królikowski

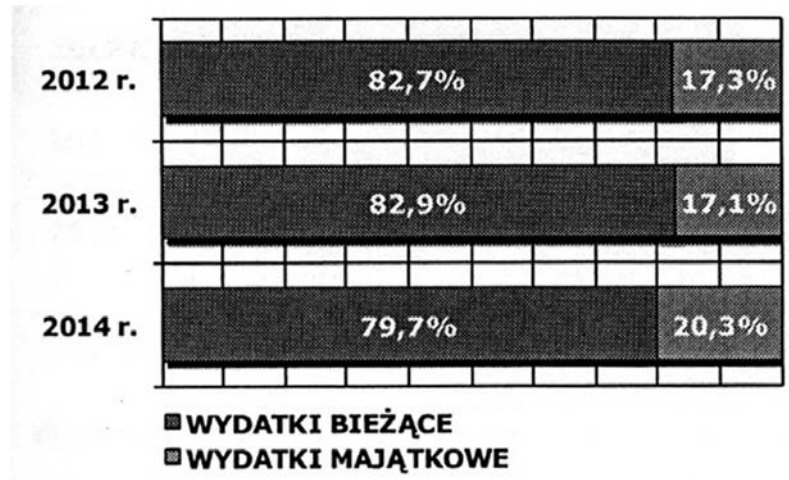

Udział wydatków bieżących i wydatków majątkowych w wydatkach ogółem w latach 2012-2014

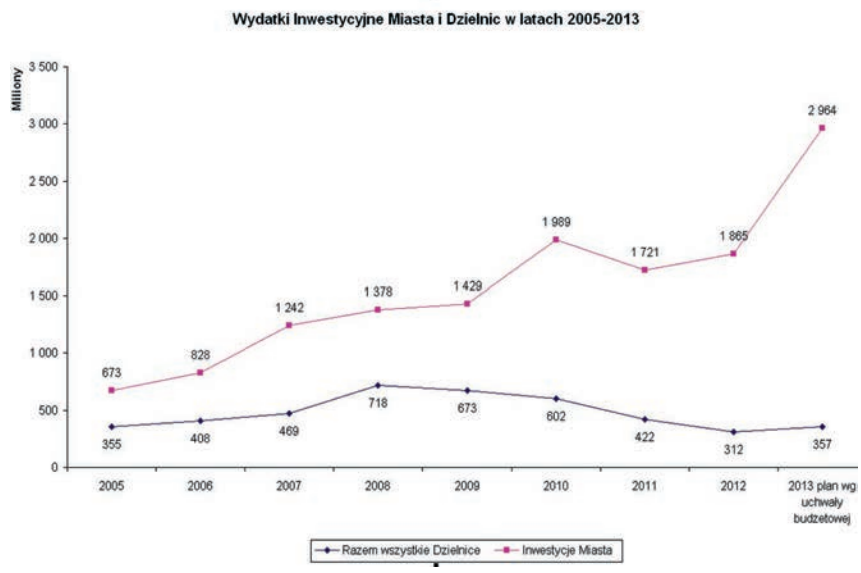

Lp.	Nazwa dzielnicy	Liczba mieszkańców [tys.][2]	Wysokość wydatków majątkowych [zł]	Nakłady majątkowe w przeliczeniu na 1 statystycznego mieszkańca [zł]
1	2	3	4	5
1	Bemowo	114,9	65 438 295	**569,5**
2	Białołęka	92,8	44 422 761	**478,7**
3	Bielany	133,4	13 611 290	**102,0**
4	Mokotów	224,7	23 377 930	**104,0**
5	Ochota	88,9	9 701 420	**109,1**
6	Praga Południe	182,0	13 879 000	**76,2**
7	Praga Północ	71,0	32765 545	**461,1**
8	Rembertów	23,4	5 490 596	**234,6**
9	Śródmieście	124,6	9 832 055	**78,9**
10	Targówek	123,5	32 909 647	**266,5**
11	Ursus	51,2	12 864 696	**251,3**
12	Ursynów	149,8	15 234 872	**101,7**
13	Wawer	71,1	16 710 488	**235,0**
14	Wesoła	23,1	9 112 403	**394,5**
15	Wilanów	21,0	14 924 708	**710,7**
16	Włochy	39,9	12 608 585	**316,0**
17	Wola	137,3	16 377 827	**119,3**
18	Żoliborz	47,8	7 616 511	**159,3**

NASZ URSYNÓW NASZ URSYNÓW NASZ URSYNÓW NASZ URSYNÓW

Działania władz Warszawy to ręczne sterowanie zza biurka

Rozmowa z Piotrem Skubiszewskim, przewodniczącym klubu radnych Nasz Ursynów nt. decyzji władz Warszawy dotyczących budżetu dzielnicy Ursynów na 2013 r. i 2014 r.

Panie Piotrze, koniec roku to zwykle walka o jak najlepszy budżet na następny rok, a także często zabiegi o to, aby rozporządzić jak największą ilością środków przeznaczonych na wydatki majątkowe (inwestycyjne) w roku bieżącym. Zacznijmy od pierwszej kwestii. Rada Miasta zaopiniowała budżet, w którym jest mniej środków na inwestycje niż miało być, dlaczego?

Chciałbym sam znać odpowiedź na to pytanie. Takie pytanie powinno zostać zadane prezydentowi Warszawy, ale wątpię w to, że otrzymalibyście Państwo rzetelną odpowiedź. W sprawie budżetu dla naszej dzielnicy działo się wiele dziwnych rzeczy i mam podstawy do twierdzenia, że dzielnica Ursynów jest traktowana przez władze miasta w sposób bardzo nieuczciwy. Pierwotnie nasz budżet na inwestycje miał być większy o około 6 mln zł. Każda z dzielnic ma wyznaczony tzw. limit na wydatki, określający górną granicę, w naszym przypadku było to około 21 mln zł. Do zaopiniowania przesłano nam projekt, w którym tych 6 mln nie uwzględniono. Rada Dzielnicy Ursynów zaopiniowała go negatywnie, ponieważ mieliśmy podstawy twierdzić, że w ten sposób pokażemy władzom miasta, że jest on zły i należy dokonać korekty. Następnie burmistrz dzielnicy Ursynów wnioskował o to, aby zwiększyć wydatki majątkowe o te brakujące 6 mln zł, z 15 do 21 mln zł. Burmistrz miał wsparcie Rady Dzielnicy, która na sesji w grudniu dała mu „zielone światło", jeśli chodzi o walkę o dodatkowe środki. Niestety dla naszej dzielnicy, nie miało to znaczenia dla Rady Warszawy, ani dla Prezydenta. Budżet przyjęto z rekordowo niskimi wydatkami majątkowymi na 2014 rok, bez wspomnianych 6 mln zł.

Czy może nam Pan powiedzieć, co będzie można zrealizować w 2014 r., a na co prezydent i Rada Miasta się nie zgodzili?

Niestety, jeżeli chodzi o wydatki na inwestycje, to w 2014 r. mieszczą się one tylko na jednej kartce A4 wielostronicowego budżetu. W zasadzie jest to tylko 3/4 kartki. W następnym roku budżetowym będziemy mieli do dyspozycji jedynie 17,5 mln na inwestycje (2,5 mln zdjęte z działów kultura, sport, promocja, przesunięte do inwestycji). Będzie można z tego wykonać m.in. przebudowę ul. Baletowej na odcinku Puławska do granic miasta. Zakres zadania w 2014 r. obejmuje rozpoczęcie robót budowlanych związanych z poszerzeniem odcinka ul. Puławska – ul. Farbiarska oraz budowę sygnalizacji świetlnej. Kolejnym zadaniem inwestycyjnym będzie modernizacja ul. Pileckiego na odcinku ul. Roentgena – ul. Płaskowickiej. Planuje się zaktualizowanie dokumentacji przygotowanej w latach ubiegłych oraz rozpoczęcie robót budowlanych. Ponadto, w wydatkach inwestycyjnych są przewidziane środki na: wybudowanie kanalizacji deszczowej w ul. Farbiarskiej na odcinku 200 m, budowa ul. Gajdy na odcinku Polkomtel – ul. Kobzy, budowa ul. Klarnecistów na odcinku ul. Kobzy – Kanał Jeziorki, termomodernizacja gimnazjum nr 92 oraz budowa przedszkola przy ul. Tanecznej. I to tyle. Tylko tyle.

A na co prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz nie zgodziła się?

Nie zgodziła się na przywrócenie budżetu do poziomu wspomnianego przeze mnie limitu. Chcieliśmy zrealizować - ponad te zadania, które wymieniłem - inne, również bardzo ważne. Wnioskowaliśmy o możliwość wykonania sygnalizacji świetlnej przy ul. Dereniowej. Jej budowa ma zwiększyć bezpieczeństwo w drodze do szkoły. Mamy w tej kwestii zdecydowane poparcie rodziców. Protestowali oni również pod ratuszem miejskim, ale niestety nic to nie dało. Wnioskowaliśmy również o budowę sygnalizacji świetlnej przy ul. Zaruby, przebudowę ciągu pieszo-jezdnego do obiektów oświatowych przy ul. Hirszfelda, kontynuację budowy Parku Lasek Brzozowy, czy modernizację szkoły przy ul. Tanecznej. Warto zauważyć, że na większość tych zadań mieliśmy aktywne pozwolenia na budowę, a więc racjonalne było wydanie środków na realizację tych inwestycji.

Walczyliście o to, aby jeszcze w budżecie na 2013 r. można było wydać około 2 mln zł, ale Państwa propozycja nie została zaakceptowana przez Prezydenta Warszawy. Co się stało, dlaczego?

W tej kwestii mieszkańcy Ursynowa również zostali potraktowani bardzo ostro, ponieważ Pani Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz nie zgodziła się na to, aby te 2 mln zł mogły zostać w naszym budżecie na 2013 r. W związku z tym, że nie było możliwe zrealizowanie rekultywacji Jeziora Grabowskiego oraz Księżego Stawu, chcieliśmy przeznaczyć te środki na wykup gruntów pod budowę ulic w rejonie Kabat: 7KUD, 5KUD, 9KUD, 38 KUJP, Kulisiewicza. Pozwoliłoby to na uregulowanie własności gruntów i w konsekwencji na realizację planowanych ulic gminnych na obszarze na południe od ul. Jeżewskiego, pomiędzy ul. Rosoła i ul. Relaksową, a skarpą. O wykup gruntów zwracali się wielokrotnie sami mieszkańcy, ponieważ są to drogi gruntowe, po których z problemami poruszają się pojazdy straży pożarnej, pogotowia czy pojazdy zajmujące się odbiorem odpadów. Warte podkreślenia jest, że zarząd dzielnicy już od kilku miesięcy wnioskował o przesunięcie środków – nie było to więc dla nikogo zaskoczeniem, ale żadne nasze propozycje nie zyskiwały niestety aprobaty miasta. Bardzo nad tym ubolewamy, bo nadarzyła się okazja, aby przyśpieszyć realizację tych inwestycji. A tak, niestety mieszkańcy będą musieli poczekać. Warto również podkreślenia jest, że niestety ten postulat nie został poparty przez radnych z PO na Ursynowie podczas sesji Rady Dzielnicy. Nie jestem w stanie zrozumieć ich decyzji, bo przecież na komisjach Rady Dzielnicy, sami mówili, że problem ul. Gąsek powinien zostać rozwiązany.

Czy te działania można uznać za intencjonalne, czy spodziewaliście się tego?

Wcześniej miałem nadzieję, że taka sytuacja jednak nie nastąpi, i że władze miasta starają się jednakowo traktować wszystkie dzielnice. Dodatkowo w tej sprawie aktywizowali się również mieszkańcy. Ich reprezentant odbył m.in. spotkanie z wiceprezydentem Warszawy Panem Dąbrowskim. Niestety okazało się, że administracja miejska nie zgodziła się na możliwość rozwiązania problemu dojazdu do ul. Gąsek. My, mieszkańcy Ursynowa, na decyzji Pani Prezydent straciliśmy, bo nie przyspieszymy tej inwestycji. Uważam teraz, że zachowanie Pani Prezydent może mieć jednak charakter pewnej mściwości wobec dzielnicy Ursynów – oznaczają one po prostu dyktat budżetowy m.st. Warszawy. Urzędnicy miejscy pokazują w ten sposób, że oni lepiej wiedzą, siedząc za biurkiem w miejskim ratuszu, jakie zadania inwestycyjne należy realizować w dzielnicy i co jest możliwe do wykonania. Bez wątpienia jest to szkodliwe myślenie i sprzeczne z zasadą subsydiarności. Uważam także, iż działania władz m.st. Warszawy mogą oznaczać niegospodarność w zakresie zarządzania budżetem miasta. Środki publiczne winny być wydawane w sposób celowy, oszczędny i racjonalny, a trudno takimi nazwać uporczywe trwanie na stanowisku, że trzeba wykonać rekultywacje, których nie da się wykonać. Pani Prezydent chce abyśmy te rekultywacje zrealizowali w następnym roku, mimo iż zostały jej przedstawione dane, z których wynika, że niemal na pewno będzie to możliwe.

A jak Pan ocenia zachowanie radnego Wyszyńskiego, w radzie miasta?

Rozumiem, że chodzi o poprawkę, którą ten radny rekomendował i była ona podstawą do zmiany projektu budżetu, a na podstawie której zmniejszono budżet na kulturę, promocję i sport. Trudno jest powstrzymać się przy komentowaniu takich zachowań od emocji, ponieważ jest to w moim przekonaniu działanie na szkodę dzielnicy. Rozumiem, że można różnić się w poglądach, można inaczej patrzeć na świat, ale ten radny drugi rok z rzędu proponuje obcięcie budżetu dla dzielnicy Ursynów. Wygląda to na to, że Panu radnemu pomyliły się dzielnice, które reprezentuje – został przecież wybrany do rady miasta z Ursynowa i Wilanowa. Można go nazwać patriotą, ale patriotą interesu partyjnego, a nie interesu dzielnicowego. Jego zachowanie można by było usprawiedliwić tylko wtedy, gdyby z jakichś powodów, np. problemów finansowych miasta, zaproponował on takie zmiany we wszystkich dzielnicach. Radny Wyszyński tego nie zrobił, wolał skrzywdzić dzielnicę Ursynów, z której pochodzi. Pewnie chciał zrobić na złość burmistrzowi dzielnicy, ale przecież decyzje Rady Miasta to nie są zabawy chłopców w piaskownicy. Najwidoczniej radny Wyszyński nie dorósł do pełnionej roli i dalej robi na złość, nie potrafiąc wyzbyć się politycznych uprzedzeń. Tacy ludzie nie powinni działać w samorządzie.

Co radny konkretnie zaproponował?

Pan radny zaproponował zmniejszenie budżetu Ursynowa na 2014 r. na kulturę o aż 1,6 mln zł, na sport o 300 tys., promocję o 534 tys. W sumie zaproponował zmniejszenie wydatków o 2,5 mln zł. Jego poprawka miała również wpływ na Wieloletnią Prognozę Finansową, czyli zmniejszenie w tych pozycjach wydatków o 3,6 mln zł w roku 2015 r. Pod jego działaniami kryła się pozorna troska o oświatę, czyli budowę przedszkola przy ul. Tanecznej, na którą zaproponował przeniesienie środków. Mówię pozorna, ponieważ wszystko w budżecie ma swoje uzasadnienie i tak samo potrzebna jest budowa przedszkola, jak potrzebne są środki na sport, kulturę i promocję. W szczególności wydatki publiczne na kulturę mają znaczenie, w czasach kiedy się oszczędza, w czasach niepewnej sytuacji ekonomicznej. Na tym stracą mieszkańcy – oferta kulturalna dzielnicy będzie bardzo okrojona. Należy pamiętać, że nie każdego stać na wydanie 30 zł na bilet do kina, 75 zł (bądź więcej) na wyjście do teatru, czy na inne rozrywki typu koncerty itd. Kultura i sport to jedne z ważniejszych zadań samorządu. Ale Pan Wyszyński pochodzi z partii liberalnej, najwyraźniej on może sobie na to wszystko pozwolić i nie dostrzega żadnego problemu.

No tak, przecież Państwo również wnioskowaliście o środki budżetowe na budowę przedszkola przy ul. Tanecznej?

Owszem, zdania nie zmieniamy, każdy wolny grosz zawsze staraliśmy się przeznaczać na wydatki oświatowe. Niemniej jednak, jak już wspomniałem, kultura, czy sport też są ważne i muszą znaleźć się pieniądze i na jedno, i na drugie. Poprawka radnego Wyszyńskiego jest o tyle szkodliwa, że uszczupla nasz budżet w tych działach, a my chcieliśmy zachować te środki i zapewnić sobie te 6 mln, które były nam wcześniej wstępnie przyznane. My nie prosiliśmy o coś dodatkowego – my upominaliśmy się „o swoje". Tu z radnym Wyszyńskim się nie zgadzamy i dlatego uważamy, że jego działanie ma jedynie wymiar polityczny. Zamiast walczyć o te 6 mln zł, siedział cicho. Oto mamy do niego pretensje i są one uzasadnione. Jego troska o Ursynów jest fałszywa. Budżet dzielnicy stracił 6 mln zł, a przy tym uszczuplono wydatki na sport, kulturę. Nasza propozycja oznaczała wydatki na kulturę, sport i promocję, przynajmniej na poziomie z projektu budżetu oraz środki finansowe na budowę przedszkola.

Jak to konkretnie może przełożyć się na Państwa ofertę kulturalną, sportową i na komunikację z mieszkańcami?

Po pierwsze, należy pamiętać, że Ursynów nie posiada domu kultury i te cięcia spowodują, że część środków być może nie będzie mogła być przeznaczona w takim stopniu jak dotychczas na imprezy organizowane w spółdzielczych domach kultury, być może niektóre imprezy będą musiały być wykreślone, a niektóre robione w znacznie skromniejszy sposób. W wyniku zmiany ursynowskiego budżetu, zagrożona może być również współpraca międzynarodowa z miastem Smoleńsk. Jeśli chodzi o promocję, to zapewne zamysłem Pana radnego była chęć „dokopania" burmistrzowi naszej dzielnicy. My realizujemy swoje postulaty, a to, że jesteśmy bliżej ludzi nie może być przedmiotem szykany politycznej. Środki na promocję służą przecież lepszej komunikacji z mieszkańcami, np. transmisja sesji rady dzielnicy w Internecie, raporty z działalności zarządu, publiczne przesłuchania burmistrza z mieszkańcami, zakładki na stronie internetowej „zapytaj burmistrza", „interwencja drogowa" etc. To wszystko ma znaczenie i ma celu zwiększenie transparentności działania władz samorządowych, polepszenie komunikowania się urzędu z mieszkańcami. Być może radni z PO tego nie rozumieją i woleliby, aby wszystko działo się za zamkniętymi drzwiami, a mieszkańcy aby nie wiedzieli co się dzieje w ich dzielnicy.

A czy Rada Miasta zajmowała się kwestią połączenia drogowego pomiędzy Ursynowem i Wilanowem? W grudniu przecież Rada Dzielnicy podjęła jednogłośnie stanowisko w tej sprawie, ta inwestycja jest niezwykle oczekiwana społecznie.

Według mojej wiedzy, to nie było w ogóle przedmiotem sesji Rady Miasta. My, jako Rada Dzielnicy Ursynów jednogłośnie podjęliśmy stanowisko w tej sprawie i zawnioskowaliśmy, aby inwestycja dotycząca budowy ul. Ciszewskiego-Bis na odcinku ul. Kiedacza-Al. Rzeczpospolitej została utworzona. Czekamy, jak władze miasta odniosą się do tego wniosku. Do tej pory, przynajmniej stanowiska i uchwały Rady w tej materii pozostawały bez odpowiedzi. Dziś z mediów dowiadujemy się, że władze Warszawy raczej widzą wybudowanie w przyszłości połączenia przez ul. Rosnowskiego/Nowokabacką. Dla nas każda nowa droga będzie dobra, ale na razie żadna z tych inwestycji nie została wpisana do budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej Warszawy. Za budową Ciszewskiego-Bis w pierwszej kolejności przemawia to, że ta inwestycja byłaby znacznie tańsza niż ul. Rosnowskiego/Nowokabacka, różnica ponad 100 mln złotych, oraz fakt, że w liniach rozgraniczających wytyczonych dla ul. Ciszewskiego-Bis może zostać wydane pozwolenie na budowę, w związku z unieważnieniem części miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Może to spowodować, że zamiast drogi będziemy mieli wielokondygnacyjny budynek. Władze Warszawy były o tym fakcie informowane wielokrotnie i ich bezczynność w tej kwestii może sporo kosztować mieszkańców Ursynowa i Wilanowa.

Przykre jest to, że takie działania są podejmowane i faktycznie pierwsza myśl, która się pojawia, to „zemsta" za referendum. Czy myśli Pan, że może to mieć znaczenie?

Powiem tak – osobiście uważam, że takie działania nie przystoją nikomu, a w szczególności Pani Prezydent. Jest ona osobą dziwną, bo z jednej strony pełniła ważne funkcje państwowe i międzynarodowe, była posłem, Prezesem NBP, wiceprezesem EBOiR, teraz jest prezydentem stolicy jednego z największych państw UE, wiceprzewodniczącą partii rządzącej, profesorem prezydenckim, a z drugiej strony, mimo tego doświadczenia nie potrafi wznieść się ponad polityczne podziały. Nie rozumiem tego, że taka osoba nie potrafi współpracować z inną opcją niż PO. Od takich osób wymagać się powinno więcej, w szczególności inteligencji emocjonalnej, umiejętności współpracy z różnymi środowiskami politycznymi. Pani Prezydent i jej współpracownicy niestety tego nie potrafią. To szkodliwe dla Warszawy i dla naszej dzielnicy. Warto zaznaczyć, że my od początku kadencji chcieliśmy współpracować z władzami miasta, bo to było konieczne, ale niestety z biegiem czasu okazało się, że było to naiwne myślenie, bo przecież nie jesteśmy z PO, a naszym koalicjantem dodatkowo jest PiS. Przypominam, że już na samym początku były szykany ze strony jej otoczenia, nieuznanie wyboru prof. Lecha Królikowskiego na przewodniczącego Rady, ograniczenia w prowadzeniu polityki kadrowej przez burmistrza dzielnicy, aż po decyzje z ostatniego tygodnia. Być może ma to związek z akcją referendalną. Mimo tego uważam, że decyzja o przeprowadzeniu referendum była słuszna. Dzięki temu udało się sporo wywalczyć dla mieszkańców Warszawy. Dzisiejsze i przeszłe zachowania Pani Prezydent oceniam krytycznie, jako poczynania złe, nieodpowiedzialne, uderzające w interesy dzielnicy Ursynów. Cały czas pozostaje zasadne pytanie, co z połączeniem drogowym Ursynów-Wilanów, co ze szpitalem Południowym? Lepiej byłoby, gdyby Pani Prezydent skupiła się na tych zadaniach, a nie na utrudnianiu pracy demokratycznie wybranym władzom dzielnicy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał KG.

NASZ URSYNÓW NASZ URSYNÓW NASZ URSYNÓW NASZ URSYNÓW

Teraz z Wami zatańczę, czyli Pani Prezydent wie lepiej

Doigrał się Ursynów za swoją krnąbrność. Rada m. st. Warszawy tnie aż miło budżet naszej dzielnicy i sama decyduje o tym, co jest nam potrzebne. Pożegnajcie się, więc Drodzy Mieszkańcy Ursynowa z sygnalizacją świetlną przy szkole na ul. Dereniowej, gdzie zostało już potrąconych dwoje dzieci, sygnalizacją na drodze dojścia do szkoły i przedszkola prowadzonego przez Siostry Niepokalanki przy ul. Zaruby, chodnikiem przy stacji metra Imielin, gdzie od lat mieszkańcy grzęzną w błocie i nowymi ulicami na Skarpie Wiślanej.

Inne dzielnice mają większe potrzeby. Na przykład Wilanów, który ma 5 razy mniej mieszkańców, ale za to budżet na inwestycje dostał taki sam. W efekcie na mieszkańca Ursynowa wypada „aż" 100 zł pieniędzy inwestycyjnych, a na mieszkańca Wilanowa „tylko" 650 zł. Inny przykład: Ursynów miał 21 Mn na inwestycje, a Bemowo ma 65 mln zł. Co w takim przypadku trzeba zrobić? Zabrać Ursynowi, jako jedynej (!) Dzielnicy w mieście, bo im się w głowie przewraca organizują referendum przeciwko jedynie słusznej władzy. Za dobrze mieszkańcy się bawią na organizowanych przez władze dzielnicy koncertach. No i ogóle to przeznaczają za dużo środków na kulturę.

Tymczasem nie możemy nawet normalnie pojechać na Wilanów (choćby żeby zobaczyć jak wygląda sensownie finansowana dzielnica), bo pieniędzy na zbudowanie połączenia ulicą Ciszewskiego Pani Prezydent też nie ma ochoty dać i wciąż nie chce wpisać tego do budżetu na rok 2014. Przy czym nie chodzi o całość środków, ale poniesienie niezbędnych

wstępnych kosztów, aby można było kontynuować inwestycję w następnych latach. Ty samym o szpitalu południowym musimy zapomnieć, choć ponad 2 mln zł zostało już wydanych na projekt tak oczekiwanej przez mieszkańców inwestycji. Linia 195 też nie będzie przywrócona mimo ponowionej uchwały radnych dzielnicy, o co mieszkańcy wciąż apelują u swoich radnych.

Żeby bardziej bolało odebrano nam pieniądze, które już były obiecane i na poczet, których poczyniono już pewne zobowiązania. Chodzi zresztą tylko o 6 Mn zł. To nie są duże pieniądze dla miasta, bo tyle to ono wydało na budowę największego szaletu w Europie, tego koło Stadionu Narodowego, ale całkiem spore, żeby ukarać dzielnicę za „niesłuszne" doprowadzenie do ostatniego referendum. Konsekwencją takiej radosnej twórczości Pani Prezydent i radnych miasta jest nie tylko rezygnacja z powyższych inwestycji, ale także przekreślenie możliwości skorzystania z funduszy unijnych, bo tam niezbędne jest współfinansowanie.

Nieraz już pisałam o nieznośnej centralizacji i arbitralności systemu zarządzania finansami miasta. To była teoria, a teraz jest praktyka, którą własnymi nerwami odczują rodzice dzieci ze szkół na Dereniowej i Zaruby. I dzieje się tak na Ursynowie, czyli w dzielnicy, która odprowadza do kasy miasta najwięcej. Nic dziwnego jednak skoro zajmuje drugie miejsce od końca pod względem pieniędzy otrzymywanych z powrotem od miasta, ponieważ za podstawowe kryterium ich przydziału władze Warszawy uznają sympatię lub jej brak do burmistrzów poszczególnych dzielnic. Dowodem na to jest fakt, że nie jesteśmy jedynymi skrzywdzonymi, mocno „oberwał" jeszcze Targówek, gdzie Platforma również nie rządzi. Kompletnie oderwany od rzeczywistości, scentralizowany system zarządzania miastem umożliwia wysokim urzędnikom miejskim takie dziwaczne zachowania i zarządzanie miastem z klucza partyjnego. Tylko ile jeszcze da się tak wytrzymać? Na razie mamy najniższy budżet na inwestycje w historii. Strach pomyśleć, co będzie dalej. Przy tak przyznanym dla dzielnicy budżecie kwota 3 mln zł na budżet partycypacyjny obliczana, jako dotychczasowo ok. 1% wydatków inwestycyjnych nagle staje się znaczącą, bo przy 15 mln zł na inwestycje w bieżącym roku będzie to ok., 20% ale niestety jest to dużo tylko w procentach. Miejmy nadzieje, że mieszkańcy wykażą się mądrością i roztropnością i nie podzielą tej kwoty na drobne projekty, ale zagłosują za niepodzieleniem tego na obszary i dadzą szansę na większe projekty inwestycyjne służące całej społeczności Ursynowa. Pokażemy ty samym, że Ursynów chce budować społeczeństwo obywatelskie poprzez łączenie a nie dzielenie mieszkańców.

Ewa Cygańska
Radna Klubu Nasz Ursynów

Dom Kultury powstaje na Ursynowie już od lat

Większość działań podjętych przeze mnie w latach 2012-2013 koncentrowało się w głównej mierze na pozyskaniu funduszy w kwocie 8 milionów zł na budowę pierwszego w naszej dzielnicy Domu Kultury. Warto przypomnieć, że jesteśmy jedyną dzielnicą w Warszawie, która nie posiada ani jednego samorządowego Domu Kultury.

Pieniędzy na budowę Domu Kultury nie szukałem w miejskim budżecie, tylko były to środki, które zgromadziliśmy w naszym dzielnicowym budżecie. Następnie rozpocząłem starania, aby Pani Prezydent wyraziła zgodę na utworzenie nowego zadania inwestycyjnego. Należy się Państwu wyjaśnienie, że ustrój Warszawy jest tak skonstruowany, że w Dzielnicy nie możemy samodzielnie kształtować wydatków w ramach naszego budżetu. Moim zdaniem rodzi to patologie, polegające na tym, że Pani Prezydent ma nieograniczone możliwości blokowania inicjatyw dzielnicowych. Szczególną aktywność w tym względzie Pani Prezydent przejawia w dziedzinie kultury. W zeszłym roku musieliśmy ograniczyć o 40% nasz budżet na kulturę (około 4 milionów zł), a na rok 2014 Rada Warszawy uchwaliła kolejne cięcia w budżecie kultury i promocji.

Brak zgody Pani Prezydent na budowę Domu Kultury na Ursynowie dziwi o tyle, że miejscy urzędnicy, którzy analizowali ten projekt wydali bardzo pozytywne dla niego rekomendacje. Poniesiono też nakłady z publicznych środków na wykonanie projektu architektonicznego. Na ostateczną decyzję urzędników miała wpływ zarówno bardzo dobrze przygotowana dokumentacja projektu, jak również silne wsparcie Burmistrza Ursynowa Piotra Guziała, który osobiście przekonywał o potrzebach budowy takiej placówki na naszym terenie. Proszę nie oczekiwać, że odpowiedź Pani Prezydent wprost komunikowała odmowę dla budowy Domu Kultury. Pani Prezydent postanowiła, że przyzna nam 100 tysięcy zł, ale po to, abyśmy przeprojektowali usytuowanie Domu Kultury. W międzyczasie okazało się, że Dyrektor ursynowskiego ZOZ-u chce rozbudowywać podległą jej placówkę sąsiadującą z działką przeznaczoną pod budowę Domu Kultury. Pomysł z Ratusza prawdopodobnie był następujący: nie możemy wprost zatrzymać budowy Domu Kultury, gdyż projekt merytorycznie jest bardzo dobrze przygotowany, to postaramy się odwlec go w czasie. Władze miasta w ten sposób wykorzystały plan nowej inwestycji ursynowskiego ZOZ-u dla zachowania dziedzictwa kultury. Na grudniowej sesji Rada Warszawy przyznała brakująca nam kwotę 800 tys. zł i w sumie mamy 1 600 000 zł wkłady własnego. Ze wspomnianych funduszy możemy uzyskać do 85% na całą inwestycję. W pierwszych dniach grudnia okazało się, że projekt budowy Domu Tradycji na Ursynowie został pozytywnie oceniony pod kątem formalnym i przeszedł do oceny merytorycznej. Tym samym jesteśmy na dobrej drodze, aby pozyskać dodatkowe fundusze na budowę pierwszego samorządowego domu kultury na Ursynowie. Jeżeli uda się nam wygrać konkurs na pozyskanie dodatkowych środków będzie to wielki sukces wszystkich mieszkańców Ursynowa.

Budowa ul. Poloneza

W listopadzie zostały zakończone prace nad położeniem asfaltu na ul. Poloneza, na odcinku od ul. Krasnowolskiej do mostka nad kanałem Grabowskim, za ul. Pląsy. W sumie mamy 400 metrów nowej drogi. Nie jest tam realizowana docelowa szerokość drogi, która będzie miała nawet do 30 metrów, a jedynie tymczasowa czterometrowa jezdnia.

W 2014 będę walczył o położenie asfaltu na ulicy Poloneza od kanału Grabowskiego w kierunku ul. Poleczki. Działanie to będzie możliwe jeżeli w budżecie na 2014 rok znajdą się pieniądze na ten cel oraz Urząd Dzielnicy otrzymam zgody właścicieli prywatnych działek pod ul. Poloneza, którzy zgodzą się na tę inwestycję bez wykupu działek. Dalsze kontynuowanie tej inwestycji jest dla mnie bardzo ważne i zrobię wszystko aby ją kontynuować.

Jezioro Zgorzała

Jeżeli nie wystąpią żadne problemy pogodowe lub nie pojawią się nowe zdarzenia przyrodnicze, to w pierwszej połowie 2014 roku powinny zostać zakończone prace nad rekultywacją jeziora Zgorzała. Piszę, tu o zdarzeniach przyrodniczych, gdyż po rozpoczęciu prac nad rekultywacją jeziora Zgorzała, kiedy zaczął się proces przywracania pierwotnych walorów przyrodniczych jeziora oraz pojawiło się dawno niewidziane tam lustro wody, wówczas pojawiły się tam od razu nowe gatunki płazów i ptaków. Chcąc działać zgonie z prawem, prace na rekultywacją jeziora musiały zostać wstrzymane na pół roku w związku z początkiem okresu godowo-lęgowy różnych gatunków zwierząt.

Należy pamiętać, że jezioro Zgorzała jest w całości jeziorem należącym do prywatnych właścicieli, a jego rekultywacja była możliwa tylko dzięki pozyskaniu przez pracowników Urzędu Dzielnicy zgód od ponad 50 właścicieli dzięki którym, wspólnymi siłami udało ustalić nową linię brzegową jeziora.

Koszt rekultywacji zbiornika wyniesie ponad 6 milionów złotych. Dzięki staraniom Zarządu Dzielnicy Ursynów udało się pozyskać dodatkowe pieniądze z Biura Ochrony Środowiska w wysokości 4 mln zł, które w znaczący sposób ułatwiły prace nad tą inwestycją.

W dalszych latach planowany jest drugi etap inwestycji polegający na zagospodarowaniu terenów wokół jeziora, tak aby było to miejsce służące mieszkańcom do celów rekreacyjnych.

Rekultywacja największego zbiornika wodnego w Warszawie, którego powierzchnia obejmuje 11 ha spowodowała już polepszenie retencji na tym terenie i będzie znacząco chroniła okoliczne tereny przed podtopieniami.

„Nagroda Południa"

17 czerwca 2013 roku zostały rozdane w Pałacu w Wilanowie „Nagrody Południa 2013", gdzie otrzymałem nagrodę w kategorii za aktywność na rzecz mieszkańców. „Nagroda Południa" przyznawana jest od 2000 r. Jest ona miłym wyróżnieniem i zaszczytem zasiadania w gronie laureatów, którzy w latach ubiegłych ją otrzymali, a były nimi takie znakomitości jak: ks. Jan Twardowski, Andrzej „Ibis" Wróblewski, Wojciech Siemion, Jan Nowak-Jeziorański, Kazimierz Górski, Grażyna Barszczewska, Andrzej Wajda i inni. Bardzo dziękuję i obiecuję, że jeszcze usilniej będę pracował na rzecz naszej lokalnej społeczności.

Leszek Lenarczyk
Radny Dzielnicy Ursynów

NASZ URSYNÓW • NASZ URSYNÓW • NASZ URSYNÓW • NASZ URSYNÓW •

Inicjatywy radnego Pawła Lenarczyka

Walka o linię 195

W marcu br. dowiedzieliśmy się, że Zarząd Transportu Miejskiego przewiduje likwidację jednej z najstarszych linii autobusowych na Ursynowie. W ramach walki o pozostawienie linii 195 udało mi się zebrać 830 podpisów pod elektroniczną petycją w sprawie pozostawienia linii 195. Dodatkowo byłem autorem projektu uchwały Rady Dzielnicy, który stanowczo sprzeciwił się likwidacji tej, tak ważnej dla mieszkańców Północnego Ursynowa linii autobusowej. Wszystkie te działania zostały zwieńczone sukcesem - w maju br. zapadła decyzja, że linia 195 nie zostanie zlikwidowana.

Niestety, to co zrobił ZTM z trasą i częstotliwością kursowania linii jest dla mieszkańców nie do przyjęcia. Nowa trasa autobusu od 1 czerwca połączyła Ursynów z Górnym Mokotowem, przy częstotliwości kursów co 30 minut.

Rada Dzielnicy już dwukrotnie podejmowała uchwały wzywające ZTM do przywróceniu linii 195 na „starą" trasę łączącą Ursynów z historyczną częścią Warszawy. Pod kolejną petycją o skierowanie linii 195 w kierunku Traktu Królewskiego podpisało się w sumie ponad półtora tysiąca osób. Niestety władze miasta pozostają obojętne na nasze postulaty.

W listopadzie, na mój wniosek sprawą linii 195 zajęła się Komisja Gospodarki, Inwestycji Komunalnych i Transportu Rady Dzielnicy Ursynów, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele ZTM. Obiecali, że przeanalizują dotychczasowe połączenia na Ursynowie i jeżeli będzie wola (polityczna?) nowego kierownictwa ZTM, wówczas nowe propozycje zostaną przesłane do Dzielnicy Ursynów. Zachęcam do pisania maili do ZTM, aby sygnalizować tej instytucji, że mieszkańcy Ursynowa nadal domagają się przywrócenia linii 195 na Trakt Królewski.

Przywrócenie „numerków" do przychodni dziecięcych

Jeszcze w zeszłym roku dzwoniąc telefonicznie do przychodni dziecięcej można było umówić się na wizytę u lekarza na tzw. numerek, czyli na konkretną godzinę. Zasady te zostały zmienione przez ursynowski ZOZ i zacząłem otrzymywać informacje od niezadowolonych rodziców, z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Za pomocą petycji elektronicznej udało się nam zgromadzić poparcie rodziców, którzy domagali się powrotu wcześniejszych zasad rejestracji. Po mojej interpelacji w tej sprawie doszło do spotkania z kierownictwem ursynowskiego ZOZu. Pani Grażyna Napierska, Dyrektor ursynowskiego ZOZu wykazała duże zrozumienie dla naszych argumentów. Nie bez znaczenia okazała się również przychylność dla naszych postulatów Pani Burmistrz Janiny Rogg. Dzięki dobrej woli wszystkich stron, udało się wypracować kompromis: na wizytę u lekarza będzie można się umówić przez telefon na określoną godzinę (ostatnia godzina przyjęć dyżurującego lekarza), jak również będzie można przyjść z dzieckiem do przychodni i poczekać na przyjęcie przez lekarza.

Pierwszy od 25 lat żłobek na Ursynowie

Dzięki moim staraniom oraz działaniom podjętym przez miasto, już w styczniu 2014 ruszy pierwszy nabór do nowego żłobka na Ursynowie. Żłobek powstanie przy ul. 6 Sierpnia na tzw. Zielonym Ursynowie. Opiekę w nim znajdzie około 75 dzieci.

Rondo na skrzyżowaniu ulic Herbsta i Romera

Już od ponad roku zabiegam o poprawę bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ulic Herbsta i Romera. Zgodnie z zapewnieniami Zarządu Dzielnicy Ursynów, projekt i wykonanie ronda nastąpi w 2014 roku. Planowana jest również budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Surowieckiego i Romera.

Plan zagospodarowania przestrzennego dla „Stokłos"

Jako Wiceprzewodniczący Komisji Architektury, Budownictwa, Strategii Rozwoju i Ekologii w Radzie Dzielnicy Ursynów od samego początku kadencji domagam się objęcia terenu osiedla Stokłosy miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, aby uratować ten obszar przed bezwzględną zabudową deweloperską. Jestem przeciwny budowie biurowca obok bloku przy ul. Zamiany 6 oraz postuluję zachowanie w dotychczasowej funkcji „Placu Wielkiej Przygody".

Dostałem zapewnienie od miejskich urzędników, że procedura planistyczna dla osiedla „Stokłosy" powinna zostać uruchomiona w 2014 roku. Należy jednak pamiętać, że ostateczne decyzje będzie podejmowało Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego oraz Rada Warszawy.

Park Polskich Wynalazców

Od paru miesięcy aktywnie zabiegam o powołanie nowego parku znajdującego się na terenie wokół górki w kwartale ulic: Rosoła, Grzegorzewskiej, Szolc-Rogozińskiego.

Z uwagi na fakt, iż obecne finanse Dzielnicy nie pozwalają na planowanie żadnej kosztochłonnej inwestycji, postanowiłem rozpocząć starania o nadanie nazwy dla parku. Nowy park miałby nie tylko spełniać funkcje rekreacyjno-wypoczynkowe, ale również i edukacyjne. Podczas konsultacji z takimi instytucjami jak Politechnika Warszawska, czy Urząd Patentowy RP narodził się pomysł uhonorowania polskich wynalazców, którym zawdzięczamy tak wiele, a tak niewiele o nich wiemy. Wystarczy wspomnieć, że rok 2013 został ogłoszony przez Sejm RP „Rokiem Jana Czochralskiego", wynalazcy powszechnie stosowanej do dzisiaj metody otrzymywania monokryształów krzemu, podstawy procesu produkcji mikroprocesorów.

Lustro drogowe przy ul. Koncertowej

Półtora roku trwała moja batalia o umieszczenie lustra drogowego przy wyjeździe z ul. Koncertowej na al. KEN na wysokości wyjazdu z parkingu P+R. Na początku rozmów z Zarządem Dróg Miejskich udało mi się uzyskać pozytywną rekomendację dla tego projektu. Niestety nowoprzejmujący tą sprawę urzędnik zmienił korzystne dla mieszkańców ustalenia i ZDM pozwolił tylko na obniżenie ogrodzenia parkingu P+R. Po podjęciu dalszych dyskusji udało się przekonać miejskich urzędników i lustro drogowe zostało zainstalowane.

Zespół ds. hałasu

Z inicjatywy mieszkańców powstał pod moim kierownictwem nieformalny zespół, który ma zajmować się problematyką hałasu w naszej Dzielnicy, ze szczególnym uwzględnieniem hałasu lotniczego, komunikacyjnego oraz pochodzącego z obiektów wielkopowierzchniowych.

We współpracy z Zespołem przygotowałem projekt uchwały Komisji Architektury, Budownictwa, Strategii Rozwoju i Ekologii, dotyczący opracowania przez Zarząd Dzielnicy strategii obniżenia hałasu na Ursynowie.

Zainteresowanych tą problematyką mieszkańców zapraszam do włączenia się w prace Zespołu.

Paweł Lenarczyk,
radny Dzielnicy Ursynów

Rozbudowa Tesco na Kabatach

Od kilku lat pojawiają się informacje na temat rozbudowy hipermarketu Tesco na Kabatach. W stołecznych gazetach pojawiały się ogólne artykuły opisujące inwestycję. Nie dziwi więc, że mieszkańcy z niepokojem oczekują konkretów.

Niestety, dotychczasowa polityka informacyjna firmy Tesco Polska w tej kwestii jest niewystarczająca i pozostawia wiele do życzenia. Nie wiadomo kiedy ww. rozbudowa miałaby być realizowana, jak będzie konkretnie wyglądała, jak bardzo będzie zaawansowana, jaki będzie miała wpływ na środowisko. Mieszkańcy domagają się tych informacji, chcąc zapewnień, że inwestycja zostanie zrealizowana z poszanowaniem środowiska naturalnego i nie wpłynie negatywnie na ich codzienne funkcjonowanie w sąsiedztwie ogromnego centrum handlowego, a przede wszystkim nie pogorszy dotychczasowych warunków życia.

Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców przewodniczący Rady Dzielnicy Ursynów, na wniosek burmistrza Dzielnicy Ursynów i radnych Klubu Nasz Ursynów, podjął decyzję o zwołaniu sesji Rady Dzielnicy poświęconej wyłącznie sprawie rozbudowy hipermarketu Tesco na Kabatach. Została ona zaplanowana na 17 grudnia br. Zaproszono na nią wszystkie zainteresowane strony: reprezentantów firmy Tesco Polska, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, Biura Ochrony Środowiska m.st. Warszawy, Biura Architektury i Planowania Przestrzennego m.st. Warszawy, a także mieszkańców.

Niestety okazało się, że przedstawiciele Tesco Polska nie mogli uczestniczyć w tym terminie w sesji Rady Dzielnicy. Ponadto, Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska odmówiła uczestnictwa „z uwagi na dużą liczbę priorytetowych spraw". W związku z tym przewodniczący Rady Dzielnicy Ursynów, po konsultacji z klubami radnych, podjął decyzję o odwołaniu grudniowej sesji i wystąpił ponownie do firmy Tesco Polska o wskazanie dogodnego dla niej terminu. W międzyczasie na wniosek m.in. radnych Klubu Radnych Nasz Ursynów została podjęta decyzja o zwołaniu na 15 stycznia 2014 r. posiedzenia Komisji Architektury, co również zostało skonsultowane z klubami radnych. Posiedzenie to będzie miało charakter konsultacji z mieszkańcami w zakresie problemów, jakie generuje bieżąca działalność Tesco na Kabatach (hałas, uciążliwe dostawy), a także w zakresie planowanej rozbudowy tego obiektu. Pozwoli to nam, radnym lepiej się przygotować do spotkania z przedstawicielami Tesco Polska.

Mamy nadzieję, że do sesji poświęconej rozbudowie Tesco na Kabatach dojdzie w nowym roku, i że odbędzie się ona z udziałem przedstawicieli tej firmy. Pozostaje nam wierzyć, że niemożność wzięcia udziału w grudniowej sesji wynikała tylko z napiętego grafika kadry zarządzającej Tesco Polska i jej pracowników, okresu przedświątecznego, i że zależy im na rzetelnym informowaniu mieszkańców o planowanej inwestycji.

Jako klub radnych Nasz Ursynów będziemy tę sprawę monitorować i dołożymy, wszelkich starań, aby sesja nadzwyczajna poświęcona sprawie Tesco odbyła się w najszybszym możliwym terminie.

Goretta Szymańska
Radna Dzielnicy Ursynów
Klub Radnych Nasz Ursynów

Wszystkim Osobom zaprzyjaźnionym
i współpracującym z naszą Spółdzielnią
składamy serdeczne życzenia
pełnych ciepła,
spokoju i radości
ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
oraz pomyślności
i dobrego zdrowia
w nadchodzącym
Nowym – 2014 Roku

Rada Nadzorcza,
Zarząd i Pracownicy
SIM „Ursynów”

URSYNÓW

Radosnych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wielu szczęśliwych dni,
sukcesów i wszelkiej pomyślności
w nadchodzącym Nowym Roku
życzą
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy SMB „Imielin”

SMB IMIELIN

jary

Z okazji
zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego 2014 Roku
życzymy wszystkim
naszym Mieszkańcom
szczęścia, spokoju
oraz wszelkiej pomyślności
w życiu osobistym

Zarząd, Rada Nadzorcza
i pracownicy Spółdzielni
Mieszkaniowo-Budowlanej
„JARY”

Najserdeczniejsze życzenia
szczęśliwych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności
i sukcesów
w nadchodzącym
Nowym 2014 Roku

życzą

Zarząd,
Rada Nadzorcza
i pracownicy
SM „NA SKRAJU”

Spółdzielnia Mieszkaniowa
NA SKRAJU

Bauhaus – ta architektura dobrze się sprawdza do dzisiaj

Rzemiosło w sojuszu ze sztuką

Bauhaus oraz idee tej wyjątkowej szkoły odcisnęły na zawsze swoje piętno w architekturze, wzornictwie i aranżacji wnętrz. Przeciętny Polak niewiele wie na temat prawdziwego znaczenia słowa Bauhaus, które zrewolucjonizowało architekturę na całym świecie.

Niemcy mają w swojej historii czarną plamę, czyli okres nazizmu, ale jest to naród noblistów, wynalazców, kompozytorów i poetów. Mówi się, że połowa wynalazków to dzieło Niemców, którzy dzisiaj chyba są najwyżej oceniani w świecie jako nacja. Niemcy to nie tylko Hitler, który, nawiasem mówiąc był Austriakiem, to Goethe, Schiller, genialni wynalazcy – inżynierowie Junkers, Mauser, Maybach, Siemens, Wankel, Porsche, Daimler, Bosch, Zeppelin, kompozytorzy Bach, van Beethoven, Brahms, Mendelssohn, Wagner, czy filozofowie Kant, Hegel, Humboldt, Jung, Marks, Nietzsche. Wymienieni to tylko ułamek z licznego grona wybitnych Niemców. Rzadko który naród może pochwalić się tak liczną elitą, której członkowie znani są pod każdą szerokością geograficzną.

Na początku XX wieku niemiecki architekt Walter Gropius miał wizję. W wyniku jej urzeczywistnienia w marcu 1919 r. w Weimarze utworzony został Bauhaus, uczelnia artystyczno–rzemieślnicza, która powstała z połączenia Akademii Sztuk Pięknych oraz Szkoły Rzemiosł Artystycznych. Względy polityczne spowodowały, że Bauhaus musiał przenosić swoją siedzibę do innych miast, od 1925 r. działał w Dessau, a w latach 1932–1933 w Berlinie. Bauhaus był nawiązaniem do średniowiecznej Bauhütte, niemieckiej strzechy budowlanej łączącej wszystkie dziedziny rzemiosła budowlanego. Idea Waltera Gropiusa prowadziła do tego, aby rzemieślnicy w Niemczech pracowali na zasadzie średniowiecznych cechów rzemieślniczych, w których każdy ze współtwórców, zachowując własną indywidualność, wnosi wkład w tworzenie jednego wspólnego dzieła. Twórcy Bauhausu chodziło o to, aby odwrócić złe nawyki ucząc rysunku i komponowania przestrzennego. Jego dążeniem było połączenie techniki ze sztuką. Gropius stawiał bowiem tezę, że każdy rzemieślnik jest artystą, a każdy artysta jest dobrym rzemieślnikiem.

W zasadzie Bauhaus funkcjonował jedynie przez 14 lat, ale do dzisiaj inspiruje architektów, designerów i artystów na całym świecie. Styl Bauhaus zrewolucjonizował światową architekturę. Był to trend skłaniający się ku prostocie oraz funkcjonalności. Bauhaus to proste geometryczne formy, takie jak kwadrat, koło czy stożek. Wyróżnikiem stylu Bauhaus jest także brak zbędnych dodatków i zdobień. Żadnych ornamentów czy ozdób, jedynie prostota, racjonalność oraz pełna harmonia między funkcją przedmiotu lub budynku a jego formą i wyglądem. Ta kiełkująca na początku ubiegłego wieku idea święci dzisiaj swój triumf.

Jedną z głównych idei Bauhausu było propagowanie standaryzacji ze względu na coraz większe możliwości technologiczne przemysłu budowlanego. Rodziła się koncepcja wzornictwa przemysłowego i nowego podejścia do projektowania form produkowanych taśmowo. Bauhaus kierował swoich uczniów ku konstruktywizmowi. Głównym celem półrocznych kursów dla nowo przyjętych adeptów było odrzucenie wiedzy, jaką zdobyli wcześniej, ukierunkowanie ich na założenia Bauhausu, nauka samodzielnego myślenia, jak również analizy. Po ukończeniu kursu uczniowie odbywali trzyletnie warsztaty – metalu, malarstwa ściennego, drewna, kompozycji przestrzennej i rzeźby. Kończąc kurs otrzymywali wykształcenie w szerokim zakresie. Uczelnia zatrudniała tylko dziesięciu wykładowców zwanych mistrzami, a nie profesorami, zaś wiele zajęć prowadzili asystenci – studenci starszych roczników.

W 1924 r. władzę w Turyngii objął rząd konserwatywny, który oskarżył Bauhaus o szerzenie myśli socjalistycznej i wywrotową działalność. Znalazło to wyraz w umowie spisanej przez członków z przedstawicielami rządu, zakładającej przedłużenie czasu funkcjonowania szkoły do 1 kwietnia 1925 roku. Po tym okresie miała przestać istnieć. W tej sytuacji Walter Gropius podjął starania o przeniesienie uczelni do Dessau. Właśnie tam Bauhaus wybudował swoją siedzibę – zespół nowoczesnych budynków uczelni oraz osiedle dla mistrzów.

Zaprojektowany przez Gropiusa awangardowy budynek uczelni składa się z pięciu skrzydeł mieszczących różne funkcje, co demonstruje się poprzez zróżnicowanie bryły i elewacji: ustawionego wzdłuż głównej ulicy skrzydła warsztatów z trzykondygnacyjną ścianą kurtynową; ustawionego trzykondygnacyjnego skrzydła Szkoły Rzemiosła Artystycznego i Technicznego z elewacją pasową; skrzydła mieszczącego administrację szkoły; domu atelier, a zarazem akademika w tylnej części działki; auli i stołówki na poziomie parteru pomiędzy skrzydłem warsztatowym a domem atelier. Zespół budynków został zrealizowany w technologii mieszanej (szkielet żelbetowy, częściowo murowane ściany nośne) i wykończony tynkiem o gładkiej fakturze malowanym na biało. Konsekwentne zastosowanie dachów płaskich manifestowało idee architektury modernistycznej i wzbudzało w okresie powstania budynku kontrowersje nie mniejsze niż utrzymane w abstrakcyjnych formach elewacje.

Po śmierci Gropiusa w 1927 r. nowy dyrektor Hannes Meyer zezwolił studentom na uprawianie działalności politycznej, co doprowadziło do powszechnego kojarzenia Bauhausu z komunizmem. Jego następca Ludwig Mies van der Rohe usiłował naprawić szkody powstałe na wizerunku Bauhausu, wyrugował politykę i dążył do przekształcenia interdyscyplinarnej uczelni w klasyczną autorską szkołę architektury.

Jednak naziści, którzy w 1932 r. przejęli w Dessau władzę, mieli Bauhaus na swojej „czarnej liście". Finansowanie uczelni zostało z dnia na dzień zawieszone, więc Ludwig Mies van der Rohe zdecydował się przenieść ją jako szkołę prywatną do Berlina. Jednak rok po dojściu Hitlera do władzy Bauhaus został ostatecznie zamknięty. Od 1937 r. László Moholy – Nagy próbował odrodzić uczelnię w Chicago pod nazwą New Bauhaus. Także w Niemczech w 1946 r. w Berlinie Zachodnim podjęto próbę reaktywacji Bauhausu, ale nie uzyskano już tej samej jakości nauczania, co w dawnej uczelni. Archiwum Bauhausu posiadające duży zbiór prac jego uczniów i mistrzów znajduje się w zrealizowanym pośmiertnie (1976 r.) budynku Gropiusa w Berlinie. Bauhaus dokonał radykalnego przewartościowania poglądów na różne rodzaje sztuki. Oprócz funkcjonalizmu, który stał się trwałym wkładem w dziedzinie projektowania przestrzeni i przedmiotów, architekci i artyści Bauhausu wnieśli różne osobiste koncepcje, często odbiegające od powszechnego poziomu akceptacji.

Idea Bauhausu rozlała się na cały świat, w tym także Polskę. Jest rzeczą zrozumiałą, że w każdym kraju historycy sztuki kreują własne nazewnictwo. W Polsce określenie Bauhaus z różnych względów nie przyjęło się przed wojną, a szczególnie po II wojnie światowej. W naszej historii architektury Bauhaus kryje się często pod pojęciem modernizmu, konstruktywizmu, czy funkcjonalizmu. Przykładów architektury wyrosłej z tradycji Bauhausu mamy w Polsce bardzo wiele, m.in. w Gdyni, ale także w Warszawie. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na wspaniałą serię budynków szkół powszechnych wybudowanych w Warszawie w latach 1934 – 1939, to jest w okresie prezydentury Stefana Starzyńskiego. Z 30. obiektów wzniesionych w tym okresie przez władze miejskie zachowało się do dnia dzisiejszego nie mniej niż 17, m.in. przy ul. Boremlowskiej 6/8, Grottgera 22/30, Kolektorskiej 9/11, Raszyńskiej 22, Różanej 22/24, Siennickiej 15, Stawki 5/7, Stojanowskiej 12/14, Zuga 16, Żelaznej róg Leszna (Solidarności).

Budynki te, choć skromne, charakteryzują się cechami identyfikowanymi z Bauhausem, czego jednym z symboli są płaskie dachy. Budynki, o których mowa, są w znacznym stopniu zestandaryzowane. Charakterystyczną cechą jest ich funkcjonalizm oraz połączenie techniki ze sztuką (prawie na każdym są elementy dekoracyjne, np. stylizowane Syrenki), a także konstruktywizm. Jednym z jego przejawów są żelbetowe stropy i klatki schodowe zrealizowane głównie na życzenie władz wojskowych (wymogi obrony przeciwlotniczej). Ich twórcami byli m.in. Tadeusz Ćwierdziński, Wilhelm Henneberg, Piotr Kwiek, Henryk Lutoborski, Mieczysław Łokcikowski, Jerzy Przymanowski, Roman Sołtyński, Zygmunt Tarasin, Stanisław Tyrowicz, Maria Wroczyńska, Juliusz Żórawski, Bolesław Żurkowski.

W Warszawie w latach 1934–1939, a więc w trudnym okresie wychodzenia z wielkiego kryzysu przełomu lat 20. i 30., wybudowano łącznie 30 budynków szkół powszechnych (niezależnie od budynków innych szkół) o łącznej kubaturze 312 tys. metrów sześciennych.

Był to nieprawdopodobny wysiłek finansowy i organizacyjny warszawskiego magistratu, ale także piękny przykład twórczej absorpcji przodujących wówczas na świecie prądów artystycznych i architektonicznych. Wzniesione w latach 30. XX w. budynki do dnia dzisiejszego wyróżniają się wysoką klasą projektowania i wykonawstwa, a dowodem na to jest przekształcenie wielu z nich na siedziby bardziej prestiżowych niż szkoły powszechne (podstawowe) instytucji, jak na przykład wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego (Stawki 5/7), czy Urzędu Dzielnicy Warszawa – Wola (ul. Żelazna róg Solidarności). Programem Bauhausu było stworzenie nowoczesnej architektury – funkcjonalnej, integralnie związanej z innymi dziedzinami sztuki, jak również dążenie do jedności estetycznych i technicznych dzieła. Bauhaus wpłynął na kształtowanie się architektury modernistycznej, umocnienie tendencji abstrakcyjnej w sztuce oraz zreformowanie metod nauczania w szkolnictwie artystycznym.

Podstawowe zasady wprowadzone przez Bauhaus:

1. Funkcjonalność oparta nie tylko na przesłankach mechanicznych, jak np. wymiary ciała człowieka, ale także psychologicznych. Potrzeby emocjonalne są uznane za równie ważne jak pragmatyczne.

2. Znaczenie czynników społecznych (szeroko rozumiane dobro i rozwój osobisty człowieka), które uważane są za ważniejsze niż wymogi czysto estetyczne, ekologiczne i techniczne.

3. Zniesienie podziału pomiędzy artystą, architektem, rzemieślnikiem i przemysłowcem.

4. Odkrycie, że zorganizowana przestrzeń wpływa na sposób działania i myślenia ludzi, stąd waga społecznej roli architekta (architekt jako „projektant życia społecznego", a nie tylko budowli).

5. Idea wychowania poprzez sztukę.

6. Wprowadzanie do formy architektonicznej warunków regionalnych, klimatów, krajobrazów i zwyczajów mieszkańców.

7. Używanie powtarzalnych form, czyli standardowych elementów (prefabrykatów).

8. Potrzeba zespołowości przy pracy projektowej; zespoły interdyscyplinarne.

9. Projektowanie jest zarówno nauką jak i sztuką. Jako nauka korzysta z metodologii socjologii i innych nauk o człowieku, określa cele funkcjonalne, stosuje metody matematyczne. Jako dziedzina artystyczna wprowadza pomysł formalny i właśnie sztukę, czyli elementy bardzo trudne do zdefiniowania (na tworzenie sztuki nie ma recept).

Motyw Bauhaus widnieje na kolekcjonerskiej monecie 10 euro z 2006 r.

Tadeusz Porębski
Współpraca:
prof. Lech Królikowski
Foto: Lech Królikowski

Źródła: Bauhaus – Archiv Museum Berlin, 50 Bauhaus Icons You Should Know, Wikipedia.

zakochaj się w Warszawie

Ponad 25 milionów złotych do wydania w całej Warszawie!

Sprawdź, ile w Twojej dzielnicy!

Od 20 stycznia 2014 roku rusza w Warszawie budżet partycypacyjny na 2015 rok.

Włącz się w budżet partycypacyjny!

- Możesz przygotować projekt i złożyć go do 9 marca 2014 r.
- Możesz włączyć się w dyskusję nad projektami.
- Możesz zagłosować na najlepsze projekty od 20 do 30 czerwca 2014 r.

Więcej: **www.konsultacje.um.warszawa.pl**

BUDŻET PARTYCYPACYJNY WARSZAWA 2015

Świąt pełnych radości i ciepła przy rodzinnym stole, szampańskiego humoru na Sylwestra życzy

pinot Wine & Spirits

www.pinot.pl

Zapraszamy do naszego sklepu: Warszawa-Wilanów, ul. Branickiego 10. Świąteczny rabat na wybrany asortyment.

wakacje.pl

Zdrowych, spokojnych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia, pełnych miłości i rodzinnego ciepła, dających wytchnienie od codzienności oraz wielu wspaniałych i niezapomnianych podróży w nadchodzącym Nowym Roku

życzą

doradcy z Biura Podróży Wakacje.pl
al. KEN 88 (Metro Stokłosy),
tel.: 22 636 22 00; 22 855 32 22
warszawa-ursynow@wakacje.pl

SAM SUPER

WESOŁYCH I POGODNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA, SMAKOWITEJ OBFITOŚCI ŚWIĄTECZNEGO STOŁU, WYPOCZYNKU W MIŁEJ, RODZINNEJ ATMOSFERZE ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO 2014 ROKU

ŻYCZĄ NASZYM KLIENTOM ZARZĄD I PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW „SUPERSAM"

GODZINY OTWARCIA SUPERSAMU:

UL. PUŁAWSKA 2, PN.–SOB. 8:00 -21:00, NDZ. 10:00-20:00
19-23.12.2013 R. 8:00-22:00
24.12.2013 R. 8:00-15:00
31.12.2013 R. 8:00-17:00
FILIA 1: UL. PUŁAWSKA 131
PN.-PT. 7:00-21:00, SOB. 8:00-19:00, NDZ. 9:00-16:00
FILIA 2: UL. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH 89
PN.-PT. 7:00-21:00, SOB. 9:00-19:00, NDZ. 9:00-16:00
FILIA 3: JÓZEFOSŁAW, UL. UROCZA 14
PN.- PT.7:00-21:00, SOB. 8:00-19:00, NDZ. 9:00-16:00
FILIA 1, 2 I 3 CZYNNE
24.12.2013 R. 7:00-15:00; 31.12.2013 R. 7:00-17:00

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2014 szczęścia, spokoju, spędzenia czasu w miłym rodzinnym gronie Obecnym i Przyszłym Klientom życzy

Rok założenia 1869 WSS Społem ŚRÓDMIEŚCIE

Społem WSS Śródmieście

Łączymy tradycję z nowoczesnością
www.wss.spolem.org.pl

Prace konkursowe Dzieci z Przedszkola nr 222 w Warszawie

SPÓŁDZIELNIA PRACY SPECJALISTÓW RENTGENOLOGÓW
założona w 1956 roku

Zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego 2014 Roku wszystkim swoim Pacjentom

życzą

lekarze i pracownicy Lecznicy „KEN"

Lecznica „KEN", al. Komisji Edukacji Narodowej 19
(wejście od ul. K. Borsuka), stacja M Kabaty; czynna od pon. do pt. w godz. 7.00 - 20.00
tel. 22 446 77 77, 22 446 72 31 www.rentgen.pl

ZAKŁAD OPTYCZNY
Małgorzata Berdychowska
m.berdychowska@wp.pl
Ursynów, ul. Janowskiego 11
(wejście od ul. Romera)
Tel. 22 644 26 64, 22 512 94 94 47

WIELKA WYPRZEDAŻ KOLEKCJI 2013
wszystkie oprawy * - 30%, - 50%
*** przy kompletnych zestawach okularów**
PROMOCJA TYLKO DO 15 STYCZNIA 2014

Piórem Derkacza

Dr Grzegorz Witek

artysta rzeźbiarz, pracownik dydaktyczny ASP w Warszawie

Sztuka współczesna ma to do siebie, że zmusza odbiorcę do zastanowienia, szukania celowości jej powstania. Jest też formą wypowiedzi artysty na otaczający nas świat. Rzeźba Grzegorza Witka „Tożsamość", prezentowana w Galerii na Emporach, przedstawia człowieka zamkniętego w klatce /praca prezentowana była w ostatnim numerze PASSY/. Pewna pani Anna nie dostrzegła w tej rzeźbie nic, prócz niewidocznych męskich genitaliów!. Przypomniała mi się pewna historia. Profesor, wskazując na szkielet człowieka, zapytał studentkę, jakie narządy płciowe tu były. Studentka bez wahania odpowiedziała, że męskie. Na to profesor z rozbrajającym uśmiechem odparł: bywały, bywały.

PS. dr Grzegorz Witek jest również autorem drzwi portalowych w kościele św. Ojca Pio na Ursynowie

Jerzy Derkacz

Szyfry cyfry **Ryszard Kochan**

To nie było mechaniczne potraktowanie!

Świąteczne nastroje udzielają się już każdemu. Na placach i placykach pojawiły się choinki, z ulicznych reklam ludzie wyczytują kolejne przykłady promocji, niektórzy już składają sobie życzenia. Dzieci w sklepach, jako pierwsze, zareagowały na dość nachalne zachęty do kupna kolorowych świecidełek o małej wartości poznawczej, ale wysokiej wartości monetarnej, czy raczej banknotowej.

Żyjemy, jak dotychczas, w wesołym kraju i we wspaniałej dzielnicy mocno przeciętnej stolicy europejskiej, dlatego też chwilami ciężko mi zrozumieć narzekania ursynowian. Widocznie tak już mamy, my Polacy, że nawet w okresie przedświątecznym chcemy wyrzucać z siebie całą żółć z ostatniego miesiąca, bo przecież podobną okazją były na przykład smutne święta listopadowe, a w styczniu nadejdą kolejne sposobności do pozbycia się niechcianych wydzielin. Bo, aby napluć na kogoś albo się napić, to każda okazja jest dobra i zawsze się znajdzie.

Drobne wydarzenie przekonało mnie w mocno przedświątecznym okresie, że na tym świecie, również na Ursynowie, są jeszcze normalni ludzie, przyjaźnie nastawieni do innych, ciepli, nawet serdeczni, a przede wszystkim wyrozumiali i cierpliwi. Przed tygodniem rodzina przyjechała z krótką wizytą, ale już po drodze okazało się, że może zostać złamana stara zasada, mówiąca że „dobry gość, to krótki gość". Okazało się, że gdzieś pod maską dość wysłużonej hondy ulatnia się, a może nawet wycieka paliwo. A jest południe, w sobotę! Ja akurat od koni mechanicznych, czyli samochodów, wymagam tylko jeżdżenia. Co kryje się we wnętrznościach tych piekielnych maszyn – nie wiem i nie chcę wiedzieć. Kierownica, tfu... ten gender, kierowczyni, tfu... ten feminizm, kierowca samochodu – kobieta! Choćby i kierowca chciała cokolwiek zaradzić wyciekowi i tak nie dałaby rady, bo stwierdziliśmy w bagażniku braki, w tym kompletny brak kompletu kluczy. Od czegóż jednak wynalazki – telefon, Internet? Co będzie sobie Motowoj pisał teoretycznie na łamach PASSY o motoryzacji, kiedy można sprawdzić go praktycznie, na jeszcze żywym organizmie? Pomogło także teoretyczne zlokalizowanie wycieku – ponoć przy jakimś filtrze, choć mi się wydawało, że po prostu z rurki jakiejś cieknie.

„Są jeszcze normalni ludzie, przyjaźnie nastawieni do innych, ciepli, nawet serdeczni"

Wojtek zachował się godnie i natychmiast zaoferował pomoc, ale niestety dopiero po południu, co mogło nie najlepiej posłużyć moim rodzinnym układom. A tu sobota, trzynasta się zbliża. Dowiedziałem się od naszego motoryzacyjnego speca, że do 14.00 jakiś ursynowski warsztat może pracować – adresów podał kilka. To my w samochód, ze strachu przed wybuchem nawet papierosa nie zapaliłem. Pierwszy warsztat z brzegu – z Relaksowej w Nowoursynowską pod numer 70D – po adresie, po szyldzie – podjeżdżamy do Autoserwisu JACAR i... bingo! Brama otwarta, w warsztacie jakiś ruch – znaczy się czynne. Fachowiec maskę otworzył, przyjrzał się, poszedł po klucze, coś puknął, coś przykręcił, spojrzał, znowu dokręcił, rurkę wytarł i kazał przy uruchomionym silniku czekać. Drugiemu klientowi jakieś felgi, czy śruby wymienił i wrócił do nas. Spojrzał, przetarł, poradził, by filtr wymienić, a po wymianie dopilnować, żeby dobrze śruby dokręcili. Na pytanie: „Ile?" odrzekł spokojnie: „Nic".

I nie to jest budujące, że zreperował, że sprawnie, że porady udzielił, i nie to, że nie chciał zapłaty – 10 czy 20 złotych. Budujące jest to „Nic" wypowiedziane w sposób naturalny, bezpośredni i szczery. Tak normalnie – „nic". Mógł przecież zachować się jak mechanik ze starego dowcipu, który wystawił rachunek na 100 dolarów, choć tylko raz stuknął młotkiem. Zdziwionemu wysokością opłaty klientowi wypisał na rachunku: Za stuknięcie młotkiem – 1 dolar, a za to, że wiedziałem gdzie stuknąć – 99 dolarów.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim Czytelnikom dużo zdrowia, radości życia i jeszcze więcej optymizmu. Obyście nie tylko w święta spotykali się z rodziną i znajomymi w atmosferze miłości i radości, aby wasi koledzy i koleżanki byli gotowi Wam w trudniejszych chwilach bezinteresownie oferować pomoc, a nieznajomi podchodzili do Was uczciwie, solidnie i życzliwie. Życzę spotykania na swej drodze ludzi takich, jak ci opisani w niniejszym felietonie. Za drobne niedomówienie przepraszam – teściowa i tak nigdy nie posiedzi dłużej – ledwo się przywita, a już chce do domu wracać! Naprawdę!

Gadka Tadka **Tadeusz Porębski**

Czy musimy promować badziewie?

Utwory Pink Floyd odcisnęły swoje piętno na całym pokoleniu i jedyne, czego my Polacy możemy żałować, to pewnie to, że takiej strawy duchowej nie potrafił i nie potrafi nam dać żaden zespół muzyczny rodzimego chowu. Tak zakończyłem ostatnio swój stały felieton w Passie. Okres przedświąteczny to czas refleksji, ale chyba nie tylko na temat św. Mikołaja i leżącego w żłobie Dzieciątka. Refleksja to refleksja, a od wspomnianego felietonu nie opuszcza mojej głowy pytanie, dlaczego polscy twórcy i artyści nie potrafią dać nam - ale także światu - czegoś naprawdę wartościowego. Czemu zasypują nas badziewiem, którego nie da się oglądać? Czemu to zagraniczni muzycy królują na prestiżowych listach przebojów, a naszych tam ani widu, ani słychu? Czemu płytę Dark Side of the Moon (Ciemna strona księżyca), która była wyrazem politycznej, filozoficznej oraz ludzkiej empatii i przeszła do historii, skomponowali muzycy angielscy, a nie polscy? Czy nasi twórcy muzyki rozrywkowej, którzy w porównaniu z kolegami po fachu z Zachodu są zwykłymi szarpidrutami i wyjcami, mają w ogóle jakiś potencjał twórczy, aby wyjść do słuchacza z bardziej doniosłą tematyką?

Ktoś powie: nie tylko Polaków nie ma na listach. Pewnie, nie ma na nich także muzyków z Burkina Faso, Czadu, Gabonu i Górnej Wolty, ale to ma być usprawiedliwienie? Przeleciałem na szybko kilkadziesiąt ostatnich lat w muzyce. I co? Scenę tę zdominowali Anglicy i Amerykanie, ale wiele krajów Europy może również pochwalić się gwiazdami międzynarodowego formatu. Na liczących się listach przebojów mieli swoje piosenki Węgrzy (Locomotiv GT), Niemcy (Scorpions, Modern Talking), Norwegowie (A-ha), Belgowie (Vaya Con Dios), Grecy (Demis Roussos), Szwedzi (Abba, Europe), o Włochach, Hiszpanach i Francuzach już w szczegółach nie wspominając. Każdy z tych krajów ma się kim pochwalić, jak idzie o twórców i wykonawców muzyki rozrywkowej.

My możemy pochwalić się Piaskiem i Mietkiem Szcześniakiem, którzy na festiwalach Eurowizji (europejska wiocha piosenkarska) zajęli ostatnie miejsca, co skutkowało karencją dla Polski w następnych latach. Piasek – po swoim blamażu w konkursie piosenki – otrzymał nagrodę im. Barbary Dex dla najgorzej ubranego uczestnika festiwalu. Mimo tych porażek od lat robi w Polsce za gwiazdę pierwszej wielkości, występując z coraz to nowymi projektami muzycznymi. Ostatnio media mocno promują jego krążek ze świątecznymi przyśpiewkami. Z powodzeniem nadal zawodzi także Mietek. „W Mławie tłum odprowadzał mnie na dworzec, w Serocku dedykowałem moim fanom zaangażowane erotyki...". Niczym w znakomitym serialu „Alternatywy 4".

„Mamy znaną ponoć w świecie szkołę reżyserską w Łodzi, lecz wyszedł z niej tylko jeden gwiazdor"

Ale idźmy dalej. Mamy znaną ponoć w świecie szkołę reżyserską w Łodzi, lecz wyszedł z niej tylko jeden międzynarodowy gwiazdor. Jeden Roman Polański to dużo za mało jak na blisko 40-milionowy kraj położony w środku Europy. Bo Wajdę i Skolimowskiego – mimo ich zasług dla polskiego kina – trudno uznać za światowe gwiazdy srebrnego ekranu. No i polscy aktorzy. Ich grę i potencjał artystyczny słynny inżynier Mamoń opisał kilkadziesiąt lat temu w jednej ze scen filmu „Rejs": – Pustka, proszę pana, po prostu pustka.

A dziś weźmy takiego Tomasza Karolaka, obecną megagwiazdę polskiego kina. Gościu pojechał swego czasu do Hollywood robić tam karierę i dostał szansę, która nie każdemu przybyszowi z Europy jest dana. Zaangażowano go do filmu „Aż po grób", czarnej komedii w bardzo dobrej obsadzie (m. in. Robert Duvall, Sissy Spacek, Bill Murray). Kiedy jednak reżyser obejrzał skręcony materiał, włosy stanęły mu dęba i kazał montażyście wyciąć wszystkie sceny z udziałem Karolaka. Jest to dla aktora straszliwy obciach, więc Karolak musiał się z takiego despektu publicznie wytłumaczyć. I wytłumaczył się: „Drogę do Hollywood polskim aktorom zamyka język angielski. My wszyscy, nawet jak ktoś świetnie zna język, to mówimy z zagranicznym akcentem. Żeby odnieść tam wielki sukces, trzeba tam żyć od dziecka". Podobnie pokrętnej tezy nie słyszałem od czasu „magicznej kuli", która 22 listopada 1963 r. rzekomo zabiła prezydenta Kennedy`ego, zadając jemu i jadącemu z nim w samochodzie gubernatorowi Teksasu aż siedem poważnych ran.

Karolak bredzi jak Piekarski na mękach. Spod dużego palca mogę mu wyliczyć aktorów spoza USA, którzy w Hollywood zrobili oszałamiającą karierę - Arnold Schwarzenegger, Antonio Banderas, Christopher Waltz (Oscar), Penelope Cruz, Jean Reno, Stellan Skarsgard, a dawniej Rudolf Valentino i Marlena Dietrich. Tylko tych kilka przykładów, a jest ich dużo więcej, dowodzi, że o karierze w Hollywood decyduje talent, a nie znajomość języka angielskiego. Ci aktorzy udowodnili, że wyjątkowe uzdolnienia i ciężka praca wystarczą, aby rzucić Hollywood na kolana. Nawet bez amerykańskiego paszportu. Ale co może amerykańskiemu reżyserowi zaproponować pan Karolak szlifujący swój aktorski talent w kilkunastu serialach telewizyjnych? Nic dziwnego, że po obejrzeniu jego aktorskiego kunsztu Aaron Schneider wpadł w panikę i kazał pociąć skręcony materiał.

Więc jak to naprawdę jest? Mamy w narodzie talenty, które mogłyby zawojować świat, czy jesteśmy po prostu badziewiakami i nieudacznikami, specjalizującymi się w produkowaniu tandety? A może znaleźliśmy się na pozycji Salieriego, całkowicie przyćmionego przez Mozarta? Salieri był bardzo zdolnym kompozytorem, ale miał pecha, bo żył w czasach Wolfgana Amadeusza i jego twórczość naonczas nie została zauważona. Może Piasek, Mietek i inne nasze gwiazdy rozbłysłyby pełnią blasku w innych czasach. Któż to wie... Korzystając z okazji, życzę nam wszystkim, abyśmy doczekali dni, kiedy polski zespół muzyczny zapełni stadiony podczas światowego tournée, a o polskiego aktora będą dobijać się Quentin Tarantino, Ron Howard, czy Martin Scorsese. Wesołych Świąt!

Wojtek na święta

Prezes rozdaje biliony

Niech nikt nie śmieje się z Prezesa!
Przecież rozdawać chce biliony!
To takie proste: pełna kiesa
I każdy jest zadowolony.

Skąd wziął się bilion? Tusk go schował!
Prezes go znalazł. Ma ten gest!
Obiecał coś, dotrzyma słowa!
W obiecywaniu dobry jest!

Pan Prezes wie, jak zdobyć masy,
Żeby w sondażach rosnąć w siłę,
Wszystkim dołoży trochę kasy,
Podniesie płace i zasiłek.

I już zapewni byt dostatni,
Załata budżetową dziurę…
Nie jest to jego żart ostatni!
Jeszcze niejedną powie bzdurę.

A lud uwierzy Prezesowi,
Choćby go potem dręczył kac,
Że lepszy anty-Balcerowicz
I Prezes Banku: anty-Waltz!

A wtedy szybko, mogę zdradzić,
Nim rozgorzeje nowy spór,
Wystarczy w kraju przeprowadzić
Denominację á rebours.

Nowe wprowadzi się banknoty:
Jedynce doda kilka zer,
A gdy się rozda bilion złotych
Zrobi się z dziada - bilioner.

I dobrze Prezes wie Kaczyński,
Że to taktyka bardzo chytra:
Może z powrotem być Waryński,
Byle starczyło na pół litra.

Tutaj mi pomysł wpadł do głowy
(i liczę na autorskie prawa),
By na banknocie bilionowym
Uwiecznić portret Jarosława.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)
Teraz także na facebooku.

RESET

Andrzej Celiński

Złe złem zwalczane

Nie zawsze to, co złe w czynach człowieka jest karane. Nie zawsze to, co dzisiaj niekarane, było niekarane. Czasem jest i tak, że to, co ludzie: rozumieją, współczują, usprawiedliwiają w zachowaniu człowieka podlega sankcji prawnej. Częściej zdarzało się, że to, co piękne w człowieku, wyróżniające, bohaterskie i czczone – podlega karze. Moralność i prawo nie zawsze idą pod rękę. Choć chciałoby się, by szło. Pod warunkiem wszak, że czym ludzie lepsi, tym prawo mniej rygorystyczne. Odwoływanie się do kary gorsze jest od sytuacji, kiedy ludzie są po prostu dobrzy dla siebie, bo z tym własnym dobrem dla innych jest im cieplej. To tak banalne!

Zdrada partnera, w życiu rodzinnym ale i w biznesie, nie znajduje uznania. Jeśli otoczenie zdrowe. Karana w Polsce nie jest. Kiedyś była. Gdzie indziej jest i dzisiaj karana. Jeśli, oczywiście, zdrady dopuszcza się kobieta. Mężczyzna zdradza tu i ówdzie całkiem już bezkarnie. Co najwyżej odszkodowanie ojcu zdradzonej kobiety zapłaci. Kobieta położy głowę pod topór. Nie tylko w Arabii Saudyjskiej. W Polsce, tu i ówdzie, w przenośnym rzecz jasna sensie – też.

Zmienia się z czasem to, co niekarane i karane. Ustawa wczesnego PRL, chyba z 1950 roku, o socjalistycznej dyscyplinie pracy wprowadziła karę pozbawienia wolności do sześciu miesięcy w przypadku trzykrotnego spóźnienia się na stanowisko o więcej niż kwadrans. Za w sumie 46 minut spóźnienia sześć miesięcy wolności. Statystyki poszybowały w górę. Odkryłem to przypadkiem, czytając rocznik statystyczny i zastanawiając się trzydzieści pięć lat temu, co u diaska się stało, że z roku na rok liczba uwięzionych wzrosła w 1952 roku o kilkadziesiąt tysięcy. Dzisiaj spóźnianie się jest przedmiotem relacji pracodawca-pracownik a nie państwo-obywatel.

Eutanazja w przypadku skrajnego cierpienia i woli cierpiącego nawet w liberalnej Europie (widział ktoś w świecie pielgrzymki emigrantów do nieliberalnych części współczesnego świata?) jest zazwyczaj prawem zabroniona i karana. Bywało jednak, że sprawca/sprawczyni/ otoczony był współczuciem i szacunkiem, a nie pogardą.

„Za w sumie 46 minut spóźnienia sześć miesięcy wolności”

Za ratowanie ludzi w czasie niemieckiej okupacji Polski płaciło się życiem. Tylko ludzkie szmaty potępiały tych, którzy łamali prawo. Po latach ludzie ratujący innych ludzi, wyznaczonych do zagłady, dostawali ordery. A ich pamięć jest święta.

Relacja pomiędzy prawem a moralnością nie jest jednoznaczna.

Piszę o profesorze Andrzeju Zollu. O ciężkiej znów pracy komisji kodyfikacyjnej prawa karnego. I o Marku Biernackim. Ministrze sprawiedliwości. Nominalnie liberale. O ich ciężkiej pracy nad nowelizacją kodeksu karnego. Wraca idea karania kobiety. Jedzie taka na rowerze, a jest w ciąży (wedle niektórych pojęcie okrywające hańbą tego, kto go używa), wie o tym, że jest w stanie błogosławionym, lecz wierzy, że ruch jest dobry dla niej i dla dziecka. Upada. Roni. I co? Pod sąd! Wiedziała, że jest w ciąży. Mogła się liczyć, że jeśli upadnie nie będzie dobrze. Mniejsza o nią. Z dzieckiem. Czy ci faceci – w komisji na osiemnastu jej członków (sic!) siedemnaście to chłopi a jedna tylko kobieta. Z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. To też daje do myślenia.

Jedną z miar kultury jest zakres ingerencji prawa w nasze życie codzienne. To, co uznawane jest za konieczne. I to, co za dopuszczalne. Granice zawsze są ważne. Tak jak ich brak. I surowość prawa. Ja lepiej się czuję pośród ludzi, którzy nie muszą być smagani przepisem kodeksu karnego, żeby być prawym. Wolę, kiedy osobowa przyzwoitość i kultura czyni z nich ludzi przyzwoitych. Rozumiem, że świat nie jest tak piękny, jakbym sobie życzył. Bywa obrzydliwie. Wokół i na co dzień. Wystarczy zajrzeć przez szklany ekran do sejmowej salki konferencji prasowych.

No striemitsia k etomu nada, jak mówią Rosjanie. Każdy wysiłek dla świata lepszego – niż jest – nie jest straconym wysiłkiem. Świat zmienia się czasem na lepsze. My tutaj, nad Wisłą, Bugiem, Wartą i Odrą, w Hrubieszowie, Gołdapi, Kościerzynie, Rawiczu, Cieszynie i Ustrzykach. Specjalnie ci, co żyją dłużej niż pół wieku, a i pamięci w głowie mają więcej niż żółci w wątrobie, doświadczamy tego, że nie zawsze jest tylko gorzej i gorzej. Bywa i lepiej. Także pomiędzy ludźmi.

Kochani! Też i Wy z Platformy. Nie kombinujcie. Jeśli ktoś z was zostaje ministrem, niech wie, że nie decyzją Opus Dei, ale narodu jest tym ministrem. Chyba że Tuska. A wtedy przepraszam. Ostatnio głosował jakby był Głodziem. Jak Rocki, który domagał się badania seksualności rodziców przysposabiających dzieci. I mniej więcej w tym samym czasie szlabanu dla upubliczniania informacji, słuchajcie – publicznej. Schizofrenia. Liberałowie. Obywatelscy.

A wystarczy pomyśleć. Zaczerpnąć wiedzy. Dobrem, kurna (jak powiedział Wasz koalicjant), zło zwyciężajcie. Nie karną represją. Zło, jak wiecie, dobrem się zwycięża.

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Zdrowie i bezpieczeństwo

Czy prześwietlanie bagażu na lotnisku może na stałe napromieniować zawartość? – martwią się niektórzy pasażerowie. Wszystkich możemy uspokoić - nie ma takiego niebezpieczeństwa.

Każdy kto choć raz leciał samolotem z pewnością musiał przejść tzw. kontrolę bezpieczeństwa. Polega ona m.in. na prześwietleniu bagażu promieniami rentgenowskimi. Ochrona lotniska lub (jak w naszym przypadku) wynajęta firma sprawdzają w ten sposób czy pasażer nie przenosi w torbie niebezpiecznych ładunków lub przedmiotów, bez konieczności jej otwierania. W ten sam sposób kontrolowane są również bagaże rejestrowane, czyli np. duże walizki zostawiane obsłudze przy odprawie check-in.

Urządzenia, przy pomocy których prześwietla się bagaż - od nazwy producenta nazywane potocznie „heimanami” – dokładnie badane są pod kątem wpływu promieniowania na zdrowie osób obsługujących i na przedmioty codziennego użytku prześwietlane podczas kontroli. Wyniki wykazują, że promieniowanie to jest zbyt małe, aby w jakikolwiek sposób mogło zagrażać pasażerom. Nawet kilkudziesięciokrotne prześwietlenie w heimanach ubrań czy produktów żywnościowych nie powoduje wzrostu ich radioaktywności. Promienie nie wydostają się również na zewnątrz urządzenia, a więc nie mogą mieć żadnego wpływu na zdrowie i samopoczucie osób poddawanych kontroli.

Na Lotnisku Chopina od kwietnia 2010 r. stale (przez 24 godziny na dobę i 7 dni w tygodniu) prowadzony jest pomiar wartości promieniowania jonizującego. Jest to możliwe dzięki specjalnym urządzeniom do pomiaru – dozymetrom środowiskowym, które zostały zainstalowane na wytypowanych heimanach o najdłuższym czasie pracy. Dzięki tej dokładnej i stałej kontroli wszelkie ewentualne nieprawidłowości będą mogły natychmiast zostać wykryte. Jak dotąd jednak nic takiego nie miało miejsca.

Bez żadnych obaw można również przechodzić przez bramkę do wykrywania metali (tą, która piszczy, jeśli zapomni się zdjąć np. pasek z metalową sprzączką). Urządzenia te wykorzystują niskoenergetyczne promieniowanie elektromagnetyczne i nie emitują promieniowania jonizującego. Przechodzenie przez taką bramkę nie jest więc bardziej szkodliwe niż nadepnięcie na kabel zasilający komputer czy telewizor.

Przy okazji przypomnę, w jaki sposób przygotować się do kontroli bezpieczeństwa na lotnisku, aby przejść ją szybko i sprawnie. Kontrola wcale nie musi być stresująca - trzeba tylko pamiętać o kilku drobiazgach:

zdjąć ubranie wierzchnie (tj. kurtka, płaszcz, marynarka);

zdjąć zegarek, pasek, bransolety, dużą biżuterię;

wyjąć wszystko z kieszeni i włożyć do przygotowanych pojemników;

wyjąć z bagażu kabinowego sprzęt elektroniczny (np. laptop, kamera, aparat fotograficzny, mp3) i ułożyć w osobnym pojemniku;

wszelkie płyny, żele i aerozole w pojemnikach o objętości do 100ml/100g umieścić w jednej przezroczystej, zamykanej torebce plastikowej o objętości nie przekraczającej jednego litra i przygotować do kontroli umieszczając je w osobnym pojemniku podczas zbliżania się do urządzenia rentgenowskiego;

wszelkie leki w płynie niezbędne w czasie podróży zgłosić funkcjonariuszowi nie czekając na efekt kontroli i w razie potrzeby potwierdzić ich autentyczność (przyda się np. zaświadczenie od lekarza o konieczności przyjmowania tego konkretnego leku w czasie podróży).

Po takim przygotowaniu nikt nie będzie musiał kilkakrotnie przechodzić przez bramkę, ani martwić się wynikiem kontroli. Wszystko trwa wtedy tylko kilka sekund, czyli dokładnie tyle, ile trzeba by zyskać wdzięczność sąsiadów z kolejki.

Samo oczekiwanie na kontrolę bezpieczeństwa na Lotnisku Chopina zazwyczaj nie przekracza 10 minut. Przypadki dłuższych kolejek zdarzają się sporadycznie. Nie zauważamy również żadnego spowolnienia pracy operatorów kontroli bezpieczeństwa, mimo że przed kilkoma dniami w mediach pojawiły się groźby o możliwym podjęciu przez nich strajku włoskiego. Kontrola odbywa się jak zwykle - płynnie i bez zakłóceń.

Jeśli więc planują Państwo jeszcze przed świętami lot samolotem, to spokojnie możemy życzyć miłej podróży. A wszystkim Czytelnikom Passy zdrowych i spokojnych Świąt oraz Szczęśliwego Nowego Roku :-)

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Nie tylko saniami powozi Święty Mikołaj...

Święta już za kilka dni, więc i w naszej motoryzacyjnej rubryce nie mogło obyć się bez świątecznego akcentu. Powiązanie Bożego Narodzenia z motoryzacją nie jest takie proste, ale spróbujmy...

Pomyślałem sobie ostatnio, aby zgłębić nieco pierwiastki motoryzacyjne w życiu Świętego Mikołaja. Od razu pojawiło mi się kilka pytań. Jakim, lub jakimi pojazdami przemieszcza się Święty, aby był w stanie odwiedzić wszystkie zaplanowane miejsca na czas. Jakie parametry techniczne mają te pojazdy i w jaki sposób można je będzie odnieść do powszechnie znanych nam dzisiejszych pojazdów. Długo analizowałem najróżniejsze źródła w poszukiwaniu tego typu informacji, ale przyznać muszę, że było to niezmiernie kłopotliwe. Ciekawe dlaczego? Ponoć w zaprzęgu, którym porusza się Święty Mikołaj, znajduje się dziewięć reniferów. Bez trudu, znaleźć można informacje o ich imionach i szereg najróżniejszych anegdot, ale przecież nie o to nam chodzi. Nic, co miałoby związek z motoryzacją. Może jedna informacja jest tu ważna. Udało mi się ustalić, że renifery ze świętego zaprzęgu potrafią latać, jedynie w dniu Wigilii. To jakiś techniczny konkret, ale wciąż niewiele.

Dzięki usilnym poszukiwaniom własnym i zaprzyjaźnionych mi osób, udało się nawet namierzyć i prawie spotkać z właścicielem wspomnianego zaprzęgu. Pomimo długiego oczekiwania, nie zdołałem jednak porozmawiać ze Świętym. Pozostawiony na parkingu jeden z reniferów był mało rozmowny i niewiele wiedział na interesujące mnie motoryzacyjne tematy. Tak więc pozostałem z wieloma pytaniami bez odpowiedzi.

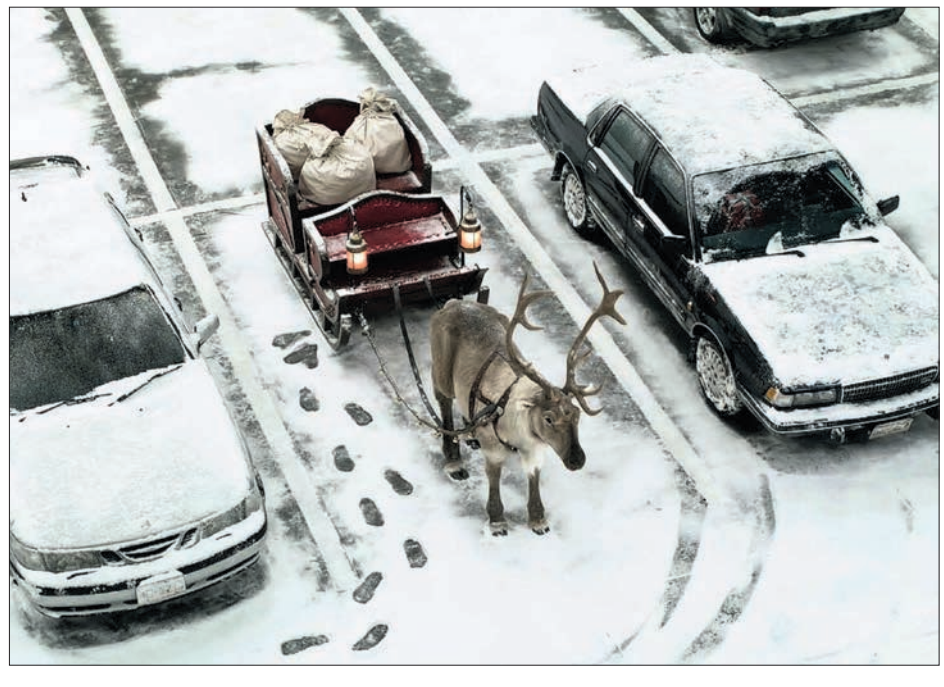

Biorąc pod uwagę bliskość świąt i małe zaawansowanie w zdobywaniu wiedzy na tematy związane z parametrami technicznymi pojazdów Świętego Mikołaja, zwracam się do wszystkich Czytelników MOTO-PASSY z prośbą i pytaniem, o pomoc w zdobyciu tej wiedzy. Jeśli ktoś posiada jakiekolwiek, choćby szczątkowe wiadomości o tym, czym przemieszcza się Święty? Czy faktycznie, jest to jedynie zaprzęg reniferów? Jeśli tak, to jakie osiągi ma ten „pojazd”? Czy można w jakikolwiek sposób porównać jego moc, przyśpieszenie i prędkość maksymalną ze znanymi nam pojazdami? Czy koń mechaniczny ma jakikolwiek przelicznik na mechanicznego renifera? Zupełnie też nie wiem, jak podejść do kwestii, tak kluczowej w dzisiejszych czasach, zużycia paliwa i emisji szkodliwych substancji na 100 przebytych kilometrów? W pierwszym odczuciu, byłem pewien, ze reniferowy zaprzęg, jest pojazdem na wskroś ekologicznym, ale już po chwili refleksji, nie byłem tego taki pewien...

Zachęcam Wszystkich do dzielenia się swoja wiedzą. Może najmłodsi Czytelnicy będą jej posiadali więcej, od nas, nieco starszych. Moja córka jest niestety trochę za mała, abym mógł ją pytać o takie kwestie. Poza tym, z pewnością interesuje się ona bardziej tym, co w zaprzęgu Świętego Mikołaja znajduje się w bagażniku, a nie pod maską.

Oczekując na wsparcie, tak, abym bardziej fachowo mógł podejść do tematu przed przyszłorocznymi świętami, składam Wszystkim Czytelnikom MOTO-PASSY, najserdeczniejsze życzenia wszystkiego, co najlepsze i najbardziej oczekiwane, z okazji pierwszych wspólnych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Następnym razem spotkamy się już w 2014 roku...

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

Wywiad z Agnieszką Nalewczyńską, specjalistką medycyny estetycznej

Botoks może być prezentem pod choinkę

Ludzie przychodzą do Pani po zdrowie, czy po urodę?

Pacjentki najczęściej przychodzą po urodę, rzadziej po zdrowie. Do zabiegów „profilaktycznych" a tym samym prozdrowotnych zaliczamy mezoterapię igłową, która przywraca skórze jędrność i sprężystość. Dlatego zabieg ten daje skórze nie tylko urodę, ale również zdrowie. W głównej mierze jednak klientkom chodzi o piękno i estetykę.

Jakie jeszcze zastosowania dla zdrowia posiada medycyna estetyczna?

U pacjentów z wiekiem dochodzi do utraty elastyczności skóry oraz zaniku tkanki podskórnej. Staramy się odzyskać ich funkcje i sprężystość. Pojawiają się również pacjentki po oparzeniach lub urazach, którym za pomocą iniekcji możemy poprawić wygląd skóry a tym samym ich lepsze samopoczucie. To są główne wskazania prozdrowotne.

Większą część pacjentów stanowią kobiety?

Tak, głównie zgłaszają się panie. Od początku swojej pracy tzn. od siedmiu lat zauważam jednak pewne zmiany. Parę lat temu przychodziły tylko panie. A od jakiegoś czasu, zwłaszcza w okresie wiosenno-letnim (okres ślubów) przyszłe panny młode zaczynają przyprowadzać narzeczonych – głównie z powodu zmarszczek mimicznych, w obawie, iż mąż może źle wyjść na zdjęciach ślubnych. Część panów zgłasza się z powodu nadpotliwości, głównie pach, by dzięki zabiegom pozbyć się nieestetycznych plam występujących przy wysiłku i stresie. Od około dwóch lat panowie przychodzą często sami. Starają się wyglądać jak najatrakcyjniej. Część z nich intensywnie się odchudzała, inni zauważają niekorzystny upływ czasu. Sporą grupę pacjentów stanowią biznesmeni, którzy nie chcą, by ich dłonie pociły się a tym samym zdradzały zdenerwowanie.

18-latka znajdzie dla siebie coś pożytecznego w ofercie medycyny estetycznej?

Mamy dwie główne grupy pacjentów; są to 20-latki, które powiększają usta, policzki oraz kobiety pomiędzy 35. a 75. rokiem życia, które chcą usunąć zmarszczki. Młodzieży do 18. roku życia proponujemy peelingi. Leczymy trądzik, melasmę – zaburzenia w powstawaniu barwnika (przebarwienia).

Mimo wszystko medycyna estetyczna kojarzona jest głównie z botoksem…

Tak. Botoks zdecydowanie króluje.

Ponoć takie zabiegi z botoksem można sobie samemu wykonać w domu! Wystarczy zamówić zestaw przez Internet!

Nie sądzę, żeby był to botoks. W Stanach Zjednoczonych Agencja ds. Żywności i Leków bacznie przygląda się każdej dystrybucji. Trudno dostać coś na wtórnym rynku, chyba, że nielegalnie. Sama bym sobie takiego zabiegu nie wykonała – może wystąpić dużo powikłań. Domowe zabiegi to nie jest najlepszy pomysł. Powinny je robić wykwalifikowane osoby, które biorą za to odpowiedzialność i wiedzą co robią. Przy stosowaniu domowych metod tak naprawdę nigdy nie wiadomo, jaki produkt został podany. Nie polecam!

Takie zabiegi są niebezpieczne?!

Są bezpieczne, jeżeli wybierzemy wykwalifikowanego lekarza, który jest za to odpowiedzialny, ale nawet wtedy mogą zdarzyć się pewne powikłania. Botoks może powodować opadnięcie powiek lub ich opuchnięcie. Po zastosowaniu kwasu hialuronowego mogą wystąpić siniaki, opuchnięcia, zaczerwienienia. Na szczęście wszystkie powikłania są przemijające. Każda metoda, nawet lecznicza, niesie ze sobą groźbę powikłań. Nawet stosowanie zwykłego paracetamolu może w skrajnie niekorzystnych sytuacjach doprowadzić do działań niepożądanych. Przy zabiegach z użyciem igieł efektów ubocznych może wystąpić sporo.

Młodość. Piękność. Wieczność. Medycyna estetyczna wciąż jest na czasie. Coraz częściej pragniemy pięknej, gładkiej cery, czy dużych ust. Kanon piękna zmienia się. Doktor nauk medycznych Agnieszka Nalewczyńska z kliniki medycyny estetycznej „Estinity" na Mokotowie, wyjaśnia na czym polega fenomen zabiegów upiększających. Czy rzeczywiście są one nam potrzebne? Dlaczego się na nie decydujemy?

To dlaczego decydujemy się na to?

W dominującym w tej chwili kanonie urody trzeba mieć gładkie czoło bez zmarszczek, piękną cerę bez wyprysków, przebarwień i duże usta. Nastolatki widzą w mediach szczupłe dziewczyny z charakterystycznymi rysami i pragną wyglądać jak one. Media przekazują im zafałszowaną rzeczywistość. Gwiazdy z pierwszych stron gazet nie wyglądają w rzeczywistości wcale tak ładnie i naturalnie, jak na okładkach pism. „Pomaga" im medycyna estetyczna, chirurgia plastyczna, a na koniec makijaż, fryzura oraz duża ingerencja Photoshopa.

Jak rozpoznać kogoś po takim zabiegu?

Jeżeli zabieg zrobiony jest dobrze i z umiarem, to nie da się tego rozpoznać. Na tym polega medycyna estetyczna. Naprawiamy pewne wady, korygujemy niedoskonałości, ale nie przerysowujemy naturalnych rysów pacjentki. Oczywiście mimika musi być zachowana. Jeżeli kobieta uśmiecha się, a nie ma ani jednej zmarszczki, to wiadomo, że ma wstrzyknięty botoks.

Telewizja pokazuje nam wyłącznie błędy-maskowate, przerysowane twarze. O dobrych zabiegach, zrobionych delikatnie, z klasą się nie mówi. Dobrą metamorfozę możemy zauważyć u Agaty Młynarskiej –wygląda pięknie ale nadal naturalnie. Wszystko jest zrobione w granicach dobrego rozsądku, dlatego wygląda atrakcyjnie i młodo.

Takie zabiegi upiększające uzależniają?

Oczywiście, uzależnienie jest możliwe. Może nie od samych zabiegów, ale od efektu, który powodują czyli od ładnego wyglądu. Pacjentki zwykle zaczynają od botoksu, później decydują się na kwas hialuronowy. Każdy chce wyglądać atrakcyjnie.

Nadchodzą święta. Czy takie zabiegi cieszą się popularnością na święta pod choinkę?

Głównie w okresie przedświątecznym mężowie kupują taki prezent żonom. Zazwyczaj bywa to powiększanie ust, bo one o tym marzą. Panowie zazwyczaj są pozytywnie nastawieni do tego typu zabiegów i wiedzą, czego ich partnerki pragną.

Jak Pani w tym roku spędzi święta?

W gronie rodzinnym. Właśnie wprowadzam się do nowego mieszkania, więc będą to święta spędzone w nowym miejscu. Mam nadzieję, że będą miłe.

W nowym mieszkaniu kuchnia już czynna? Jak przygotowuje Pani potrawy?

Na szczęście wprowadziliśmy się już do urządzonego i wykończonego mieszkania, a wiadomo, że dla każdej kobiety kuchnia to podstawa. Więc tak, jak najbardziej jest czynna. Większość potraw przygotowuję sama ale część zmówiłam w cateringu, bo z racji natłoku pracy nie mam wiele czasu na przygotowania.

Z okazji nadchodzących świąt życzę wszystkim zdrowia i pogody ducha, a także uśmiechu w każdy dzień!

Rozmawiała Magdalena Zwolak

Medal „Pro Masovia" dla Galerii Działań SMB „Imielin"

Seminarium „Wychowanie przez sztukę"

6 grudnia 2013 r. podczas organizowanego co roku Seminarium Wychowanie przez Sztukę, w Galerii Działań miało miejsce niezwykłe wydarzenie: kierownik artystyczny Galerii – Jacek Ojda – odebrał Medal „Pro Masovia", prestiżowe wyróżnienie przyznane przez marszałka województwa mazowieckiego – Adama Struzika.

Medal wraz z listem gratulacyjnym został wręczony w imieniu marszałka przez Magdalenę Flis – Lichotę, dyrektora Kancelarii Marszałka Województwa Mazowieckiego oraz Dorotę Maklakiewicz-Papis – kierownika Wydziału Komunikacji Zewnętrznej Kancelarii Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Medal „Pro Masovia" został przyznany Galerii Działań SMB „Imielin" za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego. W obecności uczestników seminarium - nauczycieli i animatorów kultury zostały przekazane także słowa uznania dla wszystkich pracowników Galerii Działań, którzy tworzą niezwykle bogatą ofertę dla społeczności Ursynowa, Warszawy i województwa mazowieckiego. Na uwagę zasługuje różnorodna aktywność twórcza i społeczna Galerii Działań oraz historia sięgająca roku 1988, kiedy to powstał ten oryginalny ośrodek kulturotwórczy, wizytówka artystyczna Imielina, Ursynowa, województwa mazowieckiego i Polski.

W tym miejscu organizowane są takie wydarzenia artystyczne i kulturalne jak: Międzynarodowy Festiwal Sztuki „Interakcje", wystawy, koncerty, wykłady, warsztaty oraz inne interdyscyplinarne przedsięwzięcia skierowane do różnych grup odbiorców, które są zainteresowane sztuką niekomercyjną, wychodzącą naprzeciw wysokim wymaganiom odbiorców.

Inicjatywy Galerii integrują społeczność Ursynowa. Funkcjonuje tu Pracownia Sztuki Dziecka, której adepci są laureatami konkursów plastycznych o zasięgu międzynarodowym. W Galerii Działań ma swą siedzibę Szkoła Muzyczna im. Józefa Turczyńskiego I i II stopnia, galeria współorganizuje „Imielińskie Spotkania Artystyczne", które są wynikiem wieloletniej współpracy pomiędzy Galerią a LXIII Liceum Ogólnokształcącym im. Lajosa Kossutha. Współpraca pomiędzy szkołą a Galerią przynosi niezwykłe efekty dzięki wielkiemu zaangażowaniu, z jednej strony kierownika artystycznego Galerii, Jacka Ojdy , a z drugiej nauczycielki języka polskiego – Hanny Wiśniewskiej, która jest także doradcą metodycznym w Warszawskim Centrum Innowacji Edukacyjno- Społecznych i Szkoleń. Efektem tej współpracy są nie tylko twórcze zajęcia artystyczne dla młodzieży, ale także główna nagroda - Grand Prix - zdobyta w 2012 r. w konkursie na najlepszy projekt edukacji kulturalnej m. st. Warszawy. Nagrodzony projekt to XVI Imielińskie Spotkania Artystyczne, które odbyły się w 2011 w LXIII LO im. L. Kossutha. Warto wspomnieć, że na konkurs wpłynęło 70 projektów z różnych instytucji kultury .

Dyrektor artystyczny Galerii Działań, Jacek Ojda, wyraził podziękowania w imieniu wszystkich pracowników Galerii. Otrzymanie Medalu „Pro Masovia" daje poczucie, że wysiłek twórczy pracowników i ich aktywność artystyczna jest użyteczna dla społeczności Warszawy, województwa i kraju. Jednocześnie Jacek Ojda poinformował zebranych, że realizacja wszystkich działań programowych nie byłaby możliwa bez wsparcia i życzliwości Spółdzielni Mieszkaniowo – Budowlanej „Imielin" i Wydziału Kultury m.st. Warszawy dla Dzielnicy Ursynów.

W pierwszej części Seminarium Wychowanie przez Sztukę nastąpiło również otwarcie wystawy malarstwa Déja vu Władysława Radziwiłowicza, artysty i pracownika naukowego Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Organizatorzy seminarium (Jacek Ojda – Galeria Działań i Hanna Wiśniewska – Warszawskie Centrum Innowacji Edukacyjno - Społecznych i Szkoleń) stworzyli interesujący program zajęć dla warszawskich nauczycieli języka polskiego, wiedzy o kulturze, nauczycieli przedmiotów artystycznych i animatorów kultury dotyczący sztuki istniejącej w publicznej przestrzeni miasta. Wystawa W. Radziwiłowicza świetnie wpisała się w tematykę wykładów i warsztatów artystycznych.

Jako pierwszy podczas Seminarium z wykładem Polska Szkoła Plakatu wystąpił dr Władysław Serwatowski –nauczyciel akademicki, znakomity znawca sztuki plakatu, autor wielu publikacji. Przedstawił on uczestnikom dokonania wybitnych twórców związanych z Polską Szkołą Plakatu, a także opowiedział wiele interesujących anegdot dotyczących znanych postaci z życia artystycznego stolicy. Dr Serwatowski stworzył bardzo ciekawą narrację, wchodził też w dialog z uczestnikami Seminarium, ujął uczestników swą erudycją i poczuciem humoru.

Warsztaty artystyczne Obszary rysunkowe prowadzone przez dr Agnieszkę Rożnowską z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie stały się przyczynkiem do wielu refleksji związanych z funkcjonowaniem rysunku we współczesnym życiu, a także pobudziły wyobraźnię uczestników tworzących rysunkowe kreacje przedmiotów, które można było poznać, używając zmysłu dotyku i wyobraźni.

Kolejna prelegentka, dr Monika Kostaszuk – Romanowska z Uniwersytetu w Białymstoku, w bogato ilustrowanym zdjęciami wykładzie Krzyk miasta, czyli fenomen murali, odkryła przed uczestnikami Seminarium niezwykły świat murali i zainspirowała nauczycieli do wykorzystania malarstwa ściennego w pracy z uczniami.

Na zakończenie wystąpiła Iwona Kulpa-Szustak, nauczycielka języka polskiego i wiedzy o kulturze w Zespole Szkół nr 5 im. Stefana Kisielewskiego w Warszawie, która zaprezentowała pomysł zajęć dydaktycznych Gra z tradycją – czego można dowiedzieć się z barwnej okładki czasopisma? Pomysł powstał we współpracy z Hanną Wiśniewską – doradcą metodycznym Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno –Społecznych i Szkoleń. Dotyczył wykorzystania okładek czasopism społeczno – politycznych do zaprezentowania różnych zjawisk w kulturze współczesnej.

Seminarium było okazją do twórczego spotkania nauczycieli i animatorów kultury w przyjaznej atmosferze Galerii Działań. Pomimo niesprzyjającej aury sztuka przestrzeni miasta zgromadziła pokaźne grono osób, dla których Wychowanie przez Sztukę jest ideą ważną i przynoszącą wiele satysfakcji w pracy z dziećmi i młodzieżą.

IKS

Piękna akcja pomocy dzieciom w Pyrach otworzyła ludzkie serca

Ruszyły ciężarówki darów...

Dzieci korzystające z Ośrodka Wspomagania Rodziny przy ul. 6 Sierpnia w Pyrach potrafią same na siebie zarabiać, ale i tak mogą liczyć na pomoc ludzi o złotym sercu.

Założona przez Marię Skowrońską i Marka Kuleszę fundacja „Dogonić marzenie" mobilizuje dzieciarnię do wytwarzania różnych przedmiotów, które potem są sprzedawane na kiermaszu w firmie Generali, wzmacniając fundusze Ośrodka. W tym roku akurat dzieci zbierają na koszty zimowego wypoczynku. oferując zrobione przez siebie gliniane garnki, bombki, pierniczki. Do kwoty zarobionej przez małych producentów dyrekcja Generali dokłada drugie tyle, co jest elementem zachęcającym maluchy do wykazywania przedsiębiorczości.

Tegoroczny kiermasz odbył się w siedzibie Generali w dniu Mikołajek – czyli 6 grudnia, a 19 grudnia niesprzedane jeszcze produkty będą oferowane na kolejnym kiermaszu w Gimnazjum nr 92 przy ul. Koncertowej na Ursynowie. Tam właśnie szczególnie wrażliwa na potrzeby dzieci nauczycielka informatyki Monika Nowakowska uruchomiła już w roku ubiegłym stałą akcję pomocy, niesionej dla ośrodka w Pyrach, dokąd dostarcza się między innymi żywność, ubrania i środki czystości.

– Okazało się, że akcja humanitarnego wolontariatu znalazła wyjątkowo szeroki odzew wśród rodziców naszych uczniów – mówi pani Monika. – Szczególnie wzruszającą inicjatywę wykazała mama jednej z uczennic sportowej klasy tenisowej – pani Małgorzata Krasuska z Wilanowa, która wraz z siostrą Agnieszką Bieniek prowadzi kwiaciarnię Secret Garden przy Emilii Plater. Specjalnie dla dzieci z Pyr obie panie z pomocą całej rodziny i grupy przyjaciół zorganizowały w dwóch terminach warsztaty florystyczne. Sąsiadująca z kwiaciarnią restauracja zafundowała florystom-amatorom gorący posiłek. W dodatku z inicjatywy pani Małgorzaty pyrski ośrodek otrzymał całą ciężarówkę darów – podkreśla Monika Nowakowska.

– O potrzebie wspomagania placówki w Pyrach dowiedziałam się na zebraniu szkolnym – wspomina Małgorzata Krasuska. – Trudno było pozostać nieczułym, gdy się człowiek dowiedział, jakie ośrodek ma braki. Po powrocie do domu całą noc myślałam, co sama mogłabym zrobić dla dzieci z Pyr. Nazajutrz wieczorem ogłosiłam na Facebooku, że organizuję akcję pomocy, a wszelkie

dary można składać w mojej kwiaciarni. Odzew przeszedł najśmielsze oczekiwania. Gdy rano otworzyłam komputer, dosłownie zaniemówiłam. Okazało się, że mój post został udostępniony przez różne osoby aż 41 razy! Obcy ludzie zaczęli pisać do mnie wiadomości. W rezultacie udało się zebrać całą ciężarówkę chemii i jedzenia, ale nie tylko. Wśród darów znalazł się i komputer, i rowery, wyselekcjonowane ubrania i zabawki. I raptem okazało się, że jest problem, bo nie sposób wejść do kwiaciarni zawalonej przyniesionymi darami. Moja przyjaciółka, prowadząca firmę rozwożącą meble, sama przyjechała ciężarówką , żeby zawieźć to wszystko do Pyr, a w załadowaniu pomogło dwóch szesnastolatków, którzy w tym celu specjalnie zwolnili sie z lekcji. Po drodze wstąpiliśmy do gimnazjum przy Koncertowej, gdzie pani Nowakowska wraz z rodzicami uczniów przygotowała już siatki z makaronami, puszkami, chemią do gospodarstwa domowego.

Co do samych warsztatów florystycznych, muszę powiedzieć, że odkryliśmy prawdziwy talent – i to chłopca, który zrobił naprawdę przepiękne dekoracje. Po tak udanych przedsięwzięciach inicjujemy kolejne akcje. Między innymi po to, żeby zapewnić dzieciom z Pyr buty na zimę – powiada ze szczerym entuzjazmem Małgorzata Krasuska, mama wybitnie utalentowanej młodej tenisistki, uczęszczającej w gimnazjum do specjalistycznej klasy sportowej.

Za tak wydatną pomoc, niesiona w odruchu serca, ogromnie wdzięczne są zarówno dyrektor pyrskiego ośrodka Ewa Makowska, jak i jej zastępczyni – Agnieszka Mączewska, która podkreśla, że wobec rozlicznych niedostatków placówki wszystkie wspomniane dary są czymś wprost nieocenionym. Tym bardziej, że zarówno fundacja „Dogonić marzenie", jak i zachęcona przez panią Nowakowską grupa rodziców ursynowskiej dziatwy szkolnej pomaga ośrodkowi systematycznie. Ktokolwiek chciałby przyłączyć się do tej wzruszającej akcji, tego zachęcamy do skontaktowania się z redakcją „Passy" (tel. 22/648 44 00, e-mail: passa@passa.waw.pl).

Rafał Kos

Trzecia wystawa w rocznicę urodzin kompozytora

Lutosławski inspiruje

Artyści z Grupy Twórczej „Symfonia" przygotowali imponującą wystawę zbiorową w 100-lecie urodzin Witolda Lutosławskiego w Galerii DAP 3 w Domu Artysty Plastyka przy ul. Mazowieckiej 11 a. Eksponowane prace powstały pod wpływem muzyki kompozytora.

Grupa Twórcza „Symfonia" zajmuje się szeroko pojętą promocją kultury polskiej przy Oddziale Warszawskim Związku Polskich Artystów Plastyków. Projekt wystawy powstał rok temu przy współpracy z: Fundacją Dzieciom „Zdążyć z Pomocą", „Klubem Erudyty", „Fundacją Sedeka", Galerią „U"na Ursynowie, Ośrodkiem Kultury Francuskiej UW, Stowarzyszeniem Pisarzy Polskich i tłumaczami. Wystawa w DAP 3 jest już trzecią wystawą poświęconą kompozytorowi w rocznicę jego urodzin. Pierwsza „Łańcuch dźwięku i koloru", w mniejszej grupie artystów w maju tego roku w Galerii „U" DK Stokłosy zapoczątkowała współpracę z Filharmonią Narodową. Wystawę przeniesiono do Filharmonii Świętokrzyskiej i daje początek wystawom malarstwa inspirowanego muzyką. W Galerii DAP 3 wzięło udział 28 artystów malarzy i 2 rzeźbiarzy OW ZPAP. Katalog zadedykowano prof. Jackowi Sempolińskiemu. Na wystawie można zobaczyć 3 obrazy muzyczne tego wybitnego artysty.

W wystawie biorą udział: Marek Ałaszewski, Barbara Bielecka-Woźniczko, Jan Brodziak, Katarzyna Bułka-Matracz, Jolanta Caban, Alina Dorada-Krawczyk, Edyta Dzierż, Anna Forycka-Putiatycka, Wanda Hansen, Magdalena Hajnosz, Larysa Jaromska, Jadwiga Jeziorska, Małgorzata Kapłan, Jaga Karkoszka, Bożena Korulska, Janusz Lewandowski, Bożenna Leszczyńska, Bogusław Lustyk, Barbara Maciąga, Jacek Maślankiewicz, Mirosław Miroński, Jacek Müldner-Nieckowski, Joanna Mrozowska, Danuta Nawrocka, Iwona Ostrowska, Anna Plaisance, Małgorzata Roszkowska, Jacek Sempoliński.

Tekst i fot. Mirosław Miroński

Wielki mistrz kina mistrzem anegdoty i żartu

Showman Hoffman

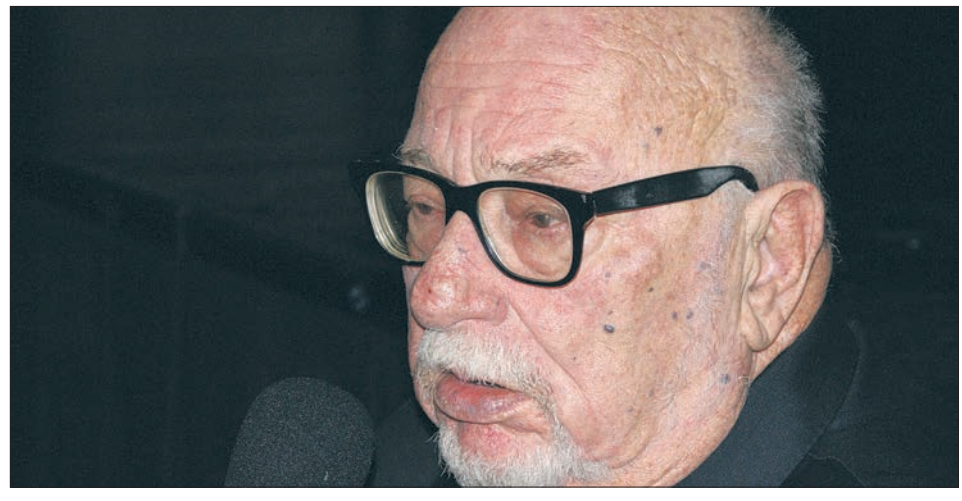

Półtorej godziny, z zegarkiem w ręku, trwało bajeczne spotkanie z mistrzem polskiego kina, reżyserem Jerzym Hoffmanem, które uwieńczyło sobotni pokaz jego filmów krótkometrażowych w Kinie Dokumentu w ursynowskim Domu Sztuki SMB „Jary".

To nie było spotkanie, to był One Man Show! Twórca m.in. nominowanej do Oscara ekranizacji „Potopu" Henryka Sienkiewicza oraz pierwszego polskiego filmu fabularnego 3D – „1920. Bitwy Warszawskiej" – sypał anegdotami jak z rękawa i co chwilę zbierał oklaski. Nie przeszkodziło mu to bardzo rzeczowo odpowiadać na liczne i ciekawe pytania związane z wyświetlonymi dokumentami, których większość zrealizował wspólnie z nieżyjącym już Edwardem Skórzewskim. Na przekór tytułowi pokazu („Jerzy Hoffman i filmy z „czarnej serii") zaprezentowano nie tylko zaliczane do niej krytyczne, interwencyjne, częściowo inscenizowane reportaże „Uwaga, chuligani!" (1955) i „Dzieci oskarżają" (1956). Zachwyt publiczności wzbudził religijny obraz „Pamiątka z Kalwarii" (1957), a rozweselił ją „Sopot 1957" (1957) – swoisty barometr nastrojów społeczeństwa łapiącego oddech po stalinizmie.

Sukces popisu (w najlepszym znaczeniu tego słowa) Hoffmana to również zasługa ursynowskiej publiczności, która – co sam przyznał – pytaniami „nakręcała go", inspirowała do opowiadania kolejnych przygód ze swego filmowego życia. Gawędziarz z niego jest pierwsza klasa – co do tego nikt z uczestników tego niesamowitego spotkania nie może mieć najmniejszej wątpliwości. Panie Jerzy, nich Pan żyje nam następne 80 lat, kręci wspaniałe filmy i opowiada o nich tak barwnie, jak o dotychczasowych opowiadał Pan w Domu Sztuki!

Pokaz został sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, a zorganizowany wspólnie ze Studiem Filmowym Kalejdoskop.

ABU

PORTRETY Z METRA

Koniec roku za pasem, a że pas ma ograniczoną długość, więc i portrety – nawet te z Metra – się kończą. Nie oznacza to jednak ich zupełnego końca. Wszystkie portrety – plus wiele niepublikowanych w PASSIE – można oglądać w ursynowskim ratuszu. Zachęcam więc wszystkich do odwiedzenia wystawy. Może Państwo znajdą tam siebie lub swoich znajomych. Dla pierwszych będą nawet katalogi metrowej długości! Korzystającym z warszawskiego Metra /i nie tylko/ życzę z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego 2014 Roku wszelkiej pomyślności.

Jurek Derkacz

Portrety z metra Jurka Derkacza (nr 12)

Owacje dla Seniuk i Małeckiego

Trudno byłoby wyobrazić sobie lepsze zakończenie roku w Teatrze Za Dalekim w Domu Sztuki SMB „Jary": po spektaklu „Obietnica poranka", opartym na autobiograficznej książce Romain Gary'ego w przekładzie Jerzego Pańskiego, wypełniona do ostatniego miejsca sala nagrodziła aktorów – Annę Seniuk i Grzegorza Małeckiego – długotrwałą owacją na stojąco.

Świadkami wydarzenia byli autorzy adaptacji – Ewa Wojtyszko i jej syn Maciej Wojtyszko, który to znakomite przedstawienie wyreżyserował. Oboje również zebrali huraganowe brawa.

Anna Seniuk brawurowo, ale bez szarżowania, wcieliła się w nadopiekuńczą matkę, planującą karierę dla swego ukochanego syneczka, pozbawionego wszakże talentów, jakie przypisuje mu rodzicielka (w roli syna – też bardzo dobry Grzegorz Małecki, prywatnie… syn Anny Seniuk, przy czym reżyser szczęśliwie nie eksploatuje ponad miarę pokrywania się pokrewieństwa postaci i aktorów).

Kim to ma nie zostać rozpieszczany i strofowany przez matkę młodzieniec! Rodzicielka widzi w nim m.in. pisarza, tenisistę, aktora, ambasadora, walecznego żołnierza, a przy tym zawsze Wielkiego i Sławnego Francuza. W pewnym momencie domaga się od niego ni mniej ni więcej, tylko niezwłocznego zabicia Hitlera. Syn nie ma nic przeciw temu, choć nieśmiało daje do zrozumienia, że wolałby odłożyć zgładzenie wodza III Rzeszy na „po wakacjach".

Sztuka jest bardzo zabawna, ale i wzruszająca, a niespodziewane, przejmujące zakończenie w pełni rehabilituje matczyną miłość. Nie bez racji bowiem „Obietnica poranka" Gary'ego uchodzi za jeden z najpiękniejszych literackich hołdów złożonych matce.

Scenografię w spektaklu Wojtyszki zaprojektowała Urszula Bartos-Gęsikowska. Muzykę skomponowała Irina Błochina. Oprawa dźwiękowa jest dziełem Dariusza Smolenia, o światło zadbał Tomasz Dominik, przy czym do sukcesu przedstawienia w Teatrze Za Dalekim przyczynili się także pracownicy placówki. Zostało ono sfinansowane ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

bua

Ursynów w obrazach Mostowicza

Galeria „Wieża" jest na Ursynowie przy kościele pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, przy Alei KEN 101. Łatwo do niej trafić, gdyż przylega do lewej strony monumentalnej fasady świątyni. Nietypowe, dwupoziomowe wnętrze dobrze pasuje do kameralnych ekspozycji artystycznych, które się tu odbywają.

Autorem obecnej wystawy jest Feliks Mostowicz, artysta-malarz, który od 17-tu lat mieszka na Ursynowie i w ogóle w Polsce. Korzenie jego rodziny sięgają dawnych Kresów, okolic Żytomierza. Po zwycięskiej wojnie Polski z Rosją Bolszewicką tereny te zostały w granicach Ukrainy Sowieckiej. Po okresie względnego spokoju nastąpiło to czego Polacy się nie spodziewali – „czystki" etniczne. Zaczęły się właśnie od nich. W 1936 roku Mostowiczów, podobnie jak innych, wywieziono do Kazachstanu. Wysadzono w nagim stepie przy kołku z numerem. Z tego kołka powstała osada Białojarka. Niby nic – miano ale pod nim kryje się trudna do wyobrażenia tragedia i cierpienie. Ciekawych odsyłam do pamiętników. Być może wcześniej wygnani Mostowicze mieli szczęście. W latach 1937-38 rozkazem nr 00485 nienawidzącego Polaków Komisarza NKWD Jeżowa została przeprowadzona tzw. „operacja polska" w wyniku, której zamordowano 111 091 Polaków a 28 744 zesłano do gułagów – najwięcej z nacji prześladowanych za przynależność narodową. To nie należy do tematu ale ilustruje klimat polityczny w jakim żyli nasi rodacy w Związku Sowieckim i w jakim w Białojarce, w 1947 roku urodził się przyszły artysta. Jego dzieciństwo, młodość i najlepsze lata wieku męskiego przebiegły w Kazachstanie wśród ludzi o odmiennej kulturze i mentalności. Omsk, gdzie ukończył Wydział Sztuk Plastycznych był już miastem należącym do Federacji Rosyjskiej zatem o mniej azjatyckiej cywilizacji. W 1971 roku Mostowicz zostaje przyjęty do związku Artystów Plastyków Związku Sowieckiego. Uczestniczył w zbiorowych i indywidualnych wystawach m.in. w Ałma Acie, Moskwie, Warszawie, Poznaniu, Weimarze, Konstanz. Jego obrazy znajdują się w prywatnych zbiorach m.in. w Niemczech, Anglii, Stanach Zjednoczonych i oczywiście w Polsce. Muzeum Niepodległości w Warszawie (tu w 2005 roku miał wystawę autorską) posiada duży zbiór jego prac o tematyce deportacji i prześladowań Polaków.

W marcu 1996 roku na modnej wówczas fali „powrotów do ziemi przodków" Gmina Ursynów zaprosiła i przyjęła, jako pierwsza w Warszawie, rodzinę Mostowiczów. Zapewniono im tymczasowe mieszkanie i podstawową egzystencję. Były uroczyste sesje, wywiady, media, aż do zmęczenia repatriantów. Po jakimś czasie hucpa się skończyła, urzędnicy wypromowani, zatem i „miłosierdzie gminy" też jakby zmalało. Ale zostali ludzie życzliwi i udało się pokonać trudności. Feliks Mostowicz mógł dalej ilustrować obrazami swoją wędrówkę przez życie. By dowiedzieć się więcej o artyście wystarczy wpisać jego imię i nazwisko w wyszukiwarkę internetową. Niemało tam informacji.

Wystawa zatytułowana „Mój Ursynów" składa się z niewielkich prac wykonanych w specyficznej i trudnej technice akwarelowej. Blisko pół setki obrazów ilustruje subiektywne osobiste postrzeganie krajobrazu dzielnicy przez artystę. Ursynów Feliksa Mostowicza mieszkającego tuż przy Lesie Kabackim jest zapisem jego obserwacji z długich, samotnych spacerów po okolicy o każdej porze dnia i roku. Widzimy zatem pejzaże zimowe, wiosenne, letnie i jesienne. Łatwo je rozróżnić choć kolory są stonowane. Ursynowskie bloki, jeśli już są, znajdują się zwykle na drugim planie, który jest tłem dla pierwszego ulubionego przez artystę: natury. Jeż, kogut, zając, dzik, sarenka, gołębie, bażanty psy to pierwszoplanowi bohaterowie jego akwareli. Inny temat, który fascynuje malarza to relikty dawnych wsi zachowane gdzieś między blokami. Domki, zagrody „ostańce" z przeszłości gdy były tu pola uprawne, warzywniki, sady, pasieki – zaplecze badylarskie Warszawy. Zilustrował też Pałac Natoliński i niektóre budowle parkowe. Natomiast stosunkowo mała jest portretów i wizerunków ludzi. Najczęściej sa sztafażem do głównych tematów obrazów. Na piętrze galerii Mostowicz centralnie umieścił instalację składającą się ze starej walizki, kilku toreb podróżnych, tuby malarskiej i kilku fotografii familijnych. To reminiscencja do tułaczego życia, które spotkało rodzinę i jego samego.

Wystawa jest czynna do 29 grudnia br. Można ją zwiedzać codziennie w godzinach 17.00-19.00, w niedzielę 10.00- 15.00 i 16.00-19.00. Galeria „Wieża", kościół p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego, Aleja KEN 101

Tekst i fot.: Jerzy R. Bojarski

Obszar zabudowany na emporach

W Galerii na Emporach, przy Parafii św. Tomasza Apostoła w Warszawa, ul. Dereniowa 12 otwarto wystawę o wieloznacznym tytule „Obszar zabudowany"…

Wszyscy mamy do czynienia na co dzień z obszarem zabudowanym. Najczęściej w sensie dosłownym. Określenie „obszar zabudowany" może mieć jednak wiele różnych odniesień i znaczeń. Może również być ciekawym pretekstem dla artystów plastyków do stworzenia dzieł na ten temat. Efekty takich prób możemy podziwiać na wystawie Obszar zamknięty w galerii na emporach. W wystawie bierze udział 35 artystów. Wśród nich są: malarze, graficy, rzeźbiarze, autorzy instalacji, fotograficy. Siedmioro z nich debiutuje w wystawie. Wystawy na emporach mają charakter cykliczny, a ich temat określa kurator galerii Jerzy Derkacz - znany przede wszystkim ze swych rysunków prezentowanych na łamach Tygodnika Passa. Oglądając ekspozycję warto zwrócić uwagę na różnorodność prac, zarówno jeśli chodzi o formę, jak i podejście do tematu.

Wystawa czynna będzie do 6 stycznia 2014 r.

Wystawę sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Mirosław Miroński

D'Artagnan-Ursynów kończy rok 2013 sukcesem

Sukcesem na planszy zamykają rok 2013 szermierze Klubu Sportowego d'Artagnan-Ursynów. W rozegranym w ostatni weekend turnieju szermierczym Warszawskiej Olimpiady Młodzieży w kategorii młodzików złoto wywalczyła Sylwia Lenard, a srebro Alicja Rogóż.

Ola Paluch, Jagoda Sadowska i Michalina Broda znalazły się w ósemce. W turnieju Mistrzostwa Warszawy dzieci trzecie miejsce wywalczyła Alicja Ołdak.

Dobre wyniki zawodników klubu to wynik realizowanych programów trenerskich, tworzenia i realizowania programu klas sportowych w Szkole Podstawowej nr 340 i kontynuacji tych programów w Gimnazjum nr 95 oraz umiejętności trenerskich Lecha Koziejowskiego i Waldemara Wróblewskiego.

Program szkolenia i współzawodnictwa sportowego realizowany jest przy współpracy z Urzędem Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy i Urzędem m.st. Warszawy.

Anna Wojciechowicz-Susfał

Lesznowolska oświata nagrodzona po raz kolejny

Pod koniec listopada br. w auli Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Gmina Lesznowola otrzymała certyfikat i tytuł „Samorządowy Lider Oświaty" – jako gmina wyróżniająca się aktywnością wykraczającą poza standardy działań oświatowych, efektywnością polityki inwestycyjnej w dziedzinie oświaty jak również promowaniem wysokich standardów edukacyjnych. Ponadto, za uzyskanie w procedurze certyfikacyjnej najwięcej punktów rankingowych, Gmina Lesznowola została uhonorowana dyplomem „Primus".

Certyfikat i znak jakości „Samorządowy Lider Edukacji" przyznawane są na podstawie oceny komisji reprezentującej środowisko akademickie. Wyróżniane są te samorządy, które mogą pochwalić się sukcesami i innowacyjnymi działaniami w rozwoju edukacji na swoim terenie.

Podczas uroczystości w Krakowie spotkali się reprezentacji certyfikowanych samorządów, naukowcy oraz przedstawiciele świata biznesu, kultury i oświaty. Lesznowolę reprezentowała Pani Bożenna Korlak – przewodnicząca Rady Gminy.

pr

Znamy największych zwycięzców sezonu wyścigów konnych 2013

Uroczysta Gala z wyróżnieniami w 11 kategoriach

16 grudnia przedstawiciele polskiego środowiska wyścigów konnych spotkali się na dorocznej Uroczystej Gali organizowanej przez Totalizator Sportowy. Zgodnie z tradycją, podczas spotkania wręczone zostały nagrody dla zwycięzców 10 kategorii podsumowujących zakończony pod koniec listopada sezon 2013.

Najlepszym dżokejem okazał się znów Szczepan Mazur. Tytuł najlepszego trenera powrócił do Andrzeja Walickiego. Tytuł konia roku otrzymał sensacyjny w minionym sezonie Patronus.

Kapituła w składzie: Feliks Klimczak - prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, Włodzimierz Bąkowski - Dyrektor Toru w Warszawie, Jerzy Sawka - Dyrektor Toru we Wrocławiu, dokonała wyboru zwycięzców w poszczególnych kategoriach. Tytuł Konia Roku został przyznany Patronusowi, zdobywcy błękitnej wstęgi w biegu o Nagrodę Derby oraz zwycięzcy 100. Wielkiej Warszawskiej. Wyprzedził on Cameruna i Kundalini, które również były typowane do tej nagrody. Konstantin Zagara został wybrany spośród nominowanych do tytułu Właściciela Roku, gdzie znalazł się obok Zygmunta Sobolewskiego oraz Kishore Mirpuriego. Kolejny zaszczytny tytuł - Hodowcy Roku - powędrował do Andrzeja Zielińskiego, który wyszkolił tegorocznego zwycięzcę Patronusa oraz Pillara - zdobywcę Nagrody Iwna oraz trzeciego miejsca w Derby. Trenerem roku został Andrzej Walicki, mogący pochwalić się największą liczbą zwycięstw w prestiżowych gonitwach. Drugi raz z rzędu Jeźdźcem Roku, za zdobycie tytułu dżokeja oraz czempiona toru, dokładając do tego zwycięstwo w Wielkiej Warszawskiej, został uznany 18-letni Szczepan Mazur .

Sezon 2013 zakończył się wieloma nieprzewidywanymi zwycięstwami. To z pewnością bardzo uatrakcyjniło wyścigowe widowiska, jakie rozgrywane były od kwietnia na Służewcu, w Partynicach i Sopocie – komentuje Wojciech Szpil, prezes zarządu Totalizatora Sportowego, który podczas Gali wręczył nagrodę w kategorii Koń Roku oraz Wyróżnienie Specjalne. Wielkim sukcesem organizacyjnym okazały się najważniejsze dni wyścigowe w Warszawie, które przyciągnęły tłumy kibiców - nie tylko tradycyjnych graczy, ale przede wszystkim rodziny z dziećmi. To pokazuje, że ta piękna dyscyplina systematycznie powraca do łask warszawiaków. Naszym zadaniem jest to zainteresowanie pielęgnować i rozwijać, oferując oprócz samych gonitw wiele atrakcji, które pozwolą zapełniać służewiecki tor w każdy weekend wyścigowy – podsumowuje Wojciech Szpil.

Uroczysta Gala zamknięcia sezonu wyścigów konnych 2013 odbyła się w siedzibie Polskiego Komitetu Olimpijskiego - miejscu szczególnym dla polskiego sportu. Na zaproszenie Totalizatora Sportowego – organizaora wydarzenia - oraz PKWK przybyło ponad 250 gości. Na potrzeby Gali, cały teren wokół oraz wnętrze obiektu zostały ozdobione i oświetlone elementami hippicznymi. W hallu głównym prezentowany był film przypominający tegoroczne zmagania na warszawskim Służewcu. Prowadzącym ceremonię wręczenia nagród był Marcin Prokop, a za oprawę muzyczną i recital dla publiczności odpowiadała przebojowa Orkiestra Adama Sztaby, która po części oficjalnej zaserwowała gościom znane i lubiane hity taneczne.

Bardzo cieszy nas fakt, że w ścisłej czołówce dżokejów startujących w Polsce pojawiają się ciekawi zawodnicy wychowani na naszych obiektach. 18-letni Szczepan Mazur to przecież najmłodszy zwycięzca prestiżowej gonitwy Wielkiej Warszawskiej. Ma na swoim koncie wiele zwycięstw i już po raz drugi został mianowany Jeźdźcem Roku. Naszym zadaniem jest zapewnienie uczniom dżokejskim dogodnych warunków i motywowanie ich do dalszej pracy. Dokładamy wszelkich starań, by współpraca środowiska wyścigowego oraz organizatorów gonitw przebiegała pomyślnie i przyczyniała się do rozwoju wyścigów na Służewcu i w całej Polsce – podkreśla Feliks Klimczak, Prezes Polskiego Klubu Wyścigów Konnych, który wręczył nagrodę dla Najlepszego Hodowcy.

Sezon 2013 był przełomowy, jeśli chodzi o współpracę trzech najważniejszych polskich obiektów konnych – Toru Wyścigów Konnych Służewiec, Wrocławskiego Toru Wyścigów Konnych – Partynice oraz Hipodromu Sopot. Po raz pierwszy w historii kalendarz gonitw został w pełni zsynchronizowany i był bezkolizyjny jeśli chodzi o organizację kluczowych weekendów wyścigowych.

Warto też wspomnieć o sukcesie, jakim jest nawiązana współpraca z Qatar Racing & Equestrian Club (QREC). W dniu 100. edycji Wielkiej Warszawskiej odbył się pierwszy wyścig katarski, w którym wzięły udział 4-letnie i starsze konie arabskie II grupy. W planach na następny sezon jest organizacja dedykowanego dnia poświęconego koniom arabskim pod patronatem dyrektora QREC oraz prezesa IFAHR - Samiego Jassima al.-Boeniana.

PEŁNE ZESTAWIENIE ZWYCIĘZCÓW:

Koń Roku: Patronus - zwycięzca Derby i Wielkiej Warszawskiej, drugi w St. Leger.

Właściciel Roku: Konstantin Zgara - za oddanie swych koni zakupionych w USA, Zachodniej Europie oraz w Polsce do szkolenia polskim trenerom. Największe sukcesy Zgary jako właściciela na Służewcu: zwycięstwa Patronusa w Derby i Wielkiej Warszawskiej oraz Atlanta w biegu o Nagrodę Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Hodowca Roku: Andrzej Zieliński - za wyhodowanie tegorocznego zwycięzcy Patronusa oraz Pillara - zdobywcy Nagrody Iwna oraz trzeciego miejsca w Derby.

Trener Roku: Andrzej Walicki - za uzyskanie największej liczby zwycięstw w prestiżowych gonitwach: Strzegomia, Rulera, Soliny, Derby, Oaks, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Wielkiej Warszawskiej.

Jeździec Roku: Szczepan Mazur - za zdobycie tytułów dżokeja i czempiona toru (największa liczba zwycięstw w sezonie) oraz wygranie Wielkiej Warszawskiej.

Wyróżnienie w hodowli i trenowaniu koni: Jan Głowacki - za wyhodowanie Waresa, zwycięzcy nagród Derby, Michałowa i Porównawczej oraz najlepszego, niepokonanego trzylatka Westima, zwycięzcy czterech wyścigów, w tym Sambora (kat. A) oraz przygotowanie Wielkiej Damiry do wygranej w Oaks.

Najlepsi w gonitwach płotowych i przeszkodowych: Michał Borkowski – zwycięzca najważniejszej w Polsce gonitwy przeszkodowej.

Zaprzęg roku: Nitisa Josselyn i Wiesław Kałuża – zwycięzcy 4 wyścigów oraz zdobywcy 2 drugich miejsc.

Objawienie roku: Najlepszy młody jeździec 2013: Błażej Giedyk - za postępy w jeździe i odważne nawiązywanie walki z rutynowanymi jeźdźcami, w szczególności za zwycięstwo w biegu o Nagrodę Criterium na Kalahari Dream.

Wydarzenie roku: Wrocławski Tor Wyścigów Konnych – Partynice za Partynicki Przełom – w roku 2013 stał się profesjonalnym torem wyścigowym, przyciągając elitę czeskich trenerów, hodowców i jeźdźców wyścigowych. Lotto Wielka Wrocławska zgromadziła 12 tysięcy widzów i stała się najważniejszą gonitwą przeszkodową w kraju.

Wyróżnienie specjalne: Oddanie hipodromu w Sopocie - za rewitalizację toru wyścigowego i budowę nowoczesnego centrum jeździeckiego.

Przemysław Stasz
Rzecznik prasowy
Toru Służewiec

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA · IMPLANTY · STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE · LECZENIE BEZWIERTŁOWE · GABINET DZIECIĘCY
PROTEZY BEZKLAMROWE · LECZENIE PARODONTOZY · RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

CHWILÓWKA - pożyczki Provident, Ursynów, ul. Dembowskiego 8, I piętro, tel.: 538-796-940

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

AKTUALNIE antyki wszelkie, gotówka, 504-017-418

KUPIĘ płyty winylowe i CD - dojazd 609-155-327

LOKALE

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510

3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510

DO WYNAJĘCIA lokal biurowy 25 m^2, centrum Konstancina, budynek poczty, 606-557-071

MOTO

AUTO każde kupię, całe, uszkodzone, prod. po 1998 r.,gotówka, 730-750-888

AUTO SKUP od 1997. Gotówka. 608-174-892

AUTO SKUP
WARSZAWA
501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393

FIZYKA, MATEMATYKA, 609-41-66-65

HISZPAŃSKI, 603-97-40-04

AA MATEMATYKA, 606-197-553

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

MATEMATYKA - nauczycielka, 604-399-221

NAUKA GRY: gitara, fortepian, keyboard, 503-198-314

ROSYJSKI, 602-86-74-13

PRACA

ZATRUDNIĘ stolarza, 602-424-170

RÓŻNE

JASNOWIDZ-WRÓŻBITA, 501-336-174, www.jasnowidzrobert.pl

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

18 zł/h, 24 H
TANI SERWIS KOMPUTEROWY
Dojazd 0 zł
506-480-505

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

ANTENY, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie
ul. Warchałowskiego 9
tel.: 22 649-44-77
602-27-17-18
wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

BIURO RACHUNKOWE, gm. Lesznowola, Ursynów, dojeżdżam, 503-032-004

BIURO RACHUNKOWE, gwarancja jakości, 787-604-323

CleanLux pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501-624-562

DOCIEPLANIE poddaszy - solidnie, 501-624-562

DOMOFONY, 603-375-875

DRZWI piwniczne, ślusarstwo, 505-639-443

DYSTRYBUCJA ulotek, rzetelnie, skutecznie, 7 gr/szt., 501-048-478

ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

GLAZURA, gładź, malowanie, panele, inne, 502-029-391

GŁADŹ bezpyłowo, panele, malowanie, płyty k/g, płytki, cyklinowanie, ocieplenia, 885-397-821

HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTEROWA POMOC, 608-221-727

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

LUSTRA w domu klienta 602-27-17-18

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl

MALOWANIE, szpachlowanie, referencje, 722-920-650

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PROFESJONALNE czyszczenie i pranie dywanów i wykładzin, 501-053-855, www.fstz.waw.pl

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY, wykończenia, 503-321-785

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

ROLETY, 602 27 17 18

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICER Ursynów 22 649-88-45

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

WIERCENIE KARNISZE, itp. 608-303-530

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8-20
22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI, EPILEPTOLOG
Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł
Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, FT4, TPO
Wizyta u endokrynologa(ważne do 31.12.br.)
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

EXTRADENT
22 644 21 03 501 231 853
www.extradent.waw.pl

LEKARZ STOMATOLOG
ul. Ekologiczna 1 lok. 22
KABATY
22 648-35-64, 605-602-415
oferuje pełen zakres usług
✓ leczenie zębów
✓ protetyka
✓ wybielanie zębów
✓ piaskowanie
MOŻLIWOŚĆ LECZENIA W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

DOM OPIEKI, Piaseczno, 22 757-20-19

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ INTERNISTA - wizyty domowe, 508-216-824

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10
tel. 691 193 581 24h.

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65
22 648 44 00

Kancelaria Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4
NEONY ✷ SZYLDY ✷ LITERY PRZESTRZENNE
TABLICE REKLAMOWE ✷ BANERY ✷ KASETONY

ZAJRZYJ NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ
www.passa.waw.pl

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!
TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO
BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl
BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl
vetrex okna premium
VEKA
BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

LOTNISKO CHOPINA W WARSZAWIE
WARSAW CHOPIN AIRPORT

W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
i Nowy Rok, pełni nadziei spoglądamy w przyszłość.
Składamy życzenia zdrowia, pogody ducha,
i wielu sukcesów.

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Wesołych świąt!

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje
Krystjan Putkiewicz

Odpowiedzi **wyjątkowo** proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 we **wtorek 7 stycznia 2014** roku między godz. 12.00 a 12.30 .

Ryszard Kochan

	1					6	3	
		2	4					9
9				2		7		
		6		8	5			2
		8	7			5		3
					8			4
3	8	4						
	2				1		7	

4		5		6		7	8	
				2				
		9						6
2	9			5		8	6	
					1	5		
				8		3		
	1				6	4		
	3			9	2			
	7	2						3

Multikino
SYLWESTER 2013
31 GRUDNIA
szczegóły na www.multikino.pl

Coca-Cola Cappy STOPKLATKA.PL POLSKA naszemiasto.pl MEDIARUN insider 4FUN

Jak długo trwa pamięć?

Wieloletnią tradycję ma już Bieg Wigilijny, jedyny w swoim rodzaju nie tylko w Warszawie, ale również i w Polsce. Przy łamaniu się opłatkiem uczestnicy zawodów wspominają tych, którzy startowali w różnych imprezach, albo też pomagali je organizować, ale swój bieg życia już zakończyli. - Człowiek żyje tak długo, jak długo trwa pamięć o nim, to motto Warszawskiego Biegu Wigilijnego.

Ten rok był wyjątkowo tragiczny dla wybitnych polskich alpinistów - na zawsze w Karakorum pozostali Maciej Berbeka i Tomasz Kowalski (Broad Peak) oraz Artur Hajzer (Gaszerbrum I). Oni również brali udział w imprezach biegowych, zwłaszcza Kowalski, który był ultramaratończykiem. Ukończył m.in. w Kanadzie Stormy 50miler i w USA Waldo 100 km.

Niedawno odeszli także dziennikarze sportowi Adam Molak i Wojciech Szkiela, którzy przez wiele lat „piórem" wspierali imprezy biegowe. Ich pamięci poświęcony będzie w tym dniu specjalny bieg.

Zawody odbędą się w sobotę, 21 grudnia, na terenie Parku im. Romana Kozłowskiego (Kopa Cwila – stacja metra URSYNÓW). Zgłoszenia na miejscu od 10.00 do 11.30 w Gimnazjum 92 przy ul. Koncertowej 4 (wejście od basenu).

Start o godz. 12:00 – bieg pamięci Adama Molaka i Wojciecha Szkieli (wspólny, bez ścigania, forma zapoznania się z trasą), a po tym biegu start zasadniczy kobiet i mężczyzn; dystans 5 km. **JK**

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mironski, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

E.LECLERC
WIEM, ŻE KUPUJĘ NAJTANIEJ!

Radosnych i pięknych
świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego Nowego Roku
życzy Hipermarket E.Leclerc
i Galeria Ken Center

KARP

ZAPRASZAMY
DO NAMIOTU
OBOK GALERII
KEN CENTER

OFERUJEMY:
SZEROKI WYBÓR
CHOINEK

ZAPRASZAMY
DO NAMIOTU
OBOK GALERII
KEN CENTER

Godziny otwarcia
Hipermarketu E.Leclerc i Galerii Ken Center
w okresie świątecznym

NIEDZIELA 22 GRUDNIA	10:00-20:00
PONIEDZIAŁEK 23 GRUDNIA	9:00-21:00
WTOREK 24 GRUDNIA	9:00-14:00
ŚRODA 25 GRUDNIA	Nieczynne
CZWARTEK 26 GRUDNIA	Nieczynne
WTOREK 31 GRUDNIA	9:00-16:00

E.Leclerc

CZWARTEK 19 GRUDNIA	8:00-23:00
PIĄTEK 20 GRUDNIA	8:00-23:00
SOBOTA 21 GRUDNIA	8:00-23:00
NIEDZIELA 22 GRUDNIA	8:00-23:00
PONIEDZIAŁEK 23 GRUDNIA	8:00-23:00
WTOREK 24 GRUDNIA	8:00-16:00
ŚRODA 25 GRUDNIA	Nieczynne
CZWARTEK 26 GRUDNIA	Nieczynne
PIĄTEK 27 GRUDNIA	8:00-22:00
SOBOTA 28 GRUDNIA	8:00-22:00
NIEDZIELA 29 GRUDNIA	8:00-22:00
PONIEDZIAŁEK 30 GRUDNIA	8:00-22:00
WTOREK 31 GRUDNIA	8:00-19:00

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY MIŁYCH ZAKUPÓW

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl